

WYDAWNICTWO TOW. NAUKOWEGO PŁOCKIEGO

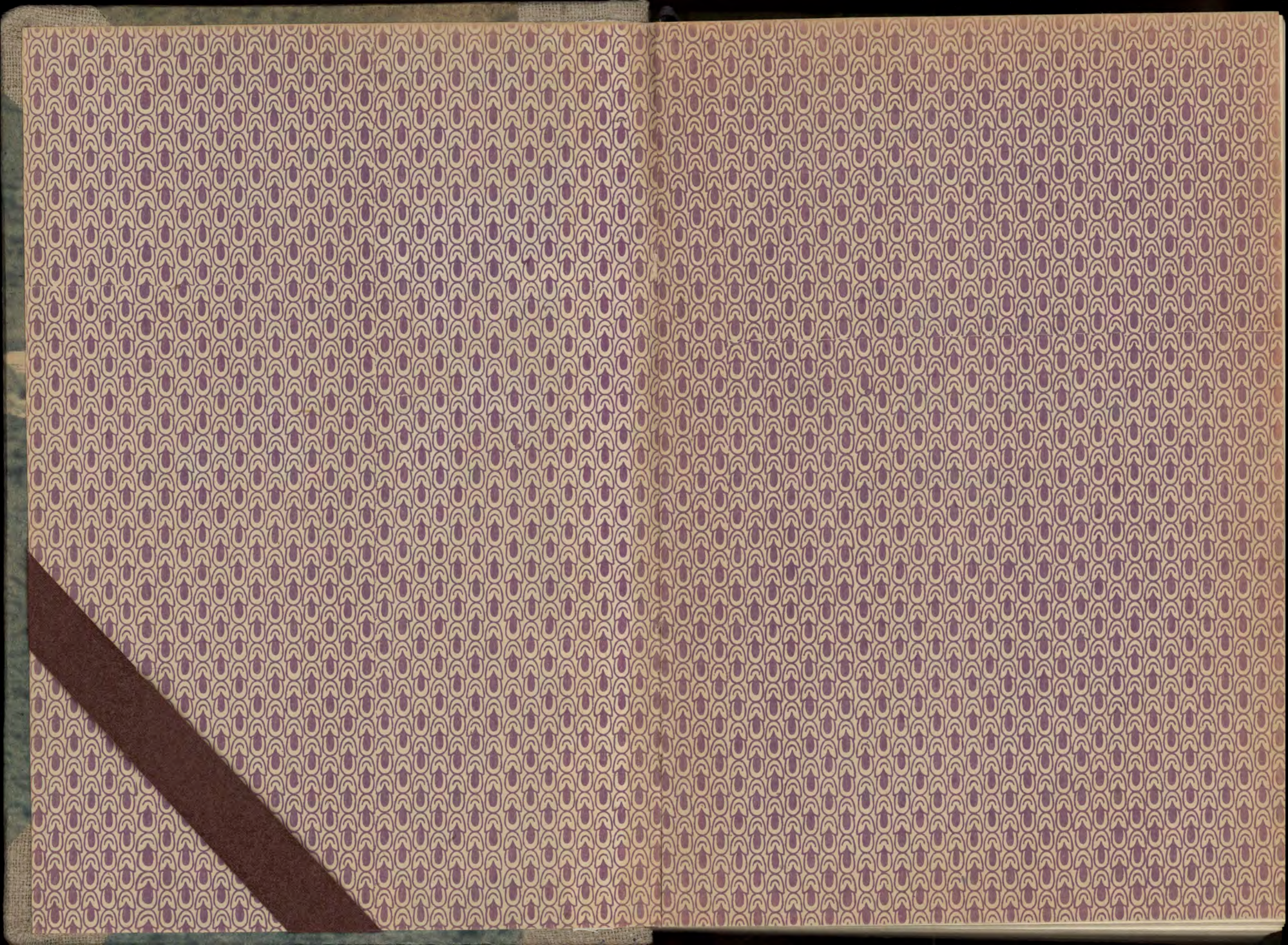
KS. WŁ. SKIERKOWSKI

PUSZCZA KURPIOWSKA W PIĘŚNI

CZEŚĆ DRUGA

Zeszyt I.





✓
WYDAWNICTWO TOW. NAUKOWEGO PŁOCKIEGO.

KS. WŁADYSŁAW SKIERKOWSKI.

Puszcza
Kurpiowska
w Pieśni.

CZĘŚĆ DRUGA.

WYDANO Z ZASIŁKU
FUNDUSZU KULTURY
□□ NARODOWEJ. □□

PŁOCK.

■ ■

1929

■ ■

ROK.

PUSZCZA KURPIOWSKA W PIEŚNI.

CZĘŚĆ DRUGA.

PIEŚNI ZAŁOTNE I MIŁOSNE.

Najpowszechniejszą a zarazem najbardziej ulubioną pieśnią na Puszczy Kurpiowskiej jest bezwątpienia pieśń załotna i miłosna. Każdy ją śpiewa. Mały Kurpiak, „siurek“, czy mała Kurpianeczka — „siuchna“ — pasąc „oziecki“ lub „byzie“ na pokrytych jałowcem i karłowatą sosną pagórkach, śpiewa od rana do wieczora, aż się rozlega po polach:

Oj po śtyry byzie moje, po śtyry,

Oj zielgeć to wolkoziunki kostry.

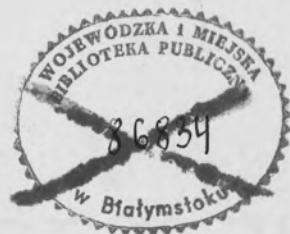
Oj po osiem byzie moje, po osiem,

Oj dobreć to carniunecki do krosien

Cichy i pogodny wieczór wśród lata—to odpowiednia chwila do koncertów rozmiłowanych serduszek młodzieży kurpiowskiej. Po „oprzantach“ t. j. po skończonych pracach gospodarczo-domowych i po wieczery wychodzą chłopcy i dziewczyny na drogę i gromadzą się pod ścianą czyjegoś domu, zwykle tej dziewczyny czy tego chłopca, który cieszy się w danej wsi największym wzięciem. Z początku rozmawiają przez jakiś czas o sprawach codziennych, to pokpiwa jedno z drugiego, ale temat rozmowy się wyczerpał, poczynają śpiewać. Jedne z dziewczynek, kierując się w stosunku do siebie bliższą sympatją, biorą się w pół, chodzą wzdłuż wsi i śpiewają. Inne znów przykucną pod płotem i przytulą się do siebie i dalej wylewać uczucia swych roztęsknionych i rozkochanych serc i żałośnie zawodzić:¹⁾

¹⁾ Kurpie tylko w piątki nie śpiewają, bo uważają, że kto w piątek śpiewa, ten w niedzielę płacze.

398:78.031.4](438)



821.162.1-1(082.2):784.031.4.089

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE.

DRUK PŁOCKIE ZAKŁADY GRAFICZNE, SP. Z OGR. ODP.
PŁOCK, ULICA KOLEGIALNA Nr. 8. TELEFON Nr. 168.

74
44
2/62/59

Leć głosie po rosie do Jónka moigo,
Niech un nie przyizdzo, niech un nie przyizdzo,
Bo jo mum insygo.

Podobnie czynią chłopcy. Zebrali się i oni po wieczery u którego z kolegów i gawędzą. Ale skoro tylko posłyszeli śpiew „dziwcocków“, poczynają i oni się odzywać:

Juz sie rozżidniwo, skowruneczek śpsiwo,
Najnilejso w oknie stoi, Jasia sie spożdziwo. (p. Nr. 364).

albo:

A gdziez moje kunie wróne,
A gdziez moje lejce?
A gdziez moja najnilejso,
Ulubziune serce. (p. Nr. 44).

Pieśń miłosną podchwytną bory i lasy puszczańskie i niosą je swym poszumem, niosą echem po rosie gdzieś w dal.. a ty słuchasz i słuchasz i zdaje ci się, że to nie „dziwcoki“ ani „chłopoki“ kurpiowskie, ale śpiewa Puszcza cała¹⁾).

Są nieraz na Puszczę momenty, że słuchasz śpiewu i pojedynczych Kurpiów. Jedziesz naprzykład nocą. Godzina już jest dwunasta. Naraz odzywa się gdzieś daleko czyjś głos. Z początku zdaje ci się, że słyszysz wołanie „pućki“ leśnej, bo głos jest urywany. Wyteżasz słuch. Cisza. Za chwilę znów słyszysz śpiew. Ach cóż, to za czarowna chwila! Wszystko śpi w przyrodzie. Zda się spać nawet trawka polna. Księżyc rozlewa blaski swe i oświeca przestrzenie leśne i drogę, po której jedziesz, a wśród tej ciszy nocnej dolata twych uszu precudna melodia pieśni, którą zawodzi Kurp, pasący koniki na „bzieli“, na łące. Śpiewa sobie Kurpik, a co jeden takt prześpiewa, przystaje, cichnie, jakby w słuchuje się w swój głos, który echo poniosło już hen.. daleko! Po chwili Kurp znów śpiewa i znów słucha...

Zarzyje koniu, zarzyje wróny.
Przez te pole lecuncy,
Niech cie usłysy moja dziwcyna,
W okanecku stojuncy. (p. Nr. 380).

¹⁾ Takiego wrażenia doznałem we wsi Czarnia, pow. Ostrołęckiego 15-go sierpnia 1926 roku.

Pieśń miłosną śpiewa i starzec. Pewnego razu pytam się 75-letniego Ruszczyka, gospodarza z Charciejbałdy, parafji Myszyniec, czy nie zechciałby i on zaśpiewać mi jakiej starodawnej pieśni kurpiowskiej. „Oj, Ojculku, powiada — za stare lata, zebym jo mógł paniantować.“ Ale jak zacząłem nalegać, zgodził się i zaśpiewał:

Moja matuś kup mi kunia,
Nie bande jo siedzioł doma.
Pojade jo na zaloty
Sukać zonki do roboty. (p. Nr. 10).

Nie wszystkie pieśni miłosne i zalotne są jednego typu. Jedne są smutne, ciągle i swoim smutkiem i ciągłością przypominają biedną glebę kurpiowską z jej odwiecznie szumiącymi borami, lasami i wielkimi przestrzeniami łąk. Pieśni te Kurpie nazywają „leśnymi“ nie dla innej prawdopodobnie przyczyny, jeno że brzmienie ich bardzo podobne jest do poszumu sosen, świerków i brzoźek puszczańskich.

Spisywanie tych pieśni przedstawia dużo trudności. Kurpie bowiem śpiewają je bez żadnego taktu, przyczem przeciągają, zawodzą, a za każdym razem inaczej. Stąd aby pieśń leśną ująć w pewne określone ramy muzyczne, trzeba przedewszystkiem mieć dobry słuch, następnie uzbroić się w cierpliwość i wyteżyc uwagę naprzód na melodię, a po jej zapisaniu na takt. Jako przykład trudniejszej melodii niech posłuży pieśń zapisana pod № 364: „Już sie rozżidniwo, skowruneczek śpsiwo“.

Pieśń leśną Kurp śpiewa w czasie podróży, przy przenosinach weselnych, przy wracaniu z pola od pracy, przy pasionce i letnią porą wieczorami, po skończonych zajęciach domowych.

Za to zupełnie łatwą do zapisania jest pieśń o charakterze wesołym, którą Kurpie zwykli nazywać „piesnio skocno“. Zarówno rytm jak i melodia są tu zupełnie wyraźne, naprzykład pieśń:

Leciały gunsanki, bez bór wysocańki,
Sykujcie matulu śtyry podusańki. (№ 249)

Pieśń skoczną śpiewają Kurpianki przy różnych zabawach, popisach, gdy przyjedzie do nich jakiś znaczny gość jak biskup, wojewoda. Dziewczeta — „dziwcoki“, czasem młode mężatki — „bziałki“ biorą się za ręce i, utworzywszy kółeczko, śpiewają i jednocześnie w takt śpiewu przytupują, wymachują rękami, przykucają, skaczą. Dla tych przeróżnych figur i ruchów śpiew piosenek skocznych nabiera specjalne-

go charakteru. Słuchając śpiewu kurpiowskiego, zdaje ci się, że się znajdujesz w Polsce nie dzisiejszej, ale o jakieś sto lat wstecz. Takie to wszystko pierwotne, a miłe sercu polskiemu.

Treść pieśni zalotnych i miłosnych—to opiewanie erotycznego życia dwojga istot. Młody kurpik, Jónek, Jasiul, poznał na zabawie albo w kościele nadobną Marysię, Rózysię i ta odrazu mu się udała, „do syrca przylena, ze omale ślipsiów za nio nie wypatrzył”.

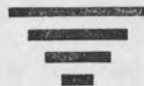
Zidziołem cie psirsy roz w Kościele klancuncy,
Tom zapunioł o pacirzu, na ciebie patrzuncy.

Odtąd wzajem o sobie myślą, marzą, śpiewają. . Jeżeli chłopiec, mieszka w tejże wsi, co dziewczyna, będzie co wieczór do niej chodził, do kościoła z nią pójdzie, „w karcinie psiwka zafunduje”, na muzykę poprowadzi. Marysia mu się odwzajemnia, chusteczkę mu jedwabną lub „ze ślackiem” podaruje, przed domem późnym wieczorem postoi co bardzo często kończy się utratą wianka, a wtedy płacz, lament, narzekanie:

Jasiulu, złodzieju, zionekeś mi ukrod,
Nie prawda dziwcyno w studzienecke upod.

Pieśń leśną od skocznej każdy bardzo łatwo odróżnić może i dlatego specjalnie jej nie oddzielam.

Z tego wszystkiego wynika, że pieśń zalotna i miłosna jest najpowszechniejszą i najbardziej ulubioną pieśnią ludu Puszczańskiego, i tem się tłumaczy wielka ich ilość. Zeszyt niniejszy nie obejmuje jeszcze wszystkich pieśni miłosnych. Puszcza Kurpiowska jest źródłem, które nie prędko wyczerpiesz. Jeśli więc przy pomocy Bożej uda mi się jeszcze w przyszłości coś z tego rodzaju pieśni zebrać, umieszczę je w części ostatniej pod tytułem „pieśni różne”.

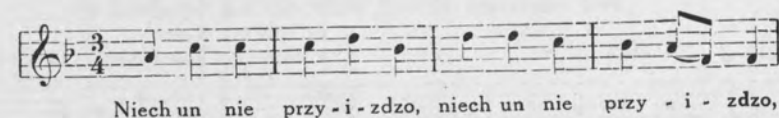
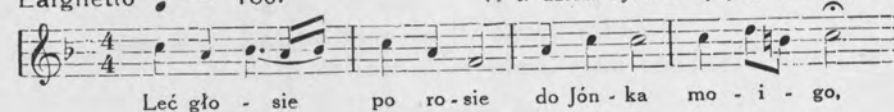


II. PIEŚNI ZALOTNE I MIŁOSNE.

Nr. 126.

Larghetto $\text{♩} = 180$.

19 l. dziewczyna z Łysych 17.IX 1915 r.



Niech un nie przyizdzo, kuników nie trudzi,
Zeżli mi nie zierza, niech sie spyta ludzi.

Niech sie tych nie pyta, co o mnie nie ziedzo,
Niech sie tych zapyta, co koło mnie siedzo.

Ludzie moi, ludzie, by to prawda była,
Azeby dziwcyna te słowa móziła.

Móziła, móziła, jesce sie bożyła:
Pude za dworoka, nie bande robziła.

Posła za dworoka i robzić musiała,
Oj bodaj jo była dworoka nie znała.

Nr. 127.

Largo ♩ = 54.

17 l. dziewczyny z Pełt, 20.VIII.1928 r.

Leć gło - sie po ro - sie do Jón - ka
mo - i - go, Niech un nie przy - i - zdzo,
bo jo mum in - sy - go.

(Słowa p. № 126).

Nr. 128.

Adagio ♩ = 100.

25 l. kob. z Charciejbałdy, 25.X.1915 r.

Ścia - ni dumbek, ścia - ni, juz sie nie zie - la - ni,
juz my - go ja - siu - la do zoł - nie - rzy wzia - ni.

Oj wzianić go, wziani, do tureckij ziani¹⁾,
Juz go nie zobace ocekani swani.

Ściani dumbek, ściani, nie bandzie sie rodziuł,
Nimo mygo Jónka, co do mnie przychodziuł.

Oj nimo, nimo, juz go nie bandzie,
Chtóz mi runcke poda, koło mnie usiundzie.

Ściani dumbek, ściani, a przy ziani gładki,
Daj mi Panie Boze, syna dobrej matki.

Syna dobrej matki, coby mnie nie bzijoł,
Po karcmach nie chodziuł i jansych nie zwodziuł.

¹⁾ Ziani—ziemi.

Nr. 129.

Allegro ♩ = 152.

24 l. dziewcz z Witowego-Mostu 13.VII.1916 r.

Tam za gó - ra - ni ja - do cy - ga - ni, ja - dzie, ja - dzie
cy - ge - necka jek ksioł ró - za - ny

Hej, hola! hola! cyganko moja,
Pozidzze mi cyganecko, cy bandziesz moja.

Jek jo mum ziedzić, tobzie poziedzić,
Jestem młoda cyganecka, ni moge robzić.

Jest na boru zic¹⁾, naucy robzić
A na ścianie dyscyplina, reno obudzić.

Jesce ni mos nic, obziecujes bzić,
A bodajes nie docekoł moim manzem być.

Nr. 130.

Andante ♩ = 152.

17 l. dziewczyny ze Zdunka, 22.XI.1928 r.

A za gó ra - ni jado cy - ga - ni, ty - lo je - dna cy - ga - necka.
jek ksioł ró - za - ny.

A ty cyganko musis mojo być,
A una mu odpozieda: ni moge robzić.

Jest na boru zic, naucy robzić,
A na ścianie dyscyplina reno obudzić.

Wygnała mnie mać reno byški paść.
Zimna rosa a jo bosa ni moge wytrwać.

Weźze chustecki, obziń nuzECKi,
A je' ze nas Bóg wspomozie, kupsim trzezicki.

¹⁾ Zic—wić (z wikliny).

Nie kupuj ty mnie, kup swoj zonie,
Oj mum ci jo ojca, matke, kupsioć uni mnie.

Przez zdunkosko zieś leci drózka prec,
Pocekoj mnie najnilejso ukunsi mnie psies.

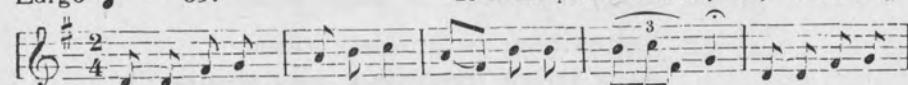
A cóz to za pan, co go cekać mum,
Wsytka twoja fortunecka ten bury sukmun.

Po mym zionusku perły latajo,
A po twoim sukmanycysku wsy sie nijajo.

Nr. 131.

Largo $\text{♩} = 63$.

20 l. chłopiec z Charciejbałdy 18.X.1915 r.



Cia-mno no-cka, cia-mno jo ja - de do cie - bzie. Chocbyś ty u-



sne-na o - bu - dze jo cie - bzie

Choćbyś ty usnena tym modrym oceckiem,
To jo cie obudze łagodnym słóweckiem.

Oj kiedy jo wyjde zaśpiwum po rosie,
Usłysy Jasiulek, gdzie kuniki pasie.

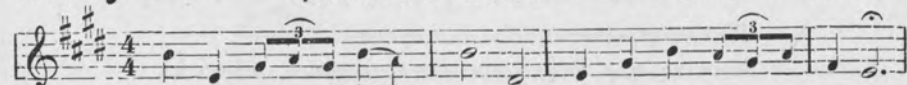
Cyja to dziwcyna psianknie zaśpiwała
Mojemu sercoziu cianzoru dodała.

Nie na to jo śpiwum, by ludzie słyseli,
Smutne syrce moje niech sie rozweseli.

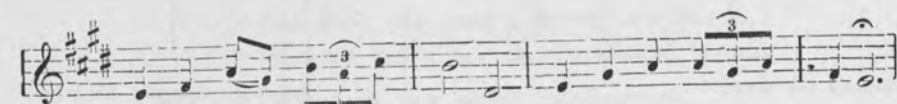
Nr. 132.

Largo $\text{♩} = 54$.

Śpiewała 20 l. Franciszka Tańska z Klimka, 21.VIII.1928 r.



Cia-mna no - cka, cia-mna, jo ja - de do cie - bzie,



Choc byś ty u - sne-na, o - bu - dze jo cie-bzie

(Słowa p Nr. 131).

Nr. 133.

Mel. p. Nr. 131.

30 l. kob. z Charciejbałdy 19.X.1915 r.

Nie siadoj za krzokiem, nie godoj z chłopokiem,
Nie psij psiwka jego, nie wyńdzies za niego.

Trzeba psiwko wypsić, jemu podziankować,
Nie trzeba sie jego talarków załować.

Myślałaś dziwcyno, zem ci sie zalicoł,
Kupsiułem ci psiwka, kawalirski zwycój

Myśloleś Jonecku, zem ci je wypsiła,
Stoi na stoliku, bom je postaziła.

Nr. 34.

Presto $\text{♩} = 184$.

15 l. dziewczyna z Dąbrów 17.XII.1913 r.



Śić-ze mi nie-siun-cu na ro-gu Ko-ścio - ła, po-zidz mi



dziw-cy-no, po-zidz mi je-dy-na, cy ty ban-dzies mo - ja,

Pozidz ni dziwcyno od jednego razu,
Niech moje kuniki nie stojo na dworzu.

Bo moje kuniki talarki kostujo,
Z drogigo zielaza podkówańki psujo.

Z drogigo zielaza i ze scyrny stali,
Nie bandzies ty lezoł na mojej pościeli.

Bo moja pościel białuchno wyprano,
A twoja kosula trzy lata nie prano.

Nr. 135.

Melodja jak wyżej.

Śpiewała tażsama, co wyżej.

Gdzie ty Maryś idzies, gdzie Maryś wandrujes,
 Tam w bór na jegody, gdzie ty sum polujes.
 Idźże Maryś, idźże, bandziema sie spsieszyć,
 Jegód nazbziroma i bandziem sie cieszyć.

Jegód nazbziroli, Maryś mu sie skryła,
 Z drobny rutanecki zionusek uziła.

Znum jo tutaj bory, znum jo boru knieje,
 To i Maryś znajde mum mocno nadzieje.

Swojo Maryś znoloz, skiknun z kunia zaroz,
 Runcke ji uścisnuł, wziun na bricke zaroz.

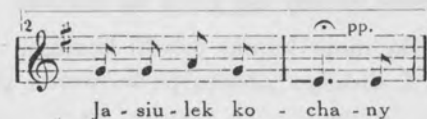
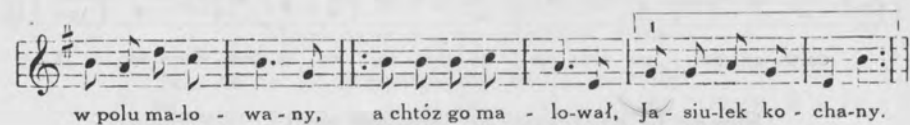
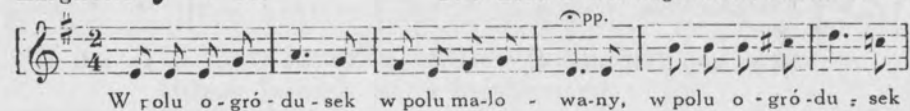
Puść me pan za runcke, boś ni runcke ścisnuł,
 Ziecór niedaleko, do domu nie blisko.

Nie frasuj sie Maryś, nie pudzies ty sama,
 Założa wolancik, pojedziem oj dana!

Nr. 136.

Larghetto $\text{♩} = 80$.

24 l. Zosia z Witowego-Mostu, 22.VIII.1916 r.



A w tym ogródusku cyrwune goździki,
 Zakładoj Jasiulu te wrune kuniki.

A jek je zakładoć, kiedy sie targajo,
 Cianski zol dziwcynie, kiedy ij ślub dajo.

Nie dajo, nie dajo i dawać nie bando,
 Wsycy kawalirzy za nio płakać bando.

Nie tak kawalirzy, jek jeden młodzianiec,
 Co mnie wyprowadził na prosty gościaniec.

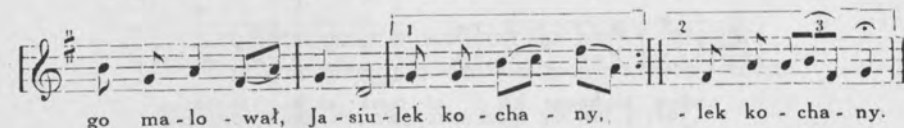
Z prostygo gościańca na zieluno łuncke,
 Podaj ni dziwcyno ostatni roz runcke.

Runcke mu podała, trzy razy zemdłała,
 A bodajbym była cie Jasiul nie znała.

Nr. 137.

Adagio $\text{♩} = 120$.

Śpiew. 17 l. dziewczyna z Niedźwiedzia, 7.VIII.1928 r.

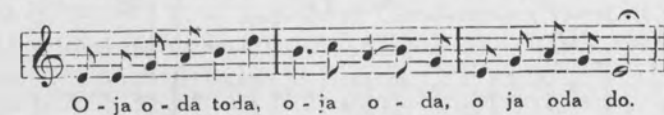


(Słowa p Nr. 136).

Nr. 138.

Larghetto $\text{♩} = 96$.

28 l. Ewa Pokora z Charciejbałdy, 13.II.1915 r.



Drobnom kapustke krajała,
 Na ciebiem Jasiul cekała.

Oj zidze jo coś nowygo,
 Pewnoś tu nioła jansygo.

Oj nie było tu jansygo,
 Co ci Jasiulu do tygo.

Moja dziwcyńo, co ci to?
Co mos fartusek wysyto.

A chtóz ci go tak wysywoł,
Kiedym jo u cie nie bywoł.

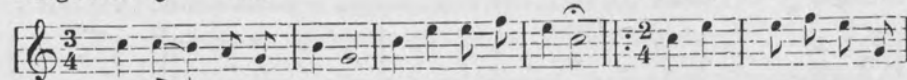
Wysywali ni ze dwora,
Cornym jedwabziem dokoła.

Wysywali ni zieśniacy,
Kozdy ksiatusek inacy.

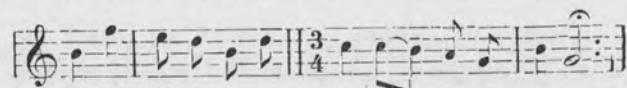
Nr. 139.

Larghetto $\text{♩} = 76$.

30 I. Kasia z Rupina, 18.VII.1916 r.



Nie - roz ci jo, nie roz, przez te dróz-ke przeloz. Niołem kocha-nec-ke,



niołem kochanec - ke, ni mom ci jej te-roz.

Niołem kochanecke z modryni ockani,
A teroz ij ni mom, mój Boze kochany.

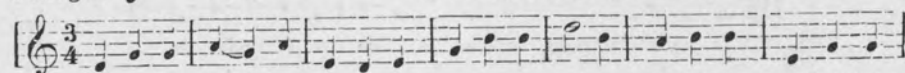
Niołem kochanecke, nim sie ozaniła,
Moja kochanecka najładniejso była.

Niołem kochanecke, utoneła w studni,
A jo tak załuje, az podłoga dudni.

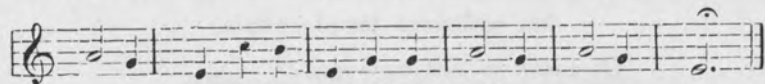
Nr. 140.

Allegro $\text{♩} = 160$.

28 I. Ewa Pokora z Charciejbałdy, 18 II 1915 r.



Zie-lu - na ru - tka, modry ksiot, zie-lu - na rutka, modry ksiot, wandrui dziw-



cy - no ze mno w śwāt, wandrui dziw - cy - no ze mno w śwāt.

Przywandrowali w ciamny las,
Tutaj dziwcyńo nocleg nas,

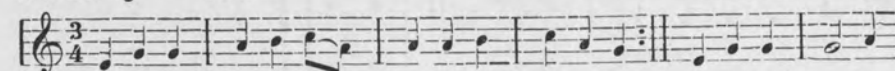
A chtóz nas tutaj obudzi,
Kiedy daleko od ludzi.

Obudzi nas tu ptoseczek,
Jek bandzie jasny dziunecek.

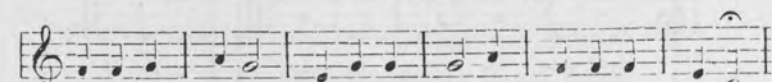
Nr. 141.

Presto $\text{♩} = 184$.

Taż osoba, co wyżej.



Cyrwunem zasia - ła, a modre ni wesło, to o - ja to da,
Nie zi mo - ja ma - ma, do kogo ni teskno.



to o - ja to da, to o - ja to da, to o - ja to da.

Oj teskno ni, teskno do Jónka mojigo,
Bym ziedziała druzke, poślaby do niego.

Ale nie ziam druzki, nie śnie jo sie pytać,
Wolałabym Jasiulu do ciebie napsisać.

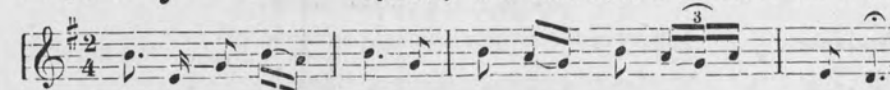
Dziwcyna kunała, jesce sie pytała,
Cy na tantym śwecie wy chłopcy bandziecie

Oj moja dziwcyńo, cóz ci sie tyz plecie,
Co ci po chłopokach tam na tamnym śwecie.

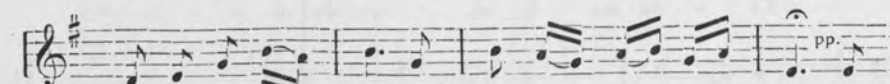
Nr. 142.

Larghetto $\text{♩} = 88$

Śpiewały 17 l. dziewczyny z Czarni, 16 VIII 1928 r.



Cyr - wu-nem za - sia - ła, a mo - die mi we - sło,



nie zi mo - ja ma - ma, do ko - goz mi te - skno.

Oj teskno mi, teskno do Jasia mojigo,
Bym ziedziała dróżke, poślaby do niego.

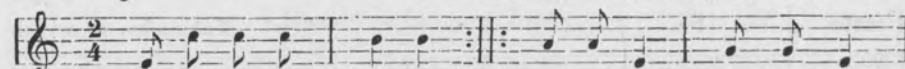
Bym ziedziała drózkę, bym ziedziała steckę,
Posłałbym do niego choc na godzineckę.

Ale drózki nie znum, nie śnie jo sie pytać,
Wolałabym Jasiul do ciebie napsisać

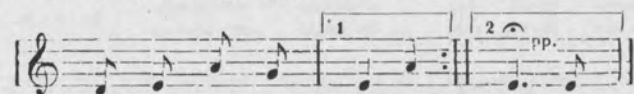
Nr. 143.

Adagio $\text{♩} = 112$.

17 l. dziewczyna z Charciejbałdy, 10.II.1915 r.



Ka - li - no ma - li - no, Ce - mu o - pła - ku - jes,
Cy - rwu - na je - go - do,



dzi - wcy - no nie - bo - go, bo - go.

Opłakuje tygo, zionka rucianygo,
Com go utraciła dla Jonka swojego.

Nr. 144.

Melodja. jak wyżej.

Tażsama osoba, co wyżej.

Rybacy, rybacy, skieła wy jadziecie?
Cyscie nie zidzieli mej zonki na śwecie?

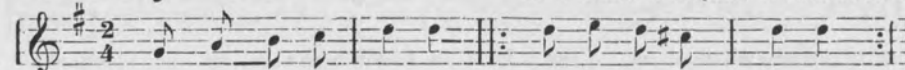
Zidzielim, zidzielim w boru na kanieniu,
Rozpuściła włosy na prawym ranieniu.

Jek je rozpuściła, tak je i splić może,
Jek je zacesała u mamy w kumorze.

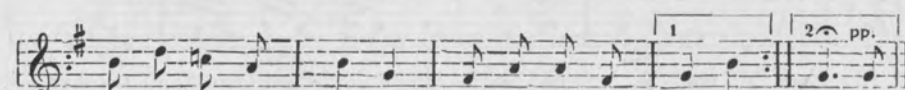
Nr. 145.

Andante $\text{♩} = 138$.

30 l. Kasia z Rupina, 18.VIII 1916 r.



Ka - li - no ma - li - no, cyr - wu - na je - go - do,

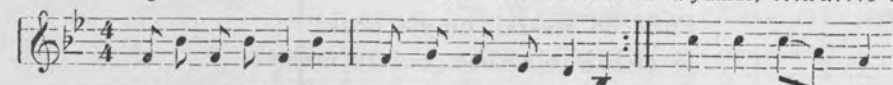


ce - mu o - pła - ku - jes dziw - cy - no nie - bo - go, bo - go.
(Słowa p. Nr 143).

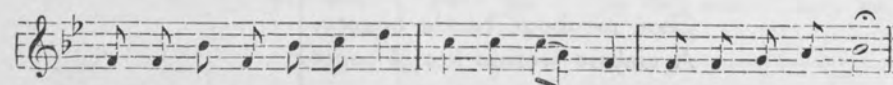
Nr. 146.

Andante $\text{♩} = 126$.

42 l. Lemaniakowa z Wydmus, 17.IX.1913 r.



Dziwcy-no ko-ra-lu, nie do-daj cian-zo-ru, O ja, oj la,
Bo cianzor niedobry Ja-sie-niu na-dob-ny.



o la, o la, o la lo, oj la, oj la, o ja o la lo!

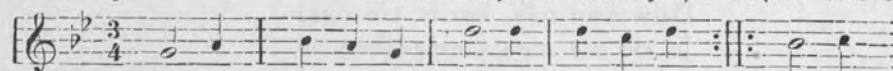
Cianzoru, cianzoru, ni moge go znosić,
Musis mnie dziwcyno jescze roz przeprosić.

Jo cie nie gniwała, przepasoć nie bande,
Mum w Bogu nadzieje, ze jo twojo bande.

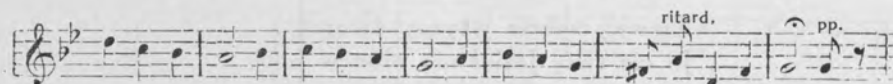
Nr. 147.

Presto $\text{♩} = 192$.

17 l. dziewczyna z Wolkowych, w sierpniu 1913 r.



Gdzie sie wy - bzi - ros, pa - nie Ni - cha - le? To ja
Do Ra - šten - bor - ka na za - li - ca - nie.



o to-da, to-ja o to-da, to-ja o to-da, to-ja o ta to-da.

Tam sie zalicoj, ale zic komu,
Zeżli nieładno, wracaj do domu.

Oj ładno, ładno i urodliwo,
Po wodzie chodzi, nóg nie umywa.

Siano grabziła, wode zbzirała,
Po ty robocie tydzień leżała.

Nr. 148.

Na tąz samą melodję.

70 l. Aleksanderek z Sidzzieg-Borku, 17.II.1913 r.

Pude na pole, kośniki koso,
Przyńde do domu, na zmowy proso.



Pude na pole, psiłocki psielo,
Przyńde do domu, do chleba nielo.

Pude do strózki, umyje nózki,
Jo ciebie nie chce, boś ty maluśki.

Pude do wody, umyje nogi,
Jo ciebie nie chce, boś ty ubogi

Choć jo ubogi, bande bogoty,
A ciebie weźnie koziół rogoty.

Nr. 149.

Na tąż samą melodję.

Tenże, co wyżej.

Dziwcyno rybko, nie u matkić to.
Tancować do dnia, spoć do południa.

Jo tancowała, tancować bande,
A do południa sypsioć nie bande.

Dziwcyno niła, kozdy cie nija,
Jo cie nie nine niescanśhwy ja.

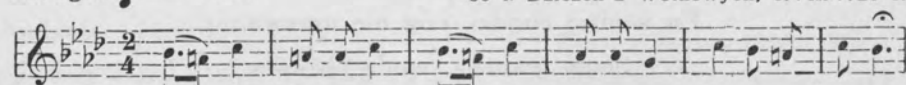
Niniajo ciebie wsycy ze dwora,
Jo cie nie nine, dziwcyno moja.

Niniajo ciebie wsycy dworacy,
Jo cie twój Jasiul nie nine w nocy.

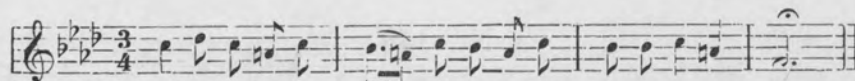
Nr. 150.

Adagio $\text{♩} = 126$.

60 l. Dziczek z Wolkowych, 6.VIII.1928 r.



A g dzie s po - jad z i e s, a g dzie s po - jad z i e s, pa n i e N i - c h a - l e ?



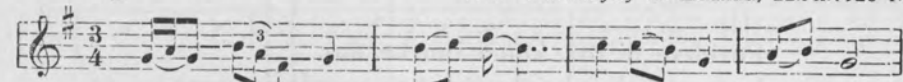
D o R a ś t e n b o r - k a, d o R a ś t e n b o r - k a n a z a - l i - c a - n i e.

(Słowa p. № 147).

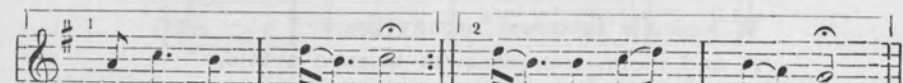
Nr. 151.

Largo $\text{♩} = 54$.

17 l. dziewczyny ze Zdunka, 22.XI.1928 r.



G dzie s i e w y - b z i - r o s pa - n i e N i - c h a - l e ?
D o R a - s t e n - b o r - k a, d o R a - s t e n - b o r - k a.



pa - n i e N i - c h a - l e, n a z a - l i - c a - n i e.

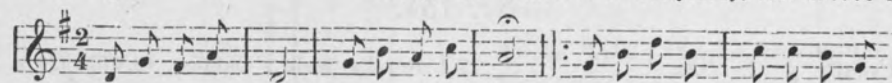
Tam sie zalicoj, ale zidz komu,
Zeżli nieładno, wracoj do domu.

Oj ładno, ładno i urodliwa,
Łyzki pod ławo, nóg nie umywa.

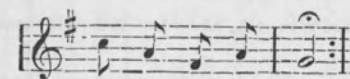
Nr. 152.

Largo $\text{♩} = 56$.

Władysława Pokora z Charciejbałdy, 16.VIII.1916 r.



P o - z i d z z e n i r o z, k o - m u r u a c k e d o s, i t e n z i o n e k z b i a ł y r ó - z y,



c o n a g ł o - z i e m o s ?

Tobzie Jasiulu, tobzie najnilsy,
Jek uklanknies na gradusie w kościele przy msy.

Tam bando grali i ślub dawali,
A jo smantno, najnilejsy, bande płakała.

Su tam słuzańki, dadzo chustańki,
A jo swoij najnilejsy otre ocańki.

Choć ty je utrzese, jo je upłace,
A jo za cie, mój najnilsy, zionek utrace.

Nr. 153.

Na tą samą melodję.

17 l. dziewczyny z Wolkowych, 15.VIII.1927 r.

Pozidzze ni roz, komu runcke dos,
I ten zionek z białły rózy, co na głozie mos?

Tobzie Jasiulu, tobzie najnilsy,
Jek uklankniem na gradusie przy msy.

W kościele śwantym organy grajo,
A nad moim zionuseckiem ksianza cytajo.

Bando mi tam groć i druchny śpsiwoć.
My oboje młode ludzie bandziema ślub broć.

Pozidzze ni roz, z cego zionek mos?
Toć nie z rzepy chłopsie ślepy, cego sie pytos.

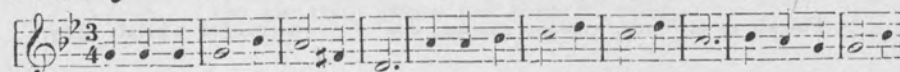
Pozidzze ni roz, z cego zionek mos?
Toć nie z bruksi, chłopsie głupsi, cego sie pytos.

Pozidzze ni roz, z cego zionek mos?
Z psiwunii, Jonku niły, cego sie pytos.

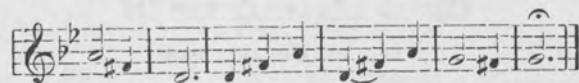
Nr. 154.

Presto ♩ = 206.

17 l. Rozalja Welk z Dąbrów, 18.VIII.1926 r.



Mo-ja dziwcyno wziunbym cie, su ludzie we wsi ganio cie, ze ty raniutko



nie wstajes, ku-ni-kom sie-cki nie da-jes.

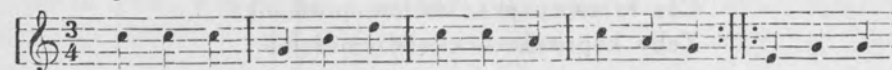
Zeźli ni Jasiul nie zierzys,
Przydź pod okanko, posiedzis,
Jek bande reno wstawiała,
Kunikom siecki dawała.

Kupze ni Jasiul dzwónecek
Do moich rannych nózeczek,
Jek bande reno wstawiała,
Bande ci Jasiul sygnowała.

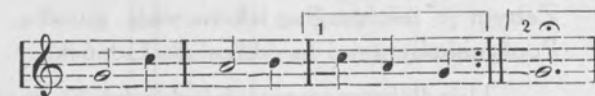
Nr. 155.

Presto ♩ = 208.

18 l. Rozalja Śmietka z Czarni, 15.VIII.1926 r.



Z tam - ty stro - ny mły - na, kścia-ła ja - rzamb - zi - na, to o - la,
Daj mi Pa - nie Je - zu do-brej mat - ki sy - na.



o - la, o - la, o - la la, lo.

Zeby me nie bzijoł, gorzołki nie psijoł,
Po karcmach nie chodziuł, mnie z sobo nie wodziuł.

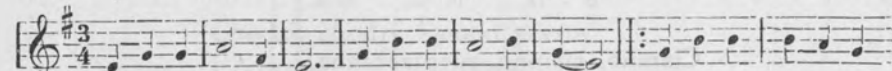
Co ty, synu, robzis, co po karcmach chodzis,
Dziwcyny sie skarzo, ze im psoty robzis.

Mogliście mnie zanić, jekiem sie urodziuł,
Tobym z dziwcokani po karcmach nie chodziuł.

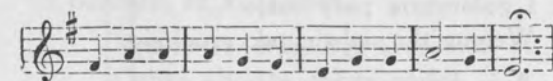
Nr. 156.

Presto ♩ = 208.

17 l. Rozalja Welk z Dąbrów, 18.VIII.1926 r.



Dzi-wu-jo sie lu - dzie i jo sa - ma so - bzie, z cegom sie u - da - ła,



z cegom sie u - dała ja-siu-le-cku to - bzie.

Tyłoś ni sie z tygo dziwcyno udała,
Ześ sie na polańku, jek gunska bziałała.

Nie jo sie bziałała, tylo kosulecka,
Co ni jo wyprali moja matulecka.

Matula wyprali i wywałkowali,
Jek przysła niedziela, oblec ni kozali.

Nr. 157.

Melodia p. № 156.

Taż sama osoba, co wyżej.

Cóz to za ryzyka, kochać porucnika,
Zeby kapsitana kochałabym sama.

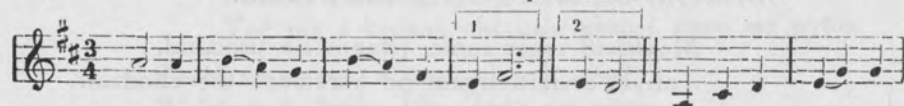
Cóz to za cyranka, co nad wodo siada,
Cóz to za dziwcyzna z chłopokani gada.

Zebym jo tak mogła, jek ta siwa gunska,
Popłynenabym jo do Jónka do Gdańska.

Usiadłabym jo sie w Gdańsku na mórzie,
Przyjrzałabym jo sie Jóneckowy sprzie.

Nr. 158.

Presto ♩ = 200.

18 l. Rozalja Zielińska z Brzozowego-Kątu,
p. Czarnia, 15.VIII.1926 r.

I je - go - dy, je - go - dzi-ny.
Ciamno no - cka do dzi - wcyzny, to o la, o - la,



o - la, lo - la, lo-la.

Ciamno, ciamno, nieprzebrana,
Trudno mnie żyć bez kochania.

I gołambzie pary majo,
Wciunz do siebz tak gruchajo.

A jo bzidny pary ni mum,
Nie przed kozdym copke styjmum.

Nr. 159.

Melodia jak wyżej.

17 l. Stanisława Nasiatka z Baranowa, 24 VIII.1928 r.

I jegody, jegodziny,
Ciamno nocka do dziwcyzny.

Ciamno, ciamno, nieprzebrana,
Trudno mnie żyć bez kochania.

Bo chto kocha i niłuje,
A chto nie zna niech sprobuj.

Nie chce chleba ani syra,
Tylo jo chce kawalira.

Bo chlib i syr mum w kozdy dzień,
Kawalira roz na tydzień.

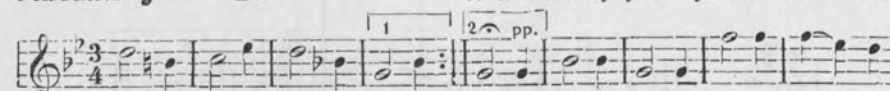
Lecu orły pod obłoki,
Tobzie Maryś świat syroki.

Tobzie Jasiul jesce syrsy,
Co nocańka to do insy.

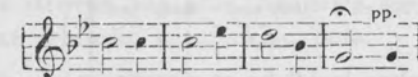
Nr. 160.

Andante ♩ = 126.

17 l. dziewczyny z Dąbrów, 15.XII.1913 r.



A w tym sadzie sa - la duza,
Tam dziwcy-na kiej-by ró-za, A chłopcy-na, jek ma - li - na,



wedle niej sie tak wy zi - ja.

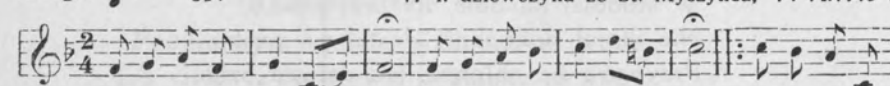
Chodzi, chodzi, kiotki zrywa
I poziedo, ze tam bywa.
Zrywa kiotki na jej zianek
I poziedo, ze kochanek.

Byś ty Andziu, byś ziedziała,
Cobyś chciała, tobyś niała:
Kruski jebka i wangierki,
Lepsym gatunkiem cukierki.

Nr. 161.

Largo ♩ = 63.

17 l. dziewczyna ze St. Myszynca, 14 VI.1913 r.



Sła dziwcyzna do - li - no, sła dziwcyzna do - li - no, Za nio Jasiul

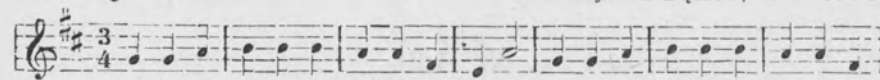


Nozine ij poziedziół:
Trzy dni w domu z nio siedziół.

Nr. 162.

Presto ♩ = 200.

17 l. dziewczyna z Dąbrów, 19.V.1914 r.



Tańcuje dziwcyno, tańcuje dobrze, az ci sie na nózce trze-zi-cek



podrze. Trzezicek podrze, poń - coska ca - ła,
Nie za-li - coj sie, bom jesce - - mała.

Poczekoj Jasiul az jo urosne,
Nie weźnies ty mnie, to mojo siostrze,
Bo moja siostra psiankny urody,
Poczekoj Jasiul, boś jesce młody.

Nr. 163.

Melodja też sama, co wyżej.

28 l. Ewa Pokora z Charciejbałdy, 10.X.1925 r.

Oj nimo, nimo, jek te charcionki,
Na jedno gałunzke zisajo zionki.
Zisajo zionki, zisajo cółka,
Oj nimo, nimo, jek ta charcionka.

W stodole, na dole, na przyłazisku,
Nie ujniół pokochoc, dostał po pysku.
Przypatrz sie chłopce, jek dziwce bzije,
Nie ujnīs pokochoc, nie trzym za syje.

Moja dziwcyno w głupsim rozunie,
Dałaś sie uwzieć na prosty słumie.
Na prosty słumie, na ziunsce siana,
Tam twoja cnotka wsystka została.

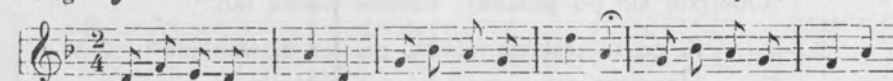
Tam twoja cnota, tam twoje tuńce,
O moja dziwcyno, o moje słuńce.
To oja toda, to oja toda,

.....

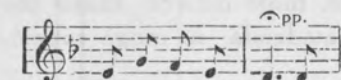
Nr. 164.

Largo ♩ = 63.

30 l. Kasia z Rupina, 18.VIII 16 r.



Su-nia-ła le - scyna, jekiem bez nio jechoł, płakała dziw - cyna,



zem ij nie za - ce - koł.

Nie płac dziwce, nie płac, bandzies ze ty moja,
Przyzieze jebłusko z tureckigo pola.

Przyzieze jebłusko, rozkroje je na krzyz,
Podobno dziwcyno krzywo na mnie patrzys.

Cyrwune jebłusko po stole sie tocy,
Tygo chłopca kochum, co ma carne ocy.

Co mo carne ocy i carno cupryne,
Puście mnie do niego, bo jo za nim gine.

Nr. 165.

Melodja też sama, co wyżej.

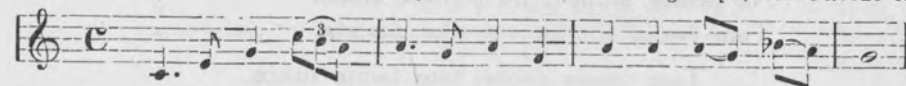
Taż sama osoba, co wyżej

Cy jo niescanśliwy, cy mój kónik siwy,
Co jo nie dojade do swoij dziwcyny.

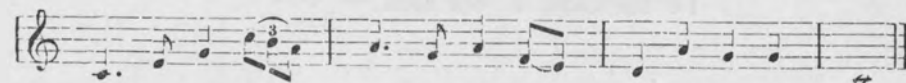
Dojechać, dojade, dopłynunć dopłyne,
A twygo kochania nigdy nie pokine.

Pokinunbym kaniēn, pokinunbym wodē,
A ciebie, dziwcyno, pokinunć ni moge.

Nr. 166.

Larghetto $\text{♩} = 96$. 18 l. Rozalja Zielińska z Brzozowego-Kąta, 15.VIII.1926 r.

Le-co gun-ski na za-ro-ski, na by-stro wo-de,



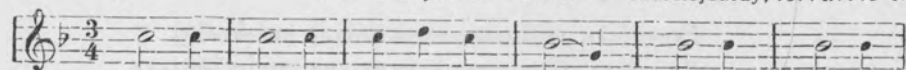
wsy-stkie gun-ski prze-pły-ne-ny, a jo ni mo-ge.

Wysed Jasiul na polańko i chodzi po nim,
Obejrzoł sie po polańku, dziwce psiele lan.

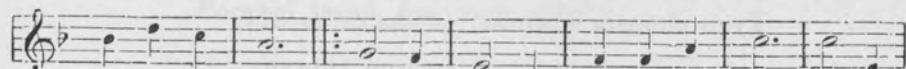
A co to jest za robota, psieles dziwce lan?
Dopsiruz mnie moja mama ostaziła w nim.

Scanść ci Boze, moje dziwce, musis mojo być,
A una mu poziedziała, ni moge robzić.

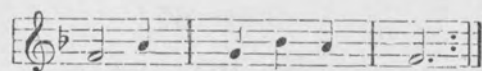
Nr. 167.

Allegro $\text{♩} = 160$. 12 l. Władysława Pokora z Charciejbałdy, 15.VI.1915 r.

Ko-ło my-go o-gró-de-cka wy-ro-sła ni



je-błu-ne-cka, sy-ro-ko sie roz-zi-ja-ła, prze-ro-



sko-sne ksio-cki nio-ła.

A chtëz ni je bandzie rywoł,
Jasaniecek sie rozgniwoł;
Rozgniwoł sie, nie ziam za co,
Przysed do mnie, nie ziam po co.

Przysed do mnie po zionecek,
Nieprawdziwy kochanecek.
Kochanecku, bój sie Bogal
Bo jo jestem bzidno wdowa.

Jekiem niała lot sesnośćie,
Niałam chłopców osiemnośćie,
A teroz mum lot dwadzieścia,
Juz jo ni mum tygo scanścia.

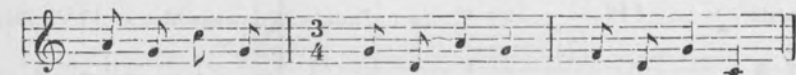
Nr. 168.

Adagio $\text{♩} = 108$.

18 l. kurp. ze Stanisławowa, 17.VII.1915 r.



W ko-ło my-go o-gró-de-cka, w ko-ło my-go o-gró-de-cka,



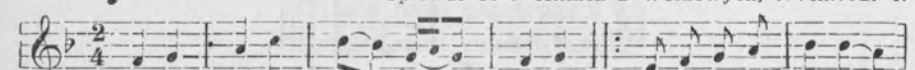
o-gró-de-cka, wy-ro-sła ni je-błu-ne-cka.

(Słowa p. Nr. 167)

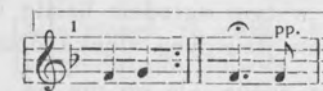
Nr. 169.

Largo $\text{♩} = 69$.

Śpiewał 60 l. Klimek z Wolkowych, 9.VIII.1927 r.



Ko-ło my-go o-gró-decka wy-ro-sła ni je-błu-



necka, ne-cka.

Syroko sie rozzijała,
Przerokosne ksjatki niała.

A chtëz ni je bandzie rywoł,
Jasaniecek sie rozgniwoł.

Rozgniwoł sie nie ziam za co,
Przysed do mnie nie ziam po co.

Przysed do mnie po chustecke,
Bo jo jego kochanecka.

Przysed do mnie po jedwabno,
Bo jo jego sielma ładno.

Cy me kochos, cy nie kochos,
Pudź ni Jasiul, drózkę pokos.

Cóz ni przyńdzie z pokazania,
Ni z niłości, ni z kochania.

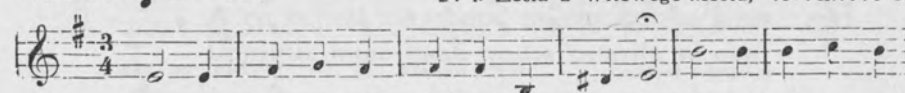
Cy me Jasiul, cy me nie znos,
Jo Ulisia, a ty bednorz.

Jo Ulisia u matuli,
A ty bednorz urodzony.

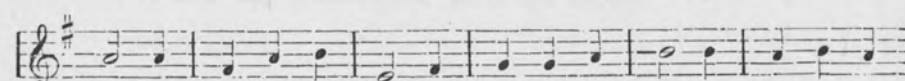
Nr. 170.

Andante ♩ = 144.

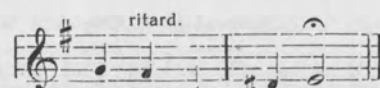
24 l. Zosia z Witowego-Mostu, 13 VII.1916 r.



Wco - raj desc pa - dał, dzi - siaj po - go - da, wco - raj desc pa -



dał dzi - siaj pogoda, mo - ja dziwcy - na sła do o - gro - da,



sła do o - gro - da.

A w tym ogrodzie biała lilija,
Moja dziwcyzna zionka dozija.

Choć go dozija, ale go nie da,
Bo una sobzie lepszych chłopców ma.

A te chłopcozie, byli rajcozie,
Zionek uziła, wziani go sobzie.

Nicht mi go nie wziun, tylo mój Frunek,
Bo mi obzicoł złoty przyściunek.

Nicht mi go nie wziun, tylo Franciszek,
Bo mi obzicoł złoty łańcusek.

Do ślubu posła, zionka ni niała,
Zieluno wstango włosy zziunzała.

Ach włosy moje, włosy kochane,
Jekieśa były dziś oplakane.

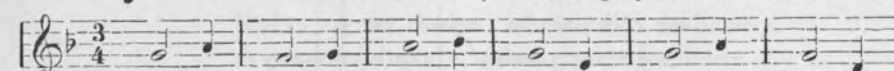
Ach moje wstunzki, wstunzki zielune,
Dziś moje syrce jest zasmucune.

A juz nie bande dziś rozweseluna,
Az mnie mój Frunek weźmie za zóne

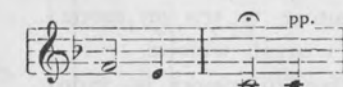
Nr. 171.

Presto ♩ = 200.

40 l. kobiety z Surowego p. Czarnia, 16.VIII.1928 r.



O mój Ja - siul, o mój ni - ły, le - pso ja ci



niz ma - li - ny.

Bo w malinie robok bandzie,
A mnie z tobo niło wsąndzie.

Od kulika do kulika,
Stoi karcma, gro muzyka.

Oj nie było gajowygo,
By psilował zionka mygo.

Krakożianka nimo zianka,
Bo go ni niała, ni niała.

Dała zionek za cukierek,
Bo go lubziła, lubziła.

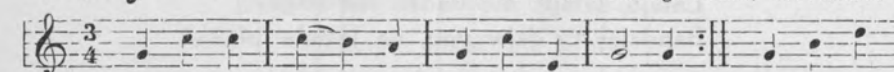
Krakożianka jedna, jedna,
Niała chłopca z drewna; z drewna.

A dziwcyzna z wosku, z wosku,
Bo to było pokrakosku.

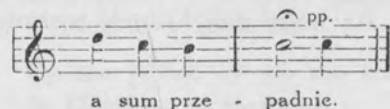
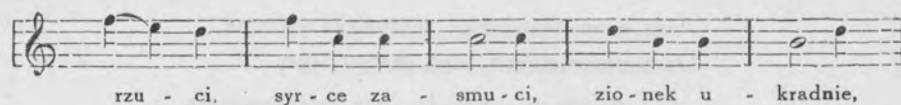
Nr. 172.

Allegro ♩ = 176.

24 l. Zosia z Witowego-Mostu, 17.VIII.1916 r.



Skowru - nek śpsi - wo, a sło - zik nu - ci, Jek cie po-
Nie ko-chaj Ma - ryś, bo cie po - rzu - ci.



Zeżli mos kochać, to kochaj roz, wroz,
Zeżli mos przestać, to przestań zaroz.
Nie rób utrudy i syrcu rany,
Powróćze, powróć, Jasiul kochany.

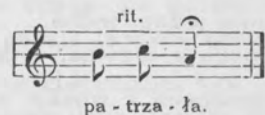
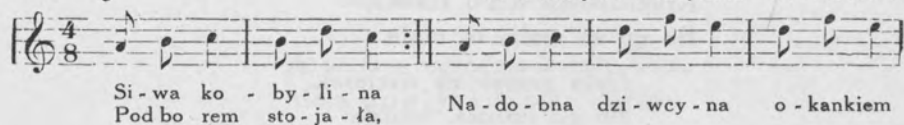
Posła do sadu, narwała róż,
Chtórna zaksitnie, to ten jej monz;
I zije zionki i myśli wcionz,
Chtórny to bandzie psirsy jej monz.

Zeby mnie Pan Bóg takigo doł,
Zeby urode, majuntek nioł.
Zeby buł dobry i kochał mnie,
Ziancy nie zundoł i kochał mnie

Nr. 173.

Largo ♩ = 69.

35 l. Marysia z Majdanu. 17.VII.1916 r.



Okanko na górze, okanko w kumorze,
Ujrzała Jasiula, Jasiulowe kunie.
Cyje to tam kunie pod borem latajo,
Pewnie Jasiulowe, co obrok zyrajo.
Latajo, latajo, nie dadzo sie złapać,
Bandzies ty dziwcyno, na Jasiula płakać.
Zapłakane ocy, zapłakane ściany,
Przez ciebie Jasiulu, przez ciebie kochany.

Płakałam jo wcoraj, płakałam jo i dziś,
Zawse mnie, Jasiulu, zapłakano zidzis.

Kołys ze sie, kołys, kolibańko sama,
A jo sobzie pude, gdzie jo bande chciała.

Kołys ze sie, kołys, kolibańko z łyka,
A jo sobzie pude, gdzie bandzie muzyka.

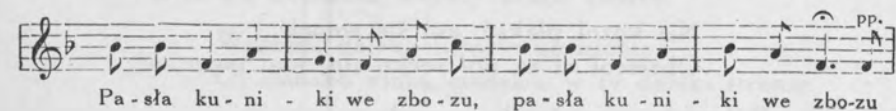
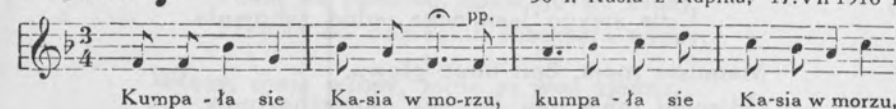
Kołys ze sie, kołys, kolibańko z lipki,
A jo sobzie pude, gdzie zagrajo skrzypki.

Kołys ze sie, kołys, od ściany, do ściany,
A jo sobzie pude, gdzie Jasiul kochany.

Nr. 174.

Larghetto ♩ = 76.

30 l. Kasia z Rupina, 17.VII.1916 r.



Paśła, paśła, nie wracała,
Bo sie Jasia spożdziwała.

Idzie Jasiulek z kościoła,
Ty, Kasiańku, bywaj zdrowa.

Ty, Kasiańku, z carny roli,
Ty mi pozidz, co cie boli.

Nic nie boli, tylo głowa.
Od psiwecka bande zdrowa.

Od psiwecka od ciamnygo,
Od kiliska choć jednygo.

Ty, Kasiańku, ukochana,
Kochołbym cie, aleś mała.

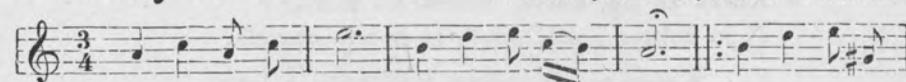
Takaś mała, jek ucinek,
Jo nie kochom takich dziwek.

Chociam mała, ale grubo,
Urosne ci jek i drugo.

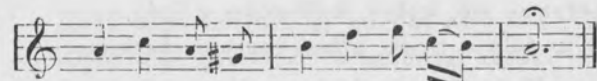
Nr. 175.

Larghetto $\text{♩} = 72$.

35 l. Marysia z Majdanu, 27.VII.1916 r.



Na u - nyj gó - rze, ja - do ry - ce - rze. A pod mo-im



Ja - sia - nieckiem si - wy ku - nik rze.

Siwy kunik rze, bo un wody chce,
Pojade jo do dziwcy, gdzie chustki pierze.

Hej prała, prała i maglowała,
I dla swygo Jasiulecka jedno schowała.

Mamusi moja, boli mnie głowa,
Odjechał mnie mój Jonecek, pociecha moja.

Nie kozoł płakać, ani sie smucić,
Obziecoł ni za pół rocku do dóm powrócić.

Pół rocku nija, listek przysyła,
Przeczytoj go najnilejsa, kochanko niła.

Jek go cytała, rzywnie płakała,
Juz nie bande swygo Jonka nigdy zidziała.

Mamusi moja, jado malorzel!
Hej, dajta mnie namalować choć na papsirzel!

Bo te malorze psianknie maluj,
Hej, dajta mnie namalować jasno lelujo!

Jasna leluja, to białuchno kście,
Hej, ciansko to, moja mamu, chto kogo nie chce.

Nr. 176.

Larghetto $\text{♩} = 84$.

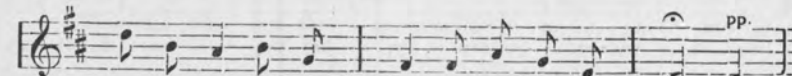
30 l. Kasia z Rupina, 27.VIII.1916 r.



Wy - sła na po - le - cko, ro - bzić jej sie nie chce,



Spojrzy na słu - ne - cko, cy wy - so - ko je - sce.



Spojrzy na słu - ne - cko, cy wy - so - ko je - sce.

Słunecko wysoko, słunecko na niebie,
A jo tak daleko, Jasiulu od ciebie.

Wysoko, daleko tak słunecko idzie,
A mój Jasiulecek to do mnie nie przydzie.

Posła na polańko, spuscajo sie kłosy,
Przysła do domecku, rozcesała włosy.

Włosy, moje włosy, mole ni was zjedzo,
O moim kochaniu wsycy ludzie ziedzo.

Wysoko, daleko listeczki na klonie,
Oj ciansko mnie, ciansko, w ty daleki stronie.

Oj zebym jo była u matuli dłuzy,
Wyglundałabym jo, jek ksiatusek rózy.

A tero wyglundurn, jek polno leluja,
Wyńde na polecko, ziatrek mnie powziewa.

Ziatrek mnie powziewa, ziatrek mnie samoce,
A mój Jasiulecek o mnie sie kłopoce

O mnie sie kłopoce, o mnie sie frasuje,
Ze zadnygo słówka oda mnie nie cuje.

Oda mnie nie cuje, oda mnie nie słysy,
Juz mój Jasiulecek, juz o jansy myśli.

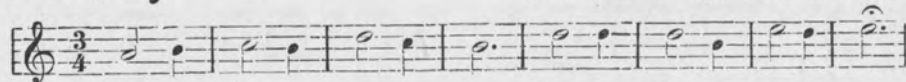
Niech o jansy myśli, nie bande mu bronić,
Wyńde na górecke, jek mu bando dzwonić.

Wysła na polańko, usłysała dzwony,
A mój Jasiulecek do grobu złożony.

Nr. 177.

Andante $\text{♩} = 126$.

30 l. Kasia z Rupina, 17.VIII.1916 r.



Hej je - wo - ry, je - wo - ry, hej do - li - na, do - li - na!



Ta - moj je - dna naj - ni - lej - so cha - dzy - wa - ła dziwcy - na.

Tam Jasieniek jezdzywoł,
I z nio zawse godywoł,
A una sie obaziła,
Zeby matka nie zidziła.

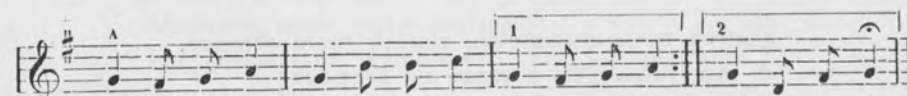
Nr. 178.

Larghetto $\text{♩} = 88$.

30 l. Kasia z Rupina, 17.VIII.1916 r.



Pa-nian - tos, Ja - siul, pa-nian-tos i to, Sa maś do mnie
Je - kiem zy - na - li za sa - dem zy - to?



przy - la - ta - ła, bu - ziu - leń - kiś mi da - wa - ła. mi da - wa - ła.

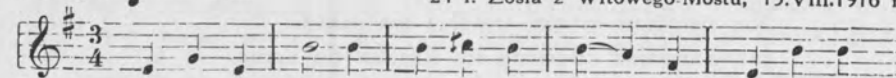
Paniantoj Jasiul, jek cie nie bandzie,
Bande latała za tobo wsandzie.
Oj przydzij, przydź, Marysiańko,
A w niedziele raniusiańko.

I usiundziewa przy ty dolinie,
Tam sie wodańka, tam sie rozpłynie.
Poziam jo ci coś nowygo,
Bandzies Jasiul kuntynt z tygo.

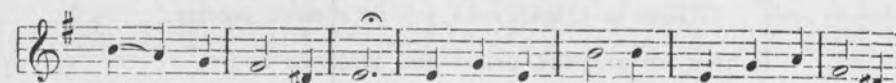
Nr. 179.

Allegro $\text{♩} = 152$.

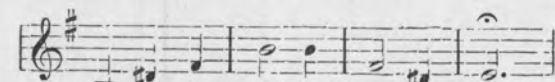
24 l. Zosia z Witowego Mostu, 15.VIII.1916 r.



Wsy-stko sie zy - tko za - zie - le - ni - ło, mo - ja pse -



ni - cka nie wscho - dzi Nia - łam jo Jon - ka u - lu - bziu - ny - go,



a - le juz do mnie nie - cho - dzi.

Niałam jo Jonka ulubziunygo,
Com z nim ziecory baziła,
Niałam jo Jonka uchochanygo,
Alem go marnie straciła.

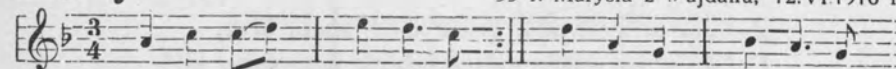
Po świecie chodzić, chłopoków zwodzić,
To tygo nigdy nie trzeba,
Tylo jednygo, ale grzecnygo,
Tygo mi ukochać trzeba.

Albo mi dajcie, albo mi rajcie,
Albo mi życie odbierzcie,
Niechaj nie żyje, niech sie nie tułum,
Bzidno dziwcyna na świecie.

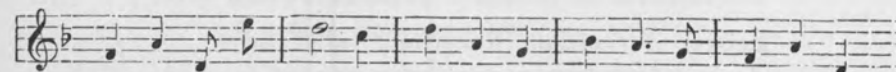
Nr. 180.

Largo $\text{♩} = 63$.

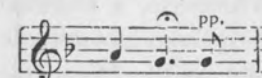
35 l. Marysia z Majdanu, 12.VI.1916 r.



Po - gna - ła dzi - wcy - na Za - sta - ziuł Ja - siu - lok
bez bór by - de - ła - cko,



na nio si - de - ła - cko, za - sta - ziuł Ja - siu - lek na nio si -



de - ła - cko.

Nie usidłas ty mnie zadnym sideleckiem,
Zeżli nie namózis łagodnym słóweckiem.

Nie usidłum jo cie, usidłas sie sama,
Jek bandzies chodziła na łuncke do siana.

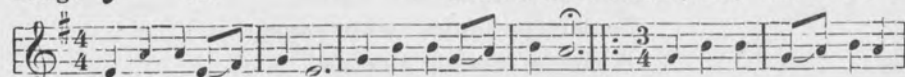
Na łuncke do siana jo sama nie chodze,
Mum jo towarzyske, co jo z sobo wodze.

Jo twu towarzyske psiwkiem, zinkiem spoje,
A tobzie dziwcyno fsigielka ustroje.

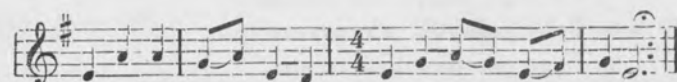
Nr. 181.

Largo ♩ = 66.

Ewa Pokora z Charciejbałdy 17.VIII.1915 r.



Si-wa gun-ska, siwa po Duna - ju pływa. Pozidz ni dziwcyno,



pozidz ni je-dy-na, chto u cie - bzie bywa.

Głupsia jabym była, zebym poziedziała,
Swojigo Jónecka z sekretu wydała.

Oj zebym jo była u matuli dłuzy,
Kściałyby ni licka, jek ksiatusek rózy.

A tero ni nie kscu, tylo ni blednieju,
Dla ciebie, Jasiulu, dla ciebie złodzieju.

Zebym jo ziedziała, gdzie mój Jasiul orze,
Dałabym jo wyrznunąć okanko w kumorze.

Okankó w kumorze, okanko na górze,
Zebym jo ziedziała, gdzie mój Jasiul orze.

Zebym jo ziedziała, gdzie mój Jasiul psije,
Zaniesłabym jo mu z tynecko pomyje.

Z tynecko pomyje, z kopuńko otramby,
Wytrzyje, Jasiulu, po gorzołce zamby.

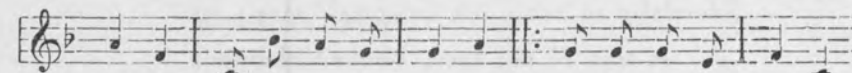
Nr. 182.

Adagio ♩ = 108.

35 l. Kasia z Rupina, 14.VII.1916 r.



Si - wa gun-ska, si - wa po Du - na - ju pły - wa, Si-wa gun-ska,



si - wa po Du - na - ju pły-wa, po-zidz ni dziw - cy - no,



chto u cie-bzie by - wa, by - wa.

(Słowa p. Nr. 181).

Nr. 183.

Larghetto ♩ = 84.

17 l. dziewczyny z Wolkowych, 6.VIII.28 r.



Bla - dys Ja - siul, bla - dy, I tyś nie ru - nia-na
Za - lo - tki cie zja - dły.



dziwcyno ko - cha - na, dzi-wcy-no ko - cha - na.

Zastazie sidełko na wolkoskim polu,
Usidle dziwcyne, bandzie sła do domu.

Nie usidlis ty mnie, bo jo sie nie boje,
Oj wezneć jo z sobo kumponecke swojo.

Jo twu kumponecke to psiwkiem napoje,
A tobzie dziwcyno fsigielka wystroje.

Jo twej kumponecce to dum gorzałecki,
A ciebie dziwcyno to do komurecki.

Wysła z komurecki, zapłakane ocki,
Zeby nie postały takie kumponecki.

Zeby nie powstały te młode zaloty,
Ni ze mnie wyspania, ni ze mnie roboty.

Ni jo sie naorał, ani jo sie wyspoł,
Tyla to mojigo, com sie naprzyciskoł.

Oj zebym jo była u matuli dłuzy,
Kściałyby ni licka, jek ksiatusek rózy.

A tero ni nie kscu, tyło ni blednieju,
Dla ciebie Jasiulu, dla ciebie złodzieju.

Zebym jo ziedziała, gdzie mój Jasiul orze,
Dałabym jo wyrznunąć okanko w kumorze.

Okanko w kumorze, okanko na górze,
Zebym jo zidziała, gdzie mój Jasiul orze.

Zebym jo ziedziała, gdzie mój Jasiul psije,
Zaniesłabym jo mu z tynecko pomyje.

Z tynecko pomyje, z kopuńko otramby:
Wytrzyjze Jasiulu po gorzołce zamby.

Nr. 184.

Melodja p. № 183.

Śpiewał 60 l. Klimek z Wolkowych, 9 V II.1927 r.

Nie darmo, nie darmo
Mój kunicek zarzoł,
Sobzie na ucieche,
Dziwcynie na cianzor.

Cianzoru, cianzoru,
Ni moge cie znosić,
Musis me, dziwcyno,
Odrazu przeprosić.

Jo cie nie gniwała,
Przeprasoć nie bande,
Rób ni kolibańke,
Jo psieluski bande.

Kolibke bukowo,
Psieluski jedwabne,
Przyjrzyj sie, Jasiulu,
Jekie dziecie ładne.

Chodziła po boru,
Borówańki jadła,
Chciała sie zrunianić,
Jesce gorzy zbladła.

Chodziła po boru,
Chodziła po lesie,
Wybujala dziecie,
Do matuli niesie.

A chto tam wyrzyko
Na wolkoskim polu,
To moja córusia
To idzie do domu.

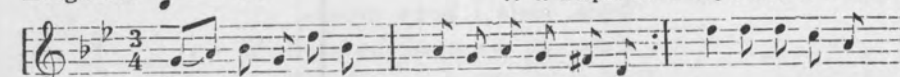
W kościele na ziezy
Mój zionusek lezy,
Kozda panna głupsia,
Co chłopokom zierzy.

Nie zierz chłopcom, nie zierz,
Kumponecko moja,
Bo jo uzierzała,
Tero bzieda moja.

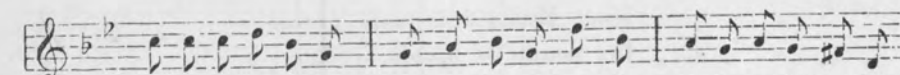
Nr. 185.

Larghetto ♩ = 76

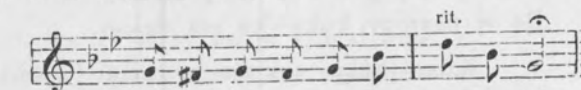
17 l. kurpianka z Wykrotu, 18.II.1913 r.



Wy-sła ma-tu-la z poko-ju do gan-ka, Za-smu-ci-ła sie,
I zo-ba-cy-ła swej cór ki ko-chanka.



ze un do ni jadzie, w seść par ku -ni w rzandzie, to juz un jej bandzie,



seść ty - sian-cy woj-ska w pa-ra-dzie.

Ach córko moja, jekaześ scansliwa,
Jadzie Jaś do ciebie, tyło bandzie nila.
Jadzie z pod chorungzi, a do ciebie dunzy;
Do ciebie sie spsiesy, bo sie tobo ciesy.
Chcunc cie na oko zobaczyć.

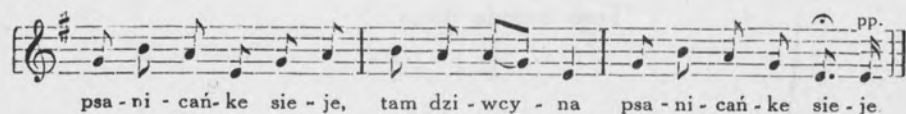
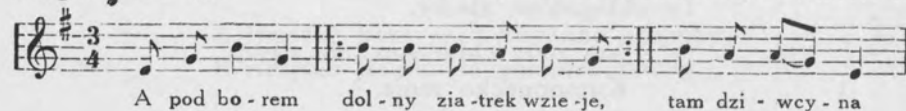
Ach matuś moja, cózbyś ucyniła,
Bym swygo Jasiuła dziś nie zobaczyła.
Idź do pokoju i nie wyńdź do niego,
Tyło jo odbande komplementa jego,
Maryś moja kochana.

Ach matko moja przyjńnij mnie za syna,
Spodobała ni sie twa córka jedyna.
Kiedy jo poznołem, zaro pokocholełem,
Kochoć nie przestane, zeżli jo dostane,
Matulańku moja kochana.

Nr. 186.

Largo ♩ = 58.

19 l. kurpianka ze Stanisławowa, 17 VIII.1917 r.



Siała, siała i Boga prosiła,
Zeby jej sie psanicka zrodziła.
Jesce Kasienia do dom nie zasła,
Juz psanicka wznisła i urosła.

Jesce Kasia śniadanie gotuje,
Juz psanicka urosła, rosuje.

Idźże Kasiu pod bór dla psanicki,
Bo w psanicy kukawka ma dzieci.

Kukawańko, zakukaj na ziśni (wiśni),
A wykukaj Jasia do mej myśli.

Kukawańko, zakukaj na grusce,
A wykukaj Jasia na podusce.

Kukawańko, zakukaj na ślizie,
A wykukaj Jasia ni scanslizie.

Nr. 187.

Melodja tażsama, co wyżej.

30 l. Kasia z Rupina, 4.VI.1916 r.

A pod borem zieluna mórawa,
Pašla panna prześlicnygo pawzia.

I rznana go chustecko niehcuncy,
Pawż polecioł do boru krzycuncy.

Una za nim, az sie zeznoiła,
Suka wody, by sie ochłodziła.

Najechoł jo prześlicny młodzianiec:
Owtu, panno, do wody gościaniec.

Nie przestampuj ubogi sierocie,
Sukaj sobzie, co chodzi we złocie.

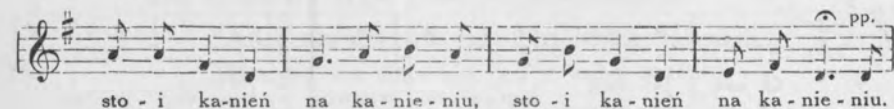
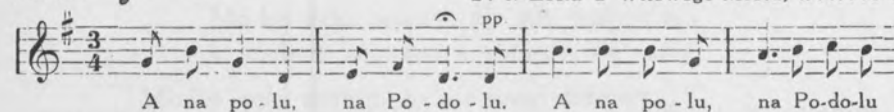
Zebyś była ubogo sirota,
Byś ni niała zionuska ze złota.

Ale jesteś panna nad pannani,
Twój zionusek złotem nadrabziany.

Nr. 188.

Largo ♩ = 63.

24 l. Zosia z Witowego-Mostu, 4.V.1916 r.



A w ty kuźni kowal kuje,
Nigdy ognia nie zgasuje.

Ty kowalu, kowaliku,
Okuj ty ni po koniku,

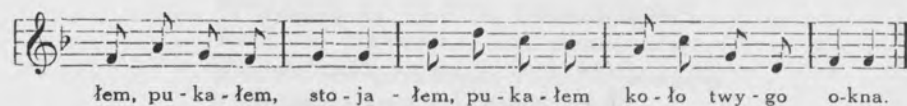
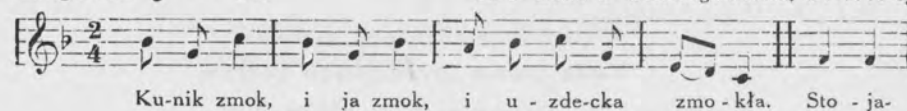
Cyrwunyo do roboty,
A kaścanka na zaloty.

Cyrwunyo kowal kuje.
A kaścank przedreptuje.

Nr. 189.

Larghetto $\text{♩} = 84$.

24 l. Zosia z Witowego-Mostu, 4.V.1916 r.



Stojałem, wołałem, nie chciałaś otworzyć,
Musiałem swu główkę na prózek położyć.

Głowańke na prózek, bocek na kaniuscek,
Oj bolół mnie bocek przez caluchny rocek.

Oj bocek przez rocek, główka przez półtora,
Oj moja dziwcyño, bandzies ze ty moja.

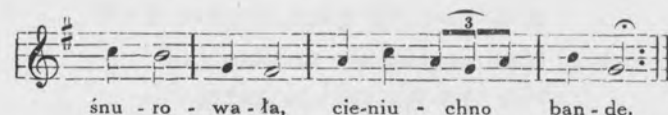
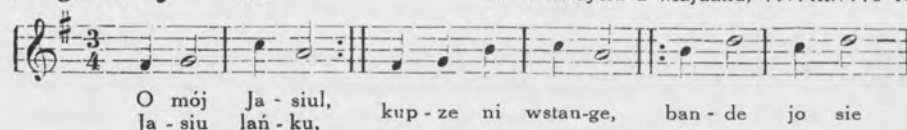
Leciały wzioraze, krzyczały: mój Boże!
Kalina z jeworem rozstać się ni może.

Kalina z jeworem to się nie rozstała,
A jo ze swym Jonkiem rozstać się musiała.

Nr. 190.

Larghetto $\text{♩} = 96$.

35 l. Marysia z Majdanu, 19.VIII.1916 r.



Choćbyś ty się śnurowała, nadśnurowała,
Juz nie bandzies cianiusiańko, dziwcyño kochana.

Siodłaj kunia do Torunia po materyjo,
Do Warsiawy po krawcyków, co ładnie syjo.

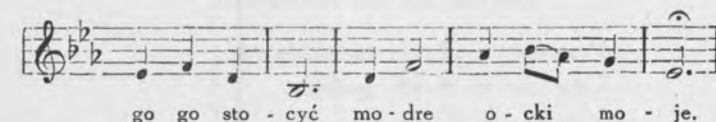
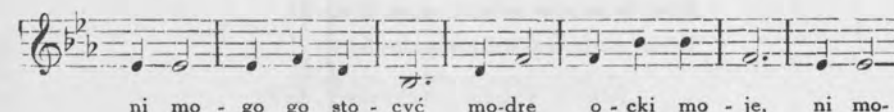
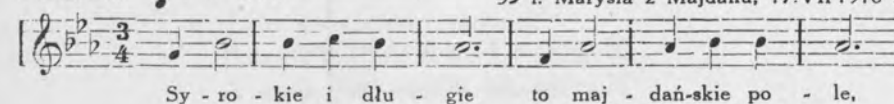
A cóż ci tam za krawcyki, co sani przysli,
Usyli ni sukaneeke nie do my myśli.

Usyli ni sukaneeke w ciemny kumorz, e,
Ściska bocki, płaco ocki, stać mnie ni może.

Nr. 191.

Andante $\text{♩} = 138$.

35 l. Marysia z Majdanu, 17.VII.1916 r.



Ocki go nie stoco, runcki nie przerobzio,
Tyło cie, dziwcyño, modre ocki zdobzio.

Modre ocki, modre, do kogóz podobne?
Jaśiulu do ciebie, przytul mnie do siebie.

Modre ocki mummy, ale nie jednakie,
U ciebie zalotne, a u mnie nie takie.

Modre ocki mummy, na się spoglundumy,
Cóż komu do tygo, choć się pokochumy.

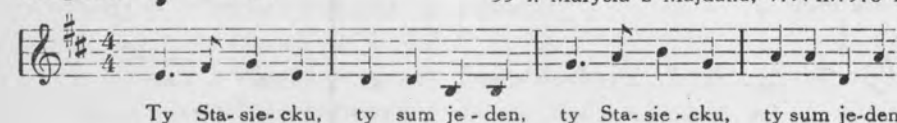
Starzy się kochajo, choć zambów ni majo,
Młodym się dziwuj, co z sobo zartuj.

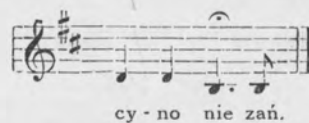
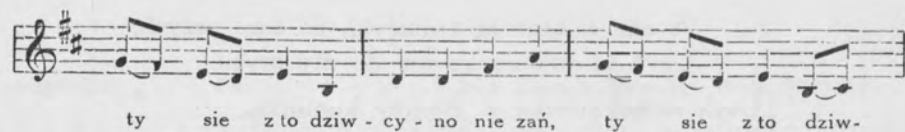
Pieśń powyższą we wsi Wolkowe, parafji Myszyniec, śpiewają
na melodję zapisaną pod Nr. 184.

Nr. 192.

Larghetto $\text{♩} = 112$.

35 l. Marysia z Majdanu, 17.VII.1916 r.





Mogliście ni wprzódzi ganić,
Nizelim sie pocon raić.

Wy mnie teraz nie zganicie,
Bom gadali rozmaicie.

Juzem sobie przyścięń dali,
Zebym sie nie rozstawali.

Przysed ji przyścięń oddawać,
Una juz ni moze gadać.

Padła na zianie, zemdlała,
Az jo główka zabolala.

Zabolala i jo boli,
Mój Stasiecek inno woli.

Inno woli, inno lubzi,
Mnie Pan Jezus nie zagubzi.

Leco orły pod obłoki,
Tobzie Maryś swat syroki.

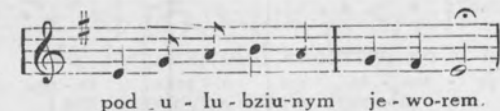
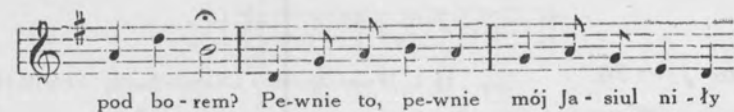
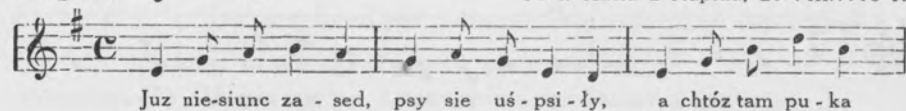
Tobzie Jasiul jesce syrsy,
Co nocańka, to do insy.

To do insy, do ładniejszy,
Do dziwcyzny przyjamniejszy.

Nr. 193.

Larghetto ♩ = 72.

30 l. Kasia z Rupina, 20 VIII.1916 r.



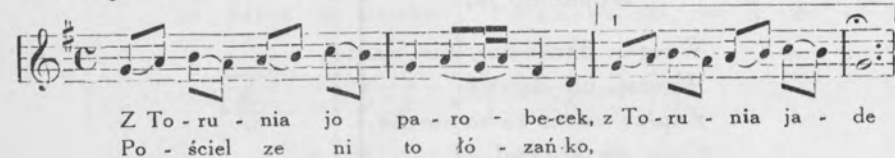
Nie bande splytoć warkocka mygo.
Tylo go spusce splotani,
Bobym się jesce bardzi spóźniła,
A mnie juz ceko kochany.

Wezne z kosikiem maliny moje.
I to plecionke ruciano,
Maliny moje zjema oboje,
Zionek na głowe mu wsadze.

Nr. 194.

Largo ♩ = 56.

26 l. kobieta z Myszyńca, 12.VII.1915 r



Nie bandzies ty, mój Jasiulu,
Na mym łozu społ,
Krótkie różki u poduski,
Bandzies sie zmykoł.

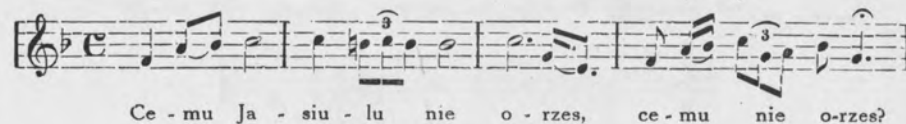
Oj nie dziwota, dziwcyno,
Oj nie dziwota,
Krótkie różki u poduski,
Boś ty sirota.

Hura! gunski na zaroski!
Hura! na wode!
Wszystkie gunski przepłyneny,
A jo ni moge.

Nr. 195.

Larghetto ♩ = 76.

53 l. Waleś Ścibek z Charciejbałdy, 14.VIII.1926 r.



Cemu Jasiulu nie orzes,
Cemu nie orzes,
Cy ci byŹki chodzić nie chco
Cy tyz ni mozes.

Orałciby jo, dziwcyno,
Orałciby jo,
ByŹ ni byŹki poguniała,
Wolałciby jo.

Wcoraj, dziwcyno, nie dzisiaj,
Wcoraj, nie dzisiaj;
Zapłać ze ni za to nocke,
Com cie kołysał.

Juz jo, Jasiulu, nie mała,
Juz jo nie mała,
Niałam ci jo ojca, matke
Do kołysania.

Juz jo Jasiulu, nie dziecko,
Juz jo nie dziecko!
Nie chce ci jo kolibańki,
Wole łózecko.

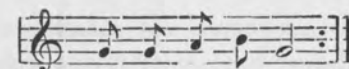
Nr. 196.

Adagio ♩ = 112.

Śpiew. 19 l. dziewczyna z Niedźwiedzia, 10.VI.1913 r.



A pod bo - rem na bu - ko - zi - nie, na - sia - łam ja zie - la, ru - tki,



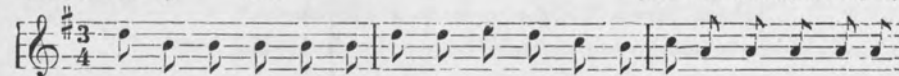
na ty no - zi - nie.

A chto ni jo bandzie przerywoł?
Mój Jasiulek, mój kochany, co u mnie bywoł.
Tam dziwcyna płoty łumała,
Lazła wyzy, nizey, wyzy, by go ujrzała.

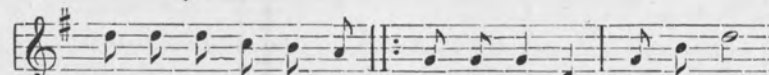
Nr. 197.

Larghetto ♩ = 88.

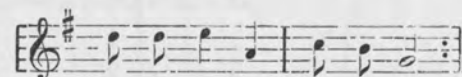
TaŹsama osoba, co wyŹej.



Cóz ban - de ro - bzi - ła z tej ni - łej u - cie - chy, z kim ban - de zbzi - ra - ła



po bo - ru o - rze - chy. Po - gni - wa - łam swo - ji - go



Ja - sia - nie - cka ni - ły - go.

Un do karcmy chodzi, a mnie juz nie zidzi,
Z jansyni tancuje, co chsila całuje.
A jam na to patrzała
I od zalu zemdlala.

Stanon przed muzycko, trząsnął talarkani,
A jo sierotańka zalałam sie łzani
I z tygo frasunecku
Posłać spać do domecku.

Przysłać do domecku, siadłać na łózecku,
I tak sobie myśle o mym frasunecku,
A un idzie i budzi:
Moja niła otwórz ni!

Nie bande wstawala, tobiez otsirala,
Bobym swoich nocków nie porachowala;
TyleŹ do mnie nachodziuł,
TyleŹ nocków nazwodziuł.

Oj moja dziwcyno, daj sobzie zrozumieć,
Zeżli chcesz tańcować, musis dobrze ujnić,
Bo jo dobrze tancuje
I chce taki, co ujni.

Nr. 198.

Melodja p. № 197.

Śpiewała też sama, co wyżej.

Cyranecka nie ptak, dziwcyna nie ludzie,
Odprowadziulbym jo, bo sama nie pudzie.

Odprowadziulbym jo do samygo domu,
Azebym jo ziedziół, ze sobzie nie komu.

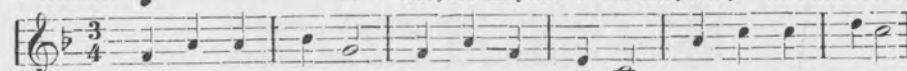
Sobzie Jasiul, sobzie, sobzie a nie komu,
Tylo mnie odprowadź bez pole do domu.

Odprowadziulbym cie na same pogródky,
Zebym sie nie bojoł ojca ani matki.

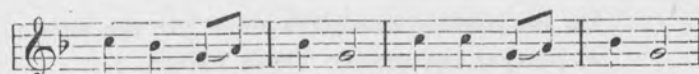
Nr. 199.

Andante ♩ = 144.

24 I. Marysia Grądzik z Charciejbałdy, 16.VIII.1915 r.



Kie-dym jo zi-ła zio-nek zie-lo-ny, kie-dym jo zi-ła



zio-nek zie-lo-ny, przy-je-choł do mnie



mój na-rze-co-ny, mój na-rze-co-ny.

A jek przyjechał z tato sie zitoł,
Mamnie sie kłaniał, o mnie sie pytoł.

A jo słysała, drzzi uchylila,
Wynoś sie, wynoś, takim móziła,

Wynoś sie, wynoś, niech cie nie zidze,
Przódzim kochała, tero sie wstydze.

Jo napsisała na papsirecku:
Wynoś sie, wynoś, mój kochanecku.

A jo napsise na styry rogi:
Wynoś sie, wynoś, mój Jasiul drogi.

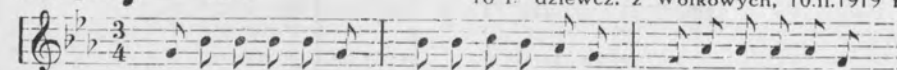
A jo napsise na wydolinie:
Wynoś sie, wynoś, w jeden godzinie.

A jo napsise na buleciku:
Wynoś sie, wynoś, mój zalotniku.

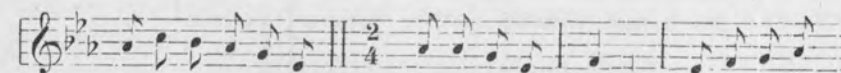
Nr. 200.

Allegro ♩ = 152.

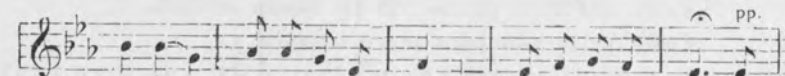
16 I. dziewcz. z Wolkowych, 10.II.1919 r.



Jonku, Jonku, Jonku, co ty chces o-da mnie, ze-żlim ci jest ładno,



roz-kochoj sie wa mnie, Zeżlim ci jest brzydko, krzywdujes sie



ty-go, to se jadź do in-sy, do-sta-ne le-psy-go

Dostanies, dostanies, nie takigo jek jo,
Bandzies oplakiwoć ty, dziwcyno ładno.
Bandzies oplakiwoć, jo nie bande zidziół,
Do twygo zionuska nie bande przyjizdzoł.

Nie bande przyjizdzoł, od ludzi usłyse,
Do ciebie dziwcyno kartecke napsise.
Oj nie psis, nie psis, nie bande cytała,
Bom jo sie w tobie nie rozkochała.

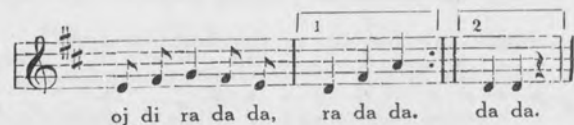
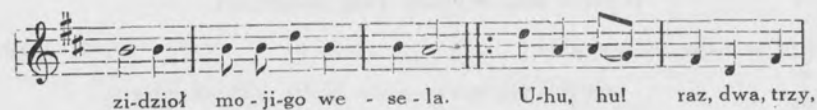
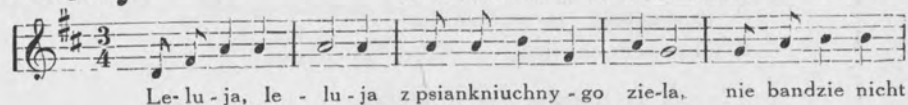
Paniantoj, dziwcyno, na wyroki moje,
Jekieśwa siadali w sadańku oboje,
W sadańku oboje, Pun Jezus nad nani,
Jekieś me zziunzała swoini słowani.

Jekiem cie zziunzała, tak cie i otrzymum,
Jo tobie móziła, ze posagu ni mum.
A jo tobie móziul zaro od pocuntku,
Bierze cie z urody, ale nie z majuntku.

Nr. 201.

Allegro ♩ = 176.

17 l. dziewcz. ze Star. Myszynca, 10.VIII.1919 r.



Bo moje wesele pod Krakowem bandzie,
Na mojim weselu siedniu królów bandzie.

Bando tam królozie i ofycerozie,
Bando popraziali zionuska na głozie.

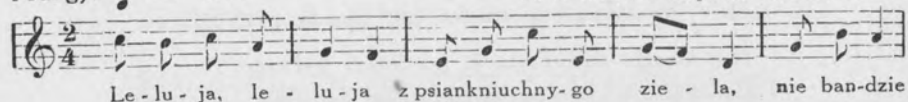
Zeby dał Pun Jezus, Matka Boska chciała,
Zeby jo w zionusku jesce unirała!

Ojciecby załował, matkaby płakała,
Chłopcyby me nieśli, a kapela grała.

Nr. 202.

Adagio ♩ = 100.

30 l. Kasia z Rupina, 16.VIII.1916 r.

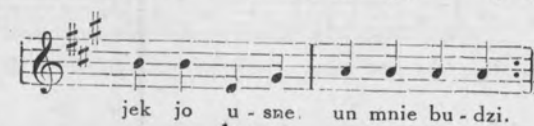
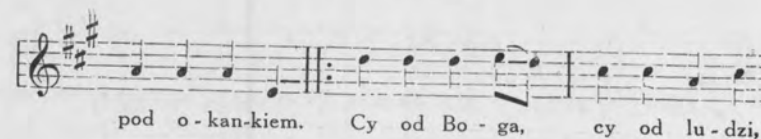
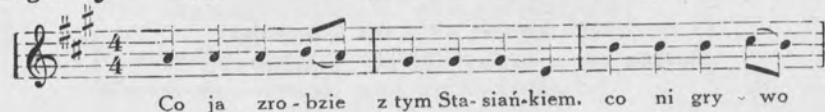


(Słowa p. Nr. 201).

Nr. 203.

Allegro ♩ = 176.

70 l. Aleksanderek z Sidziego-Borku, 10.II.1913 r.

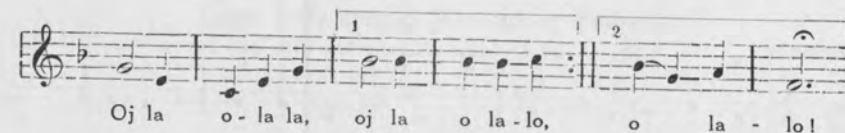
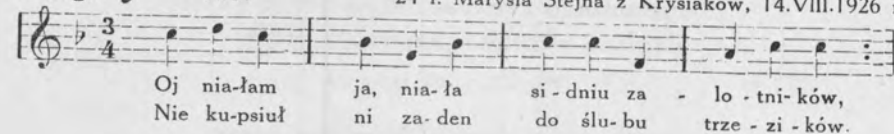


Stał ci ni sie przypadecek,
Odjechał me mój Stasiecek.
Jek odjechał, tak przyjadzie,
Jek me kochoł, tak i bandzie

Nr. 204.

Allegro ♩ = 152.

24 l. Marysia Stejna z Krysiaków, 14.VIII.1926 r.



Kupsiuł ci ni jeden na drewnianych klockach,
Zderłam ci je, zderłam, chodzuncy po nockach.

Nr. 205.

Melodja patrz № 104.

Śpiewała 20 l. Rozalja Samsel z Juljanowa,
par. Czarnia, 18.VIII.22 r.

Dziwcyno dumna, nic nie rozumna,
Chtórna najniejsa, najrozuniejsa.

Dziwcyno nasa, nie chodź do lasa,
Bo w lesie woda, a ciebie skoda.

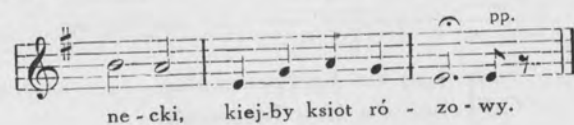
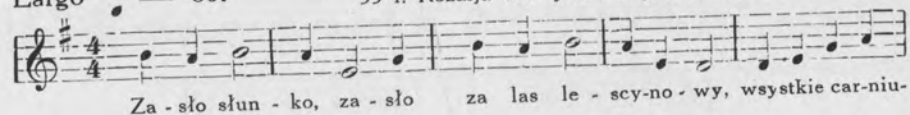
Bo zilcek w lesie, korytko cieśe,
Korytko ciśnie, ciebie przyciśnie.

Dziwcyno niła, kozdy cie nija,
Jo cie nie nine, niescansliwy jo.

Nr. 206.

Largo $\text{♩} = 60$.

35 l. Rozalja Kaczyńska z Julianowa, 18.VIII.1922 r.



Dziwcyno kochana, z tysiunca wybrana,
Siedemnocków psijes, jescież nie psijana.

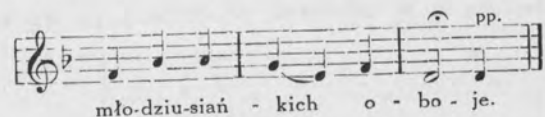
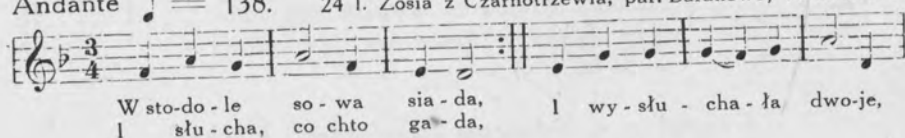
Psiiecie, psiecie, cem płacić bandziecie,
Zapłaco ojcozie, sprzedadzo po krozie.

Sprzedadzo cyrwune, sprzedadzo i łyse,
Zapłaco wcorajse, zapłaco i dzisie.

Nr. 207.

Andante $\text{♩} = 138$.

24 l. Zosia z Czarnotrzewia, par. Baranowo, 10 II.1923 r.



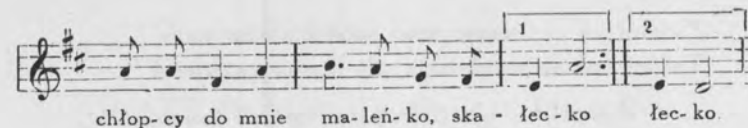
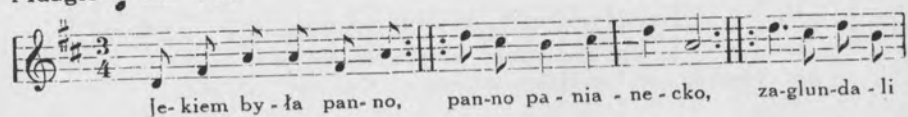
Nie siadaj, Kasiu, z Jasiem,
Co cie nie zdradzi casem.

Cóz ci, sowo, do tygo,
Do pogadania mygo.

Nr. 208.

Adagio $\text{♩} = 112$.

Taż sama osoba, co wyżej.

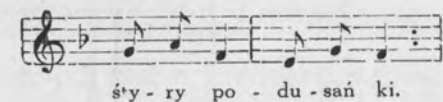
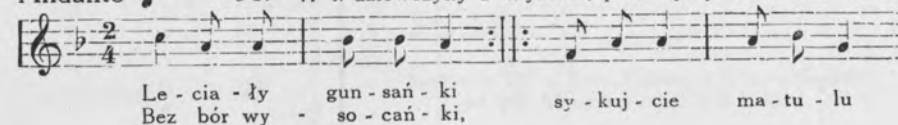


A tero me nie chco, bom sie zestarzała,
Tyło to mnie wymaziajo, zem ich nie kochała.

Nr. 209.

Andante $\text{♩} = 138$.

17 l. dziewczyny z Wykrotu, par. Myszyniec, 14.VI.1913 r.

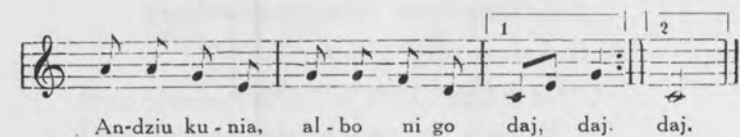
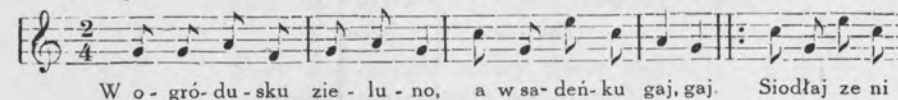


Śtiry podusańki i psiuntu psierzyne,
Zeby było ciepło Jasioziu w gumbzine.

Nr. 210.

Adagio $\text{♩} = 108$.

17 l. dziewczyna z Dąbrów, par. Myszyniec, 16.VI.1913 r.



Andzia kunia siodłała, syrcie ji sie kraje,
Gdziez odjizdzos, mój najnilsy, w tak dalekie kraje.

Choć jo i odjade, jo o tobie myślę,
Jednak jo cie, Andziu moja, nigdy nie opusce.

Zidziołem cie psirsy roz, jekieś wode niesła,
Takieś ni sie podobała, do syrca przyrosła.

Zidziołem cie drugi roz, jekieś zytko zena,
Takieś ni sie podobała, do syrca przylena ¹⁾.

Zidziołem cie trzeci roz, jekieś tańcowała,
Tom jo myślał, ze gziodecka przeda mnu latała.

Zidziołem cie cworty roz niandzy paniankani,
To pomyślał, ze to róza niandzy listeckani.

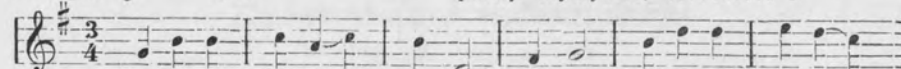
Zidziołem cie psiunty roz, jekieś do domu sła,
Tom pomyślał, ze gziodecka na niebie zagasła.

Zidziołem cie susty roz, w kościele klancuncy,
Tom zapunił o pacirzu, na ciebie patrzuncy.

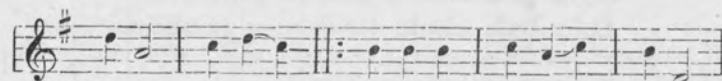
Nr. 211.

Allegro ♩ = 176.

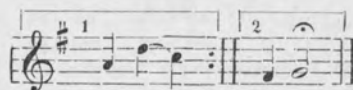
Śpiewała 17 l. Władysława Pokora z Charciejbałdy,
parafji Myszyniec, 15.VII.1915 r.



Ce-mu ka - li - no w do - le sto - is, ce-mu ka - li - no



w do - le sto - is, cy sie na po - lu słun-ka



bo - is, bo-is.

Zebym sie słunka nie bojała,
Tobym jo w dole nie stojała.

A ty kalino rózy ksiecie,
Rywajo ciebie panny w lecie.

Rywajo ciebie kawalirzy,
Bo ty mos zawse zapach śwyzu.

Hejze, kalino, rozzijoj sie,
A ty, dziwcy, rozmyślój sie.

A juz ci jo sie rozmyśliła,
Ojca, matule odstumpsiła.

¹⁾ Przylena—przyłgnęła.

Oj nie odstumpuj ojca, matki,
Oj nie wdawaj sie w ludzkie gadki.

Bo ludzkie gadki nic dobrego,
Bo przeredziły niejednygo.

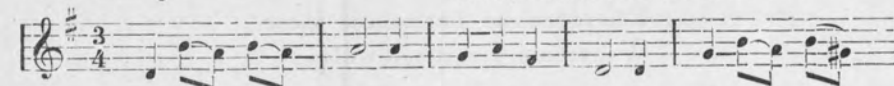
Oj przeredziły siostry moje,
A jo sie sama tygo boje.

Bo przeredziły brata mygo,
A jo sie sama boje tygo.

Nr. 212.

Larghetto ♩ = 72.

Śpiewała 28 l. Ewa Pokora z Charciejbałdy,
parafji Myszyniec, 10.VIII.1915 r.



Hej, z po - la, z po - la, dzi-wcy na mo - ja, na ko - góz



sie o - glun - dos? Na cie - bzie, Ja - siu, mój Ja - siu-



lań-ku, co wru - ny - go ku - nia mos.

Siwy kuń zarzoł, nowy dwór zadrzoł,
Dziwcy na usłysała,
Hej, jадzie, jадzie mój Jасianiecek,
O chtërnym jo myślała.

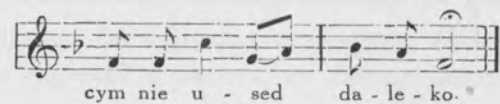
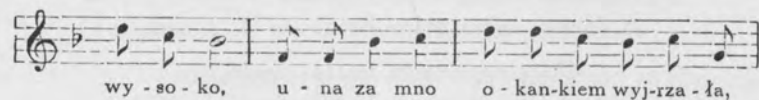
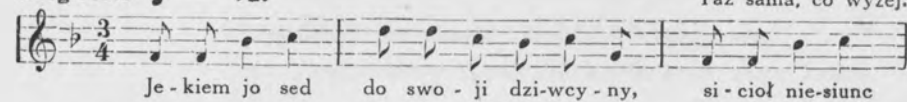
Hej, jадzie, jадzie, w ślicny paradzie,
Przy zieluny dumbrozie;
Rozpuścił cugle, rozpuścił złote
Kunikoziu na głozie.

Hej, nie zol ci ni tych złotych cugli,
Com je tak nizko rozpuścił,
Tylo ni cie zol, dziwcy moja,
Com cie tak marnie opuścił.

Nr. 213.

Larghetto $\text{♩} = 92$.

Taż sama, co wyżej.

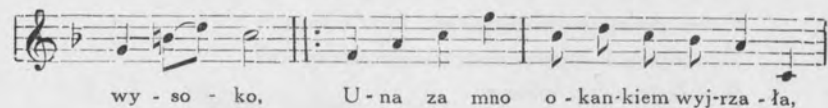
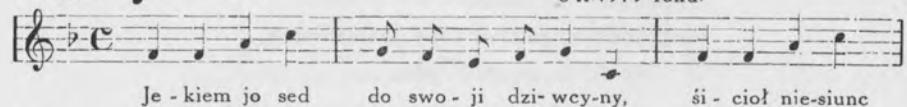


Nie used jo na staje, na dwoje,
Una za mno wyrzała,
Powróćże sie pociesenie moje,
W cymem cie rozgniwała.

Rozgniwałaś, o moja dziwcyno,
Sama nie zis, dlacego,
Jek jo jechoł pod twoim okankiem,
Toś ty niała jansygo.

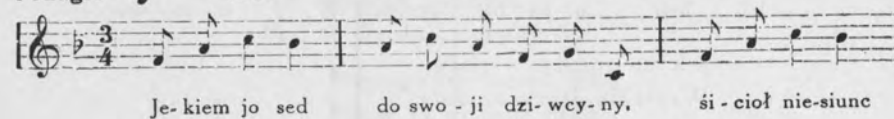
Jekiem jo buł pod twoim okankiem,
Pod jeworem zielunym,
Toś ty z jansym psiła, rozmaziła,
A jo bułem zganiunym.

Nr. 214.

Adagio $\text{♩} = 120$.Śpiewała 17 l. Wójtówna z Zalesia, par. Myszyniec,
8 II 1915 roku.

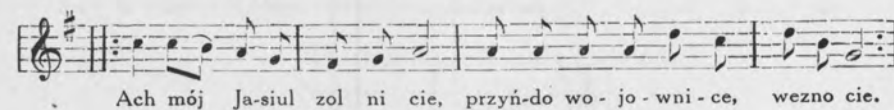
(Słowa p. № 213).

Nr. 215.

Adagio $\text{♩} = 108$.Śpiewała 30 l. Marysia Chorążewicz z Czarni,
19.VIII.1922 roku.

(Słowa p. № 213).

Nr. 216.

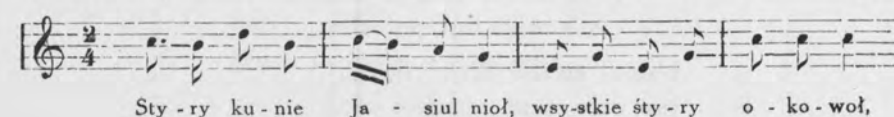
Adagio $\text{♩} = 104$.Śpiewała 35 l. Marysia z Majdanu parafji Baranowo,
30.VI.1916 roku.

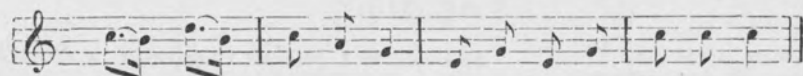
Jo za ciebie zalić bande,
W corny sukni chodzić bande.
W corny sukni, w załobzie,
Ach mój, Jasianiecku, za ciebie.

Nr. 217.

Larghetto $\text{♩} = 76$.

Śpiew. 17 l. dziewczyna z Czarni, 21.VIII.1927 r.





Hej, hej, u ha ha! wsy-stkie śty - ry o - ko - woł

Jek na mosty wlały,
Wsystkie śtyry zarzały.

Moje kunie nie rzyjcie,
Napase was na zycie.

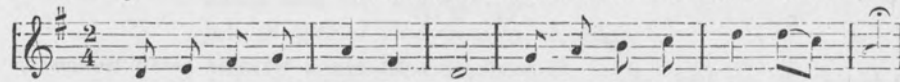
W zimnym zdroju napoje,
Sum sie pude, ustroje.

Uklade sie pod niedzo,
Az sie kunie najedzo.

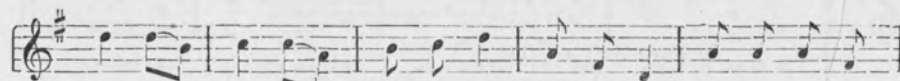
Nr. 218.

Adagio $\text{♩} = 104$.

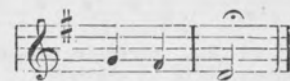
17 l. Stasia Nasiatkówna z Baranowa, 24.VIII 28 r.



Sie-dem ku - ni Ja - siul niol, Sie-dem ku - ni Ja - siul niol,



sie - dem ku - ni Ja - siul niol, Ja - siul niol, Wsy-stkie sie-dem



o - sio - dło.

Jek przez mosty leciały,
Wsystkie siedem zarzały.

Wy, kuniki, nie rzyjecie,
Napase was na zycie.

W zimnym zdroju napoje,
Sum sie pude, ustroje.

Usiadł sobzie pod niedzo,
A kuniki mu jedzo.

Usiadł sobzie, rozmyśło,
Jek dziwcyne zdradzić mo.

Zdradziłem jo nieładnie,
Chtóż jo tero ogarnie.

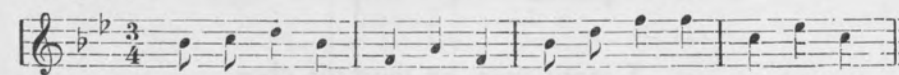
Nie ogarnie rodzina,
Boć to bzdno dziwcyne.

Nie ogarnie ociec, mać
Muse ja jo tero brać.

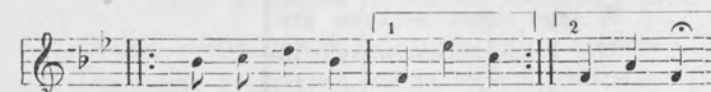
Nr. 219.

Allegro $\text{♩} = 160$.

Śpiewała 35 l. Marysia z Majdanu, par. Baranowo,
30 VI 1916 roku.



Śty - ry ku - nie Ja - siul niol, śty - ry ku - nie Ja - siul niol,



zło - tem śry-błem o - ko - woł. o - ko - woł.

Z góry kunie stumpajcie,
Złotem, śrybłem brzunkajcie.

Z góry kunie stumpały,
Złotem śrybłem brzunkały,

Wi! kuniki, nie zicie? (wiecie)
Napase was na zycie.

Kuniki zyto jedzo,
A jasiulek pod niedzo.

I tak sobzie przemyśło,
Chtórno panne zdradzić mo.

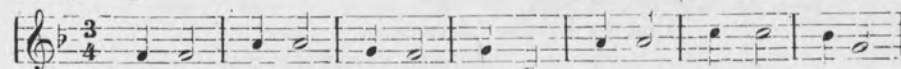
Zdradziłbym cie nieładnie,
Chtóż cie potem ogarnie.

Nie ogarnie rodzina,
Boś ty łajdak dziwcyne.

Nie ogarnie siostra, mać,
Muse jo cie wtencas brać.

Nr. 220.

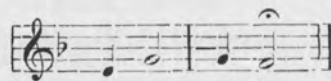
Allegro ♩ = 168.

Śpiewała 30 l. Kasia z Rupina, parafji Baranowo,
12.VI.1916 r.

A na ścia-nie zy-gor bzi-je, a na ścia-nie zy-gor



bzi-je. Mój ko-cha - ne-cek z jan-su psi-je, mój ko-cha - ne-cek



z jan-su psi-je.

Z jansu psi je, ze mnu nie chce.
Zasmucune moje syrcie.

W jego domu muzyka gro,
Mój kochaneczek wesele mo,

Wesele mo, pude na nie,
Boć to było me kochanie.

Nr. 221.

Mel. p. № 139.

Śpiewała 30 l. Kasia z Rupina, 12.VI.1916 r

Zieluny gaiku równo porównany,
Komaz me ostazis, Jasiulku kochany.

Zostazie jo ciebie gziodecko na niebie,
Za rocek, a za dwa, powróce do ciebie.

A jek nie powróce, bande listy psi soł,
Ty bandzies płakała, jo nie bande słysoł.

Nie bande płakała, banda kołysała,
Na ciebie, Jasiulu, bande narzykała.

Nie narzykoj na mnie, tylo sama na sie,
Boć jo ci móziulem, nie zalicoj ni sie.

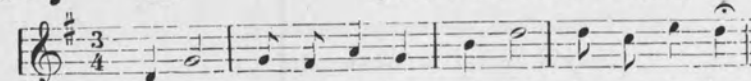
Tys na to nie dbała, przychodzić kosała,
Jo sobzie kawalir, tys sielma zosała.

Choć jo jestem sielma, pokutować muse,
Twojo, Jasiulańku, wezno kaci duse.

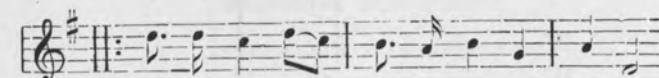
Nr. 222.

Allegro ♩ = 160.

Śpiewała 30 l. Kasia z Rupina, 12.VI.1916 r.



Ble dno o - cki, ble-dno, za dzi - wcy - no je - dno,



O - bzie - ca - łaś, a nie da - łaś chu - stań -



ke je - dwa - bno, - ke je - dwa - bno.

Dum ci Jaśiul potem, jek obsyje złotem,
Zeby ojciec ani matka nie ziedzieli o tem.

Ojciec, matka nie zi (wie), ale ludzie ziedzo,
I te twoje przyjaciele, co za stołem siedzo.

Jeden psi je psiwko, drugi gorzołeczke,
A ten trzeci zasmucuny, bo zdradziul dziwecke.

Nie jo ciebie zdradziul, samaś sie zdradziła,
I ta, i ta ciamno nocka, coś po ni chodziła

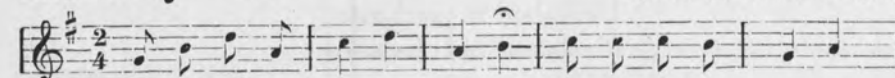
Nie tak ciamno nocka, tylo gorzołeczka,
Coś psijała, i hulała, jekby nie dziwecka

A siłaz tam było psijania mojigo,
Z ziececorecka godzinecka, do dnia do białego.

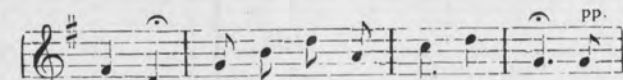
Nr. 223.

Larghetto ♩ = 92.

Śpiew, taż sama, co wyżej.



Si - ci niesiunc, nie ble - dne - je, do ko - cha - nia syr ce



mdle - je, do ko - cha - nia syr - ce mdle je.

Mozno syrcie zaspokoić,
Do kochania sie nastroić.

Zakładajcie kunie wrune,
Bo jo do dziwcynty jade.

I zajechoł w podwórecko,
Stukał pukał w okanecko.

Rózia wysła, w ganku stała,
Modre ocki zapłakała.

Weż chustecki z kiesiunecki,
Wytrzyj swoje modre ocki.

Nr. 224.

Na tąż mel. co wyżej.

Śpiewała 35 l. Marysia z Majdanu, 30.VI.1916 r.

Ty za wodo, jo za wodo,
Nie nagadum jo sie z tobo.

Nie nagadum, nie nastoje,
Bo sie ojca, matki boje.

Bym sie ojca nie bojała,
Tobym z tobo postojała.

Przychodziułeś cało wiosne,
Pytałeś sie, cy jo rosne.

Przychodziułeś całe lato,
Podałam ci runcke za to.

Przychodziułeś cało jesień,
Wychodziłam z tobo przed sień.

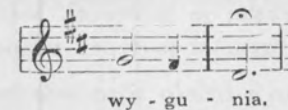
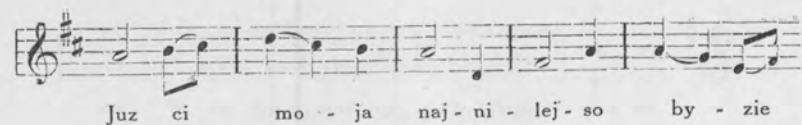
Przychodziułeś cało zime,
Uściłałam ci psierzyne.

Uściłałam ci puchowo,
Myślałam być Jasiulowo.

Nr. 225.

Andante $\text{♩} = 138$.

Śpiew. 30 l. Kasia z Rupina, 12.VI.1916 r.



I wygnała, przezegnała, wraca do domu,
Nadjechoł jo Jasianiecek na wrunym koniu.

Moja Kasiu, Kasianiecku, co za gości mos,
Co tak reno, reniusiańko byzie wygunios?

Ni mum ci jo, Jasiulecku, gościa zadnygo,
Tylom jo sie spodziwała ciebie samygo.

Nr. 226.

Mel. p. № 129.

Śpiewała też sama, co wyżej.

Mój kuń nieburok jesce dziś nie jod,
Napase go, napoje go za swój półtorok.

Jek go napase, siunde na niego
I pojade do dziwcynty, do syrca mego.

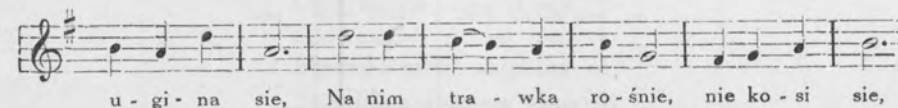
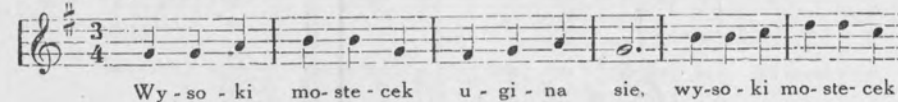
Do niej pojade i z nio usiunde:
Moja Maryś, daj ni runcke, bo cie odjade.

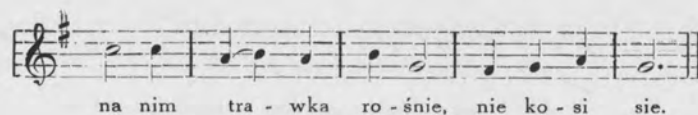
Jek ty odjadzies, płakoć nie bande,
Przydzie lepsy i grzeczniejszy, kochoć go bande.

Nr. 227.

Allegro $\text{♩} = 160$.

Śpiew. 17 l. dziewcz. z Wolkowych, par. Myszyniec,
13.VII.1913 r.





na nim tra - wka ro - śnie, nie ko - si sie.

Zebym jo mosteczek arendował,
Tobym ci jo lepsy ufundował.

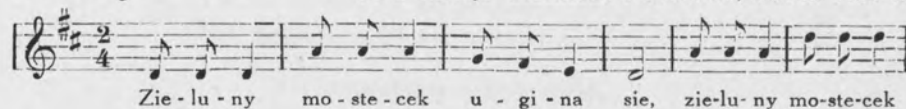
Cyrwuno i biało róże wsadze,
Chtórna panna ładna, odprowadze.

Odprowadziłbym cie az do niasta,
Niescanśliwo nocka, co me zasła.

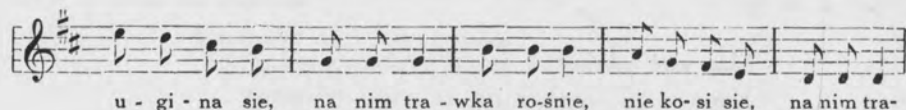
Nr. 228.

Adagio $\text{♩} = 100$.

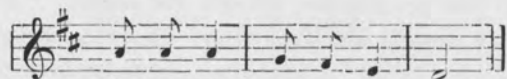
36 l. Rozalja Słuchecka z Kadzidla, 20.VIII 1928 r.



Zie - lu - ny mo - ste - cek u - gi - na sie, zie - lu - ny mo - ste - cek



u - gi - na sie, na nim tra - wka ro - śnie, nie ko - si sie, na nim tra -

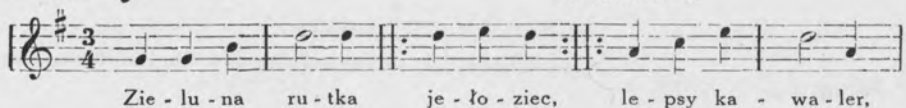


wka ro - śnie, nie ko - si sie.
(Słowa p. № 227).

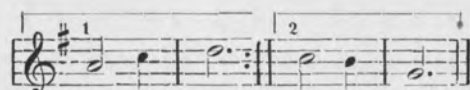
Nr. 229.

Allegro $\text{♩} = 176$.

Śpiewała 17 l. dziewcz. z Klimka, par. Myszyniec,
16.VIII.1915 r.



Zie - lu - na ru - tka je - ło - ziec, le - psy ka - wa - ler,



niz wdo - ziec. niz wdo - ziec.

Bo wdoziec bzije, katuje,
Kawalir psieści, całuje.

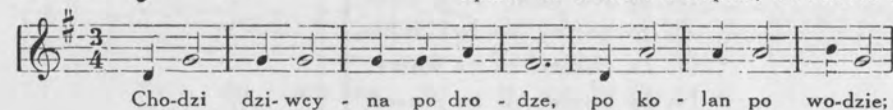
Bo wdoziec bandzie wymazioł,
Lepso jo zonke psirso nioł.

A dzieci bando płakali,
Bodaj macochy nie znali.

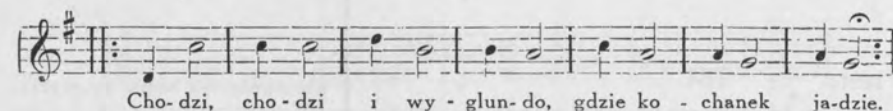
Nr. 230.

Allegro $\text{♩} = 176$.

Śpiew. 30 l. Kasia z Rupina, 12.VI.1916 r.



Cho - dzi dzi - wcy - na po dro - dze, po ko - lan po wo - dzie;



Cho - dzi, cho - dzi i wy - glun - do, gdzie ko - chanek ja - dzie.

Oj jadzie un, jadzie od Berlina stecko,
I ucira sobzie ocy jedwabno chustecko.

Modrych ocków nie uciroj, białych runcków nie umywoj,
Umyjes sie, Jonku, u mnie w stodole na gumnie.

W studzianecce w gumnie, rancnicek na płocie,
Umyjes sie i utrzes sie, Jasiańku, klejnocie.

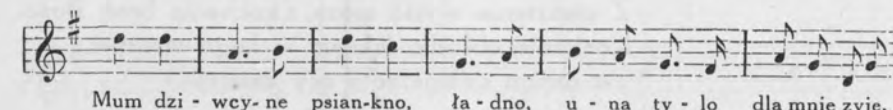
Nr. 231.

Adagio $\text{♩} = 108$.

Śpiewała też sama, co wyżej.



Je - stem so - bie chłopsiec mło - dy, krew go - run - ca we mnie bzije,



Mum dzi - wcy - ne psian - kno, ła - dno, u - na ty - lo dla mnie zyje.

Una ładna, una tłusta,
Całowałem jo jej usta.
Dnia jednygo o poranku,
Stojałaś panna w okanku.

Jo drabzine przystaziułem,
Niedaleko od cie bułem,
Scybla pankła, jo zleciałem,
Od cie buzi nie dostałem.

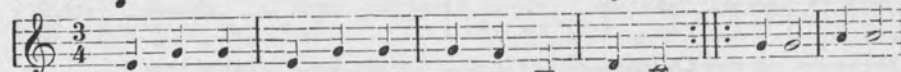
Pozidz panna potajemnie,
Cy sie kochos scyrze we mnie.
Pozidz, pozidz, tylo zaroz,
Bo bym sobzie inso znalaz.

Bo jo juz mum tako duse,
Ze jo panny kochać muse,
Ni za cukier, ni za kawę,
Ni za hunor, ni za sławę.

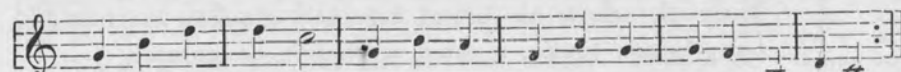
Nr. 232.

Presto ♩ = 184.

Śpiewała też sama, co wyżej



Jek w bo-ru, tak w le-sie ro-sno je-go-dy, Je-dna, je-dna
Zbzi-ra-ła dzi-wcy-na i chło-psyk mło-dy.



dzi-wcy-na by-ła, je-dny-go chło-psy-ka bar-dzo lu-bzi-ła.

Jek posła do sadu, zbziarała kruski,
Un ji sie zapytał, co to za smutki.
Stała, stała w ciemny altanie
I płace, narzyko na swe kochanie.

Kochanie, kochanie, co kochanie moze,
Bo jo za kochanie siedziół rocek w kozie.
Siedziół rocek w kozie, a tydzień w areście,
Zeżli me wypusco, bande kochał jesce.

Kochanie, kochanie gorse od zianzienia¹⁾,
Z zianzienia wyjść moze, z kochania broń Boze.
Kochanie obłuda, jek sie w kogo wrzepi,
To rozum odbziera i ocy zaślepsi.

Zidzis ze, dziwcyno, kanię nad to wodo?
Jek kanię popłynie, ozanie sie z tobo.
Cyś ty, durniu, zidziół, zeby kanię pływał?
Jo ciebie nie prosiła, zebyś u mnie był.

¹⁾ Ziansienia—więzienia.

Porachuj ty lepsi gziody na niebie,
Jek je porachujes, pude za ciebie.
Wolałbym jo sto lat pokutować,
Nizeli na niebie gziody porachować.

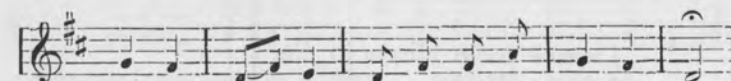
Nr. 233.

Adagio ♩ = 116.

Śpiewała też sama, co wyżej.



Ty dzi-wcy-no, ko-ra-li-ku, to-ja o-ja
Wstump do my-go po-ko-i-ku.



o-da to-da, to-ja o-ja o-da do!

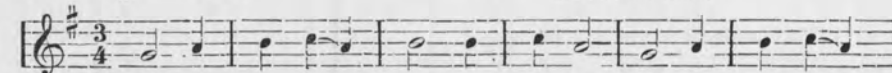
A w tym moim pokoiku
Rośnie ziele w wazoniku.

Rośnie, rośnie gałunzkani,
Boze Ojce bundź nad nami.

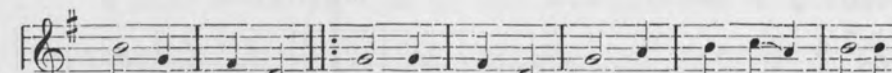
Nad mym Jonkiem i nada mno,
Boze Ojce złunc go ze mno.

Nr. 234.

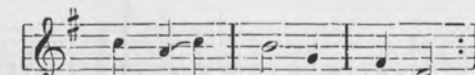
Presto ♩ = 184.

Śpiewały 18 l. dziewcz. z Wykrotu, par. Myszyniec.
10.VI.1913 roku.

Ty dzi-wcy-no z car-ny ro-li, ty ni po-zidz,



co cie bo-li. Nic nie bo-li, ty-lo gło-wa, kup ni



psi-wa ban-de zdro-wa.

Za gros—mało, za dwa—siła,
Kup za dziesianć, bande psiła.
Kup za dziesianć, kup za złoty,
Pude jo ci do roboty.

Ty dziwcy no redabyś ni,
Jo do ciebie ni mum myśli.
Ni jo myśli, ni ochoty,
Boś laniwo do roboty.

Do roboty przylaniwo.
Do tunecka popandliwo.
Do tunecka noga w noge,
Jo robote wszystko moge.

II.

Dziwce moje lubie jo cie,
Nie jidz chleba, wezne jo cie.
Nie jidz chleba, nie psij wody,
Wezne jo cie dla urody,

Dziwce głupsie usłuchało.
Tydzień chleba nie jadało.
Ani jadła, ani psiła,
Ledzie od głodu chodziła.

III.

Nie uwazoj, Jonku, na to,
Choć jo troche przydziobato;
Nie uwazoj, Jonku niły,
Bandzie ze mnie gospodyn.

Nr. 235.

Śpiewała 17 l. Marysia Grądzik z Charciejbałdy,
10.II 1915 roku.

Presto ♩ = 184.



Przyjechał stary przed ganek,
Uklonił ji sie o zianek.
Una mu nie dała,
Jesce sie naśniała, bo stary, bo stary.
Przyjechał młody przed ganek,
Uklonił ji sie o zianek.
Uziła razem seść:
Wybziroj, chtórny chces, boś młody, boś młody.

Nr. 236.

Adagio ♩ = 108.

Śpiew. 30 l. Kasia z Rupina, 12.VI.1916 r.



Za nic ni posagi, za nic nilijuny,
Kiedy jo dostane grymaśnicy zuny.
Grymaśnica zuna, wszystko psiekło zburzy,
Ni jo z nio do Boga, ni jo z nio do ludzi.
Ni jej komu sprzedać, ani jej wynienić,
Uwozójta, chłopcy, jek sie mota zanić,

Nr. 237.

Presto ♩ = 184.

Śpiew. 30 l. Kasia z Rupina, 12.VI.1916 r.



Nie po ogień jo chodziła,
Tylo Jasiuła budziła.

Wstańże, Jasiulu, do roli,
Bo juz skowrunek śwyrkoli.

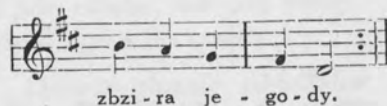
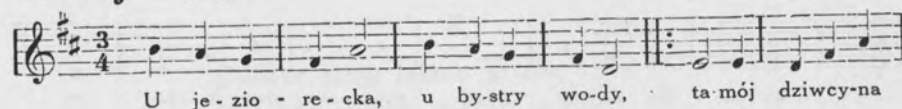
Idźże, dziwcy-no, nie wołaj,
Bo jo rolańke pooroł.

Bo jek ty bandzies wołała,
Bandzies jo sama orała.

Nr. 238.

Presto ♩ = 184.

Śpiewała też sama, co wyżej.



I uzbirala pełen dzbanusek,
I wysypała w modry fartusek.

Nadjechał ci jo Jasiulek młody:
Tutaj dziwcy-no lepsze jegody.

Z kunika sprysnuł, za runke ścisnuł:
Przystań dziwcy-no do moji myśli.

Oj nie przystane, rety la Boga!
Słunecko nisko, daleka droga.

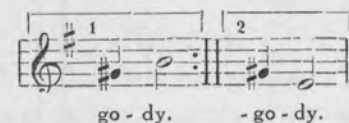
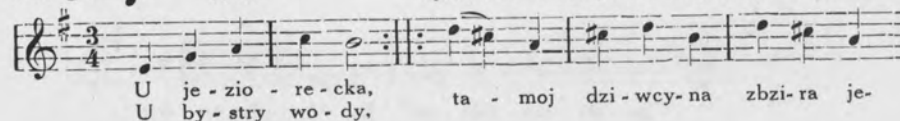
Oj nie przystane, zdrady sie boje.
Nie bój sie, dziwcy-no, na kuniu stoje.

Oj nie przystane, mój Jasianiecku,
Bo juz nie bande chodzić w zionecku.

Nr. 239.

Allegro ♩ = 176.

Śpiew. 35 l. Marysia z Majdanu, 30.VI.1916 r.

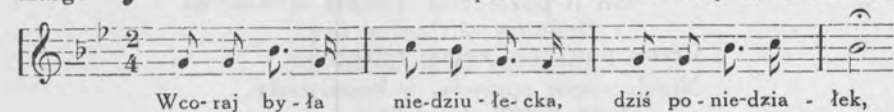


(Słowa p. Nr. 238).

Nr. 240.

Largo ♩ = 48.

Śpiew. 30 l. Kasia z Rupina, 12.VI.1916 r.



Bo psisarek, kunisarek, to drobno psise,
W prawy rance psióro trzymo, liwo kołyse.

I kołysoł, i kołysoł, az go noc zasła,
Z ranki psióro wyleciało, śwycza zagasła.

Oj kołyse, oj kołyse, ale nie swoje,
Tylo tygo jaśnie pana, co mo pokoje.

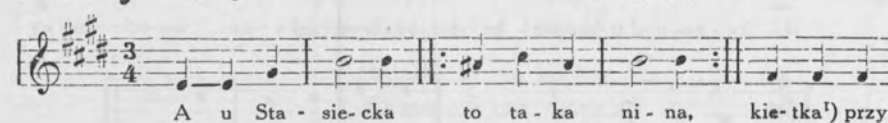
Wcoraj, dziwcy-no, nie dzisiaj, wcoraj, nie dzisiaj,
Zapłaćże ni za to nocke, com cie kołysoł.

Juz jo, Jasiulu, niemała, juz jo niemała,
Niałam ci jo ojca, matke do kołysania.

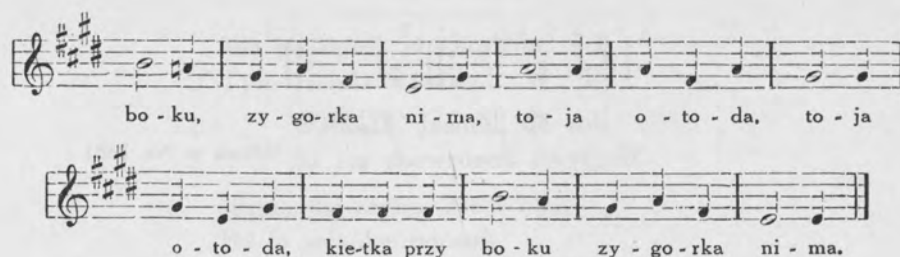
Juz jo, Jasiulu, nie dziecko, juz jo nie dziecko,
Nie chce ci jo kolibańki, wole łózecko.

Nr. 241.

Presto ♩ = 200.

Śpiewał 70 l. Aleksanderek z Sidźziego-Borku,
10.II.1916 r.

¹) Kietka—łańcuszek do zegarka.



Una sie pyta: chtórna godzina?
 Un ji poziedziół: pankła spranzyna.
 Cemu pun nosi zygor zepsuty,
 Niech zygor sprzeda, a kupsi buty.

Nr. 242.

Melodja. jak wyżej.

Śpiew. 17 l. Rozalja Welk z Dąbrów, 19.VIII.1926 r.

Nie było chodzić poza koniniu,
 Nie było deptać zyta, jancnieniu.

Bo moja mama nie wziele siała,
 Bo sie wesela nie spoździwała.

Tylo nasiała w polu kunkolu,
 Spoździwała sie pana ze dworu.

Przyjechał panic z za siedniu granic.
 Chcioł sie ozanić, ale ni nioł nic.

Copecka - krymka, fajecka - dymka,
 Kunicek - scurek, a sum - mazurek.

Nr. 243.

Andante $\text{♩} = 144$.

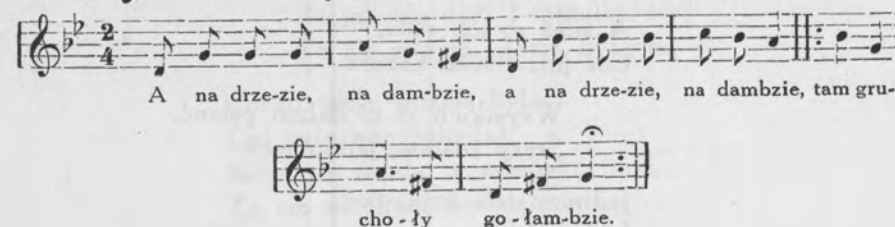
Śpiewał ten sam, co wyżej.



Nr. 244.

Adagio $\text{♩} = 104$.

Śpiew. 28 l Ewa Pokora z Charciejbałdy, 19.VIII.1915 r.



Tylo jeden nie gruchoł,
 Bo sie w Kasi zakochał.

Kasia mu groch sypała,
 Dyziu, dyziu! wołała.

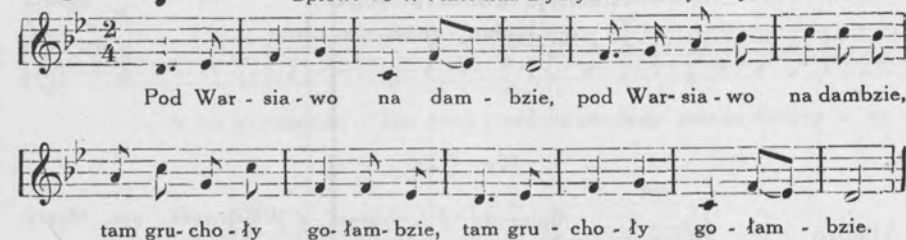
Dyziu, dyziu, dyziańku!
 Gdzieś sie podziół Jasiańku!

Pojade jo w ciamny las,
 Bo tam dobrze nocke spać.

Nr. 245.

Larghetto $\text{♩} = 84$.

Śpiew. 18 l. Antonina Dykty z Charciejbałdy, 17.VIII.1926 r.



Tylo jeden nie gruchoł,
 Bo sie w Kasi zakochał.

Kasia grosek sypała,
 Dyziu, dyziu! wołała.

Dyziu, dyziu, dyziańku!
 Gdziez pojadzies Jasiańku!

Pojade jo na Kalis,
 Komu ze me ostazis?

Jo cie Bogu policum,
 Sum sie jansy zalicum.

Oj zalicoj, zalicoj,
Chustańki ni pozwracoj.

A siłaś ni ich dała,
Coś pozwracać kosała.

Wsystkich jo ci dałam psianć,
Štyry zostaw, jedno weź.

Jednom dała białutko,
Jekiem była malutko,

Drugom dała z ksiotani,
Jekieś chodził z pannani.

Trzeciom dała ze ślackiem,
Jekiem była dziwcackiem.

Cwartom dała w jesiani,
Co jo nosis w kiesiani.

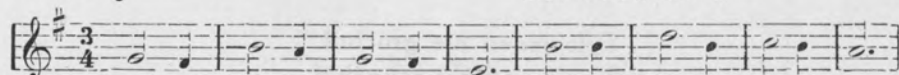
Psiuntom dała z lelujo,
Ty, Jasiulu, wróc ni jo.

Chustańków ci nie wróce,
Pod kunika porzuće.

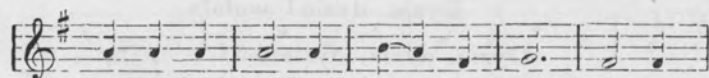
Niech je kunik podepce,
Jo cie, Kasiu, znać nie chce.

Nr. 246.

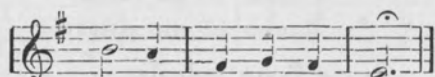
Allegro ♩ = 160.

Śpiewała 17 l. dziewcz. z Wolkowych, par. Myszy-
niec. 24.VII 1913 r.

Sie-dzie - li-śmy o - bo - je, un - ści - skoł ło - nie mo - je



i przy - tu - łoł mnie do sie - bzie: An-dziu



mo - ja jo ko-chum cie.

Jonku, Jonku, Jonku mój,
Ty juz koło mnie nie stój,
Bo jek sie dozi¹⁾ matulka ma,
To sie zapyta, gdzie była ja.

Córko moja, gdzieś była,
Coś cało noc robziła?
Juześ sie wdała w satańsko moc,
Ze cie nie było bez cało noc.

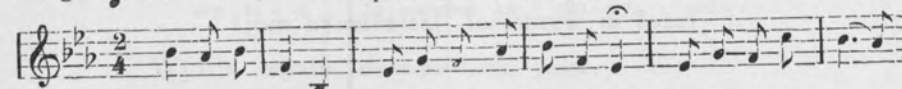
Mamo moja, litości,
Nie przeklinoj córki swej;
Bo juz ci cas na tamten śwat,
A mnie sie końcy sesność lat.

Mamo moja, litości,
Nie przeklinoj córki swej;
Bo juz ci dzwunio w ten duży dzwun,
A mnie mój Jasiul za zone wziun.

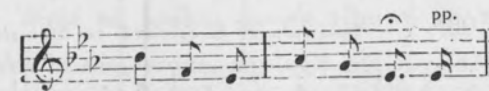
Nr. 247.

Largo ♩ = 50.

Śpiewała 17 l. dziewcz. z Wolkowych, 24.VII.1913 r.



A juz ci zie-cór, słu- ne-cko nad za-chodem, psie-le dziwcy - na



la - ne-cek²⁾ nad o - gro - dem.

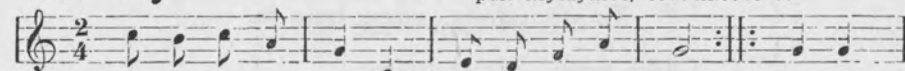
Oj psiele, psiele, bo go nasiała wziele,
I prosi Boga, ze sie nim przyodzieje.

Oj przyodzieje swojigo Jasianiecka,
Co ci go niała dawno za kochanecka.

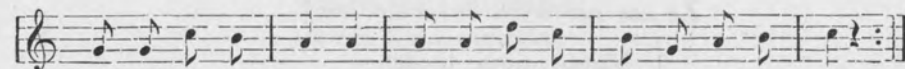
¹⁾ Dozi—dowie.²⁾ Laneczek—len.

Nr. 248.

Larghetto ♩ = 88.

Śpiewały 17 l. dziewczyny z Charciejbałdy,
par. Myszyniec, 13.VIII.1915 r.

Od my-go sun - sia - da ste - cka wy - pa - da. Ban - de
Pu - de do dzi - wcy - ny, cho - ciaz nie ga - da.



do nij cho-dziuł, cho-ciaz ji nie we-zne, pod o - ka - ne - cko.

Przysed pod okanko i zakołatoł:

Otwórz, Andziu moja, bo bande płakoł.

Nie chce, nie otworze,

Bo sie mamy boje, Jasieniecku mój!

Nicegój ni nie zol, tylo jednygo,

Zem ci sie nanosiuł psiwka dobrogo.

Psiwkam sie nanosiuł,

Ciebzem sie naprosiuł, dziwcy no moja!

Nie jednom jo tobzie chustańke dała,

Jescem ci i razu nie wymaziła.

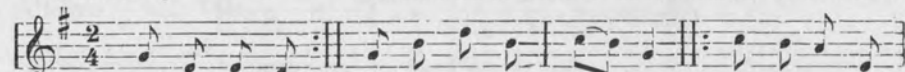
Tyś ni psiwka roz doł,

Juześ ni wymazioł, Jasianiecku mój!

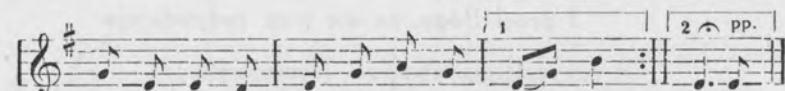
Nr. 249.

Larghetto ♩ = 96.

Śpiewała 20 l. dziewcz. ze Stanisławowa, 17.VIII.15.



Słuń - ce grze - je, z pod cia-mny - go la - sa. Pro-wadź Bo - ze
Zia - trek zie - je,



my - śli mo - je do mo - ji - go Ja - sia, Ja - sia.

Chodzi Jasiul po rynecku,

Chodzi niepsijany,

Otwórz ze ni, najnilejso,

Jam jest twój kochany.

Nie otworze, nie otworze,

Bo sie mamy boje;

Mum ci jo tu psiankniejsygo,

O ciebie nie stoje.

Psiankniejsygo, grzecniejsygo

Mum ci jo tu wziele,

A jek ty sie zanić bandzies,

Proś me na wesele.

A przed wroty kanięń złoty,

Modra lelujecka,

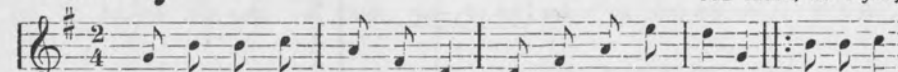
A cegoś me opuściła,

Moja kochanecka.

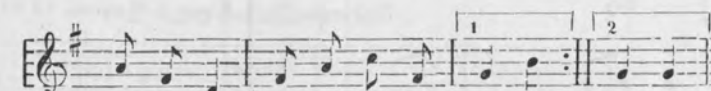
Nr. 250.

Larghetto ♩ = 96.

Taż sama, co wyżej.



A pod bo-rem na po-lu sto - i kuń ko - wa-ny; wy-zi - ja,



wy - zi - ja Ja - sia-niek ko - cha - ny. - cha - ny.

Wyzija. wyzija, drobne listki psise,

Moja najnilejso dzieciuntko kołyse.

Hej kołyse, kołyse, stała rzywnie płakać:

Wróc ni, Jonku, zionek albo ni go zapłać.

Zionka ci nie wróce, zapłacić nie myślę,

Siunde na kunika, pojade za Zisł¹⁾.

Siunde na kunika, siunde na karygo,

Pojade posukać kochania mojigo.

Nr. 251.

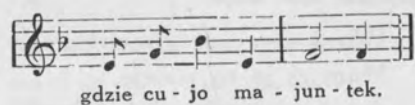
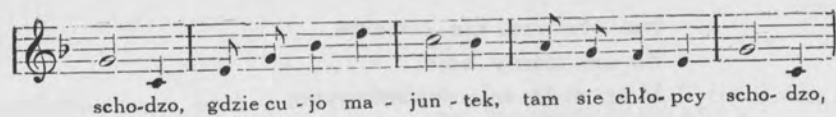
Allegro ♩ = 168.

Taż sama, co wyżej.



Po - nie dzia-łek, wto - rek, śro-da, cwartek, psiun - tek, tam sie chłopcy

¹⁾ Zisł—Wisł.



Gdzie cujo majuntek, gdzie cujo tysiunce,
Tam sie chłopcy schodzo, jekby na zajunce.

Dudni woda, dudni, po lipowy studni,
Łatsi sie zakochać, ale rostać trudni.

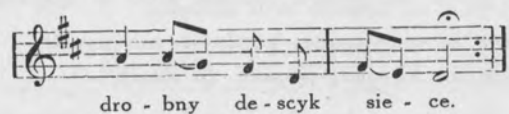
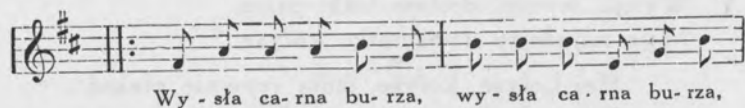
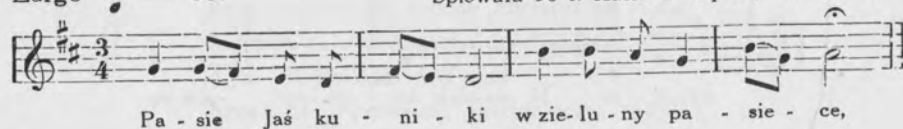
Dudni woda, dudni, po kanieniach łucy,
Kto kochać nie ujni, kochanie naucy.

Kochanie, kochanie, kto je zruinował,
Bodaj go Pun Jezus na świecie nie chował.

Nr. 252.

Largo $\text{♩} = 66$.

Śpiewała 30 l. Kasia z Rupina, 12 VI.1916 r.



Oj siece un, siece, od pola do pola,
Wyńdziej ty dziwcyno, chćórna bandzies moja.

Nie wyńde, nie wyńde, bo sie zdrady boje,
Nie bój sie, dziwcyno, na kuniku stoje.

Na kuniku stoje, mum nogi w strzenieniu,
Paniantoj, dziwcyno, o moim inieniu.

Paniantoj, paniantoj, byś nie zapuniała,
Jekiegoś ty ze mnie kochanecka niała.

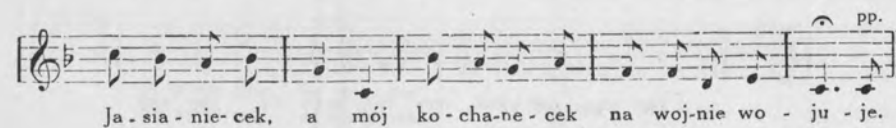
Niałam ci jo, niała kochanecka pana,
Wysed na polańko, zabziła go kania.

Kania go zabziła, sowa pochowała,
Juz nie bande niała kochanecka pana.

Nr. 253.

Largo $\text{♩} = 56$.

Taż sama osoba, co wyżej.



Hej! morze, morze, morze byłwy bzije,
A mój Jasaniecek, a mój kochanecek
Z inso panno psijel

Hej! morze, morze, morze sie kolyse,
A mój Jasaniecek, a mój kochanecek,
Do mnie listy psise.

Hej! psise, psise cornym atramentem,
Jo mu odpsisuje, jo mu odpsisuje,
Śrybłem, dijamentem.

Hej! psise, psise cyrwuno rubryko:
Do ciebie powróce, do ciebie powróce,
W seć par kuni bryko.

Nr. 254.

Melodja p. № 1.

Śpiew. taż sama, co wyżej.

Siwy kunik, siwy, białuchne kopytka,
Wydeptoł stecuske bez rupsiańskie zytka.

Wydeptoł, wydeptoł, jekby je wykosił,
Paniantoj, dziwcyno, o com ja cie prosił.

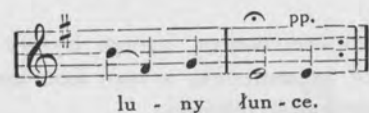
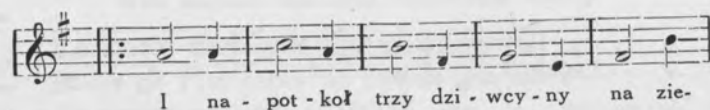
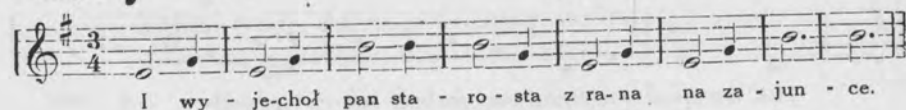
Prosiułem jo ciebie o garsteckę rutki,
A tyś ni podała zionusek malutki.

Zionusek malutki z nianty¹⁾ zieleniutki,
Zidz ze o tym, Jonku, żeś ni jest nilutki.

Nr. 255.

Śpiewała 30 l. kobieta ze Starego Myszynca,
18.VIII.1913 roku.

Allegro ♩ = 168.



Jedny było panna Jania, a drugi Zofsija,
A ty trzeci nie wyjaził, boć to jego była.

I wzion ci jo za runcańke, wzion ci jo za obzie,
Poprowadził bez ganecek do pokoju sownie.

Od pokoju do pokoju, do łóżańka swygo,
A una sie obejrzała na Boga zwygo.

I wysłał pan psirso słuę, co tam pani cyni,
Zije zianki z macierzanki na zieluny skrzyni.

I wysłał pan drugo słuę, co tam pani robzi,
Zije zianki z macierzanki, po pokoju chodzi

I wysłał pan trzecio słuę w carnym aksanicie,
Uspokój sie, Zosiu moja, bo sum panic idzie.

Niech przychodzi i sum panic, jo sie go nie boje,
Usiunde sie na róg stoła, na rozmowe swojo.

Tak sie długo rozmaziali, trzy słyce spalili,
Jek sie czwarta dopalała, spać sie położyli.

¹⁾ Nianty—mięty.

Obudził sie panic młody o psirsy godzinie,
Obróć ze sie, Zosiu moja, prawym bockiem do mnie.

Zawołała na słuźunco, podaj ni żirciadło,
To sie bande przeglundała, cy ni licko zbladło.

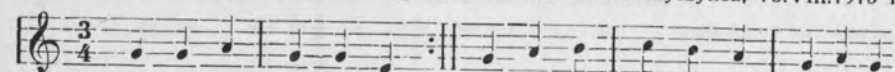
Choćbyś ty sie przeglundała z rena do ziecora,
Juz nie bandzies tako ładno, jekieś była wcoraj.

Wcoraj byłaś cerzieniuchno, jek róża w ogrodzie,
A dzisiajes tako blado, jek leluja w wodzie.

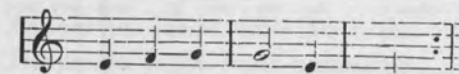
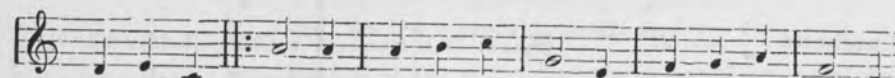
Nr. 256.

Śpiew. 17 l. dziewcz. z Myszynca, 18.VIII.1913 r.

Presto ♩ = 200.



Śli chłó-po - ki z nia-sta,



Chłopcy, moje chłopcy, skielo wy idzieta?
U mnie kolacyja, a wy nie zajdzieta.

Chłopcy, moje chłopcy, pudźcie ze mno, pudźcie,
Nasykuje jo wum kielbasiny w occie.

Jek popodjadali, to podziankowali,
O moja, Marysiu, gdzie my bandziem spali?

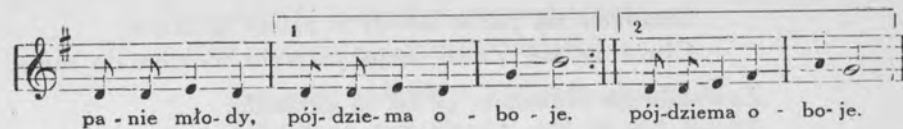
Kładźta wy sie, kładźta do drogi nogani,
Bo u ty Marysi lezu grumadani.

Nr. 257.

Śpiewała 62 l. Rejmentowska ze Zdunka, parafji
Myszyniec, 2.VIII 1928 r.

Allegro ♩ = 160.





Jegód nazbzuruma, bandziema sie cieszyć,
A jek duzo nazbzuruma, bandziema sie spsieszyć,

Jegód nazbzirali, una mu sie skryła,
I ta drobna lescynecka główke ji zakryła.

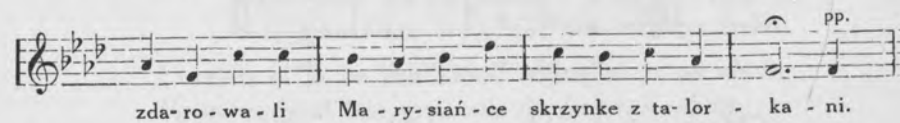
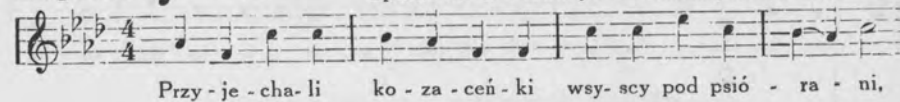
Znum jo tu te bory, znum jo tu te kneje,
Oj muse jo ju odnaliść, mum w Bogu nadzieje.

A jek jo odnaloz, skocuł z kunia zaroz,
I uściskoł, pocałowoł i pokochoł zaroz.

Nr. 258.

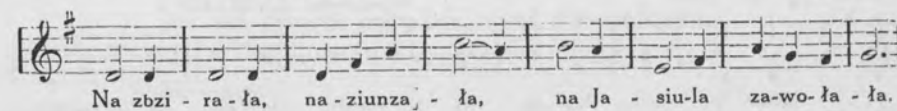
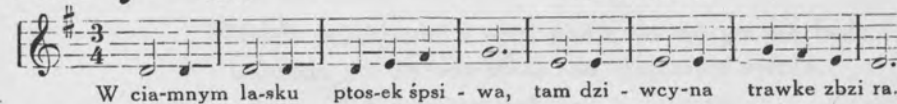
Larghetto $\text{♩} = 92$.

Śpiew. 75 l. Ruszczyk z Charciejbałdy, 8.II.1915 r.



A jek ze ji nie zdarować, kiedy sielma ładno,
Suknia na ni, jek na pani, śnurówka jedwabno.

Nr. 259.

Presto $\text{♩} = 184$.Śpiew. 30 l. Marysia Chorążewicz z Czarni,
17.VIII.1922 r.

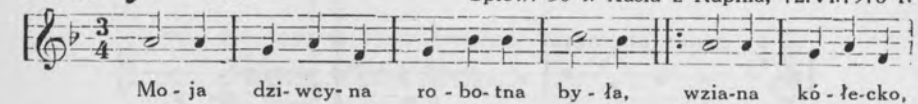
Pudź ni, Jasiul, trawke zadoj,
Tylo do mnie nic nie godoj.
Jesce trawka nie zadana,
Juz dziwcyna obgodana,

Jesce trawka na pukosie,
Juz dziwcyna dziecie nosi.
Jesce trawka na pniu stoi,
Juz dziwcyna dziecie stroi.

Nr. 260.

Presto $\text{♩} = 184$.

Śpiew. 30 l. Kasia z Rupina, 12.VI.1916 r.



Wziana kółeczko i pokrywecke,
Swemu Jasioziu na kosulecke.

Zebym jo, Jasiul, kółeczko niała,
Tobym jo jesce lepsi przundała.

Ale jo, Jasiul. pozyczne niała,
To ni sie nitka nie sykowała.

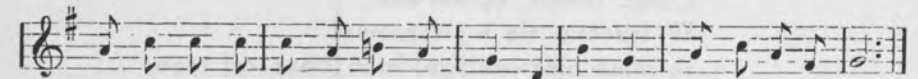
Nr. 261.

Larghetto $\text{♩} = 76$.

Taż sama, co wyżej.



Zeście mnie młodygo na woj - ne da - li.



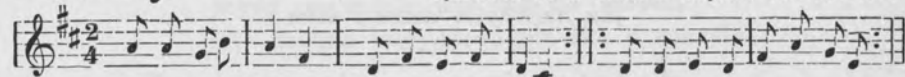
Łuncko, łuncko, łuncko zieluna!
Któz cie bandzie, łuncko, kosiul,
Jek jo bande siable nosiul.
Łuncko, łuncko, łuncko zieluna!

Fajo, fajo porcelanowa!
Chtóż cie bandzie, fajo, kuzuł,
Jek jo bande w wojsku słužuł.
Fajo, fajo porcelanowa!

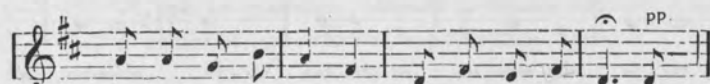
Nr. 262.

Larghetto $\text{♩} = 72$.

Śpiewała 30 l. Kasia z Rupina, 12.VII.1916 r



Juzem sie na-chodziuł w kawalerskim stanie, A - le ni sie kry-śli, myśli,
Trzeba ni zamyslić la-toś i o zo-nie. Nie dobziera do swyż myśli,



u mnie my-śli ta-kie: nie brać la-da ja-kiej.

Choćbym wziun ślachciunke wysokigo rodu,
Zjadłaby cybule z całygo ogrodu,
Choćbym zasioł jej niemało,
I toby jesce nie stało.
Oja ola lola, oja ola lo.

Choćby do niescanki, nie do moij chanci,
Una nic nie robzi, cały tydzień śwanci;
Ubrać sie psianknie i ładnie,
Ustać w oknie se paradnie,
A mnie niezwykłygo, broń Boże od tygo.

Choćby do dworzanki, nie do mygo stanu,
Bo w niedziele sobzie, cały tydzień panu.
Bo u pana taka wola,
Ze roboty tydzień zgoła,
A mnie niezwykłygo, broń Boże od tygo.

Klastorne panianki su to zielgi cnoty,
Ale nie do moij dumowij roboty,
Uproć ładnie, uprasować,
W łózecku sie wywcasować,
A mnie niezwykłygo, broń Boże od tygo.

Choćby do kurpsianki kurpsieckiego rodu,
Una nie chce robzić, zdechłaby od głodu,
Bo kurpsianka w lustrze stoi,
Tylo sobzie pejsy stroi,
A mnie niezwykłygo, broń Boże od tygo.

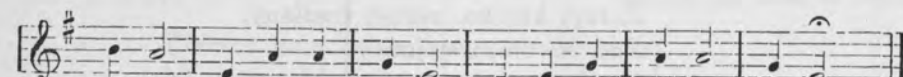
Nr. 263.

Allegro $\text{♩} = 152$.

Śpiewała 24 l. Zosia z Witowego-Mostu, parafji Baranowo, 16.VIII.1915 r.



Ma - mu - siu mo - ja, pu - de do dwo - ru słu - zyc, bo tam w tym
Jam cór - ka two - ja,



dwo - rze, ma - mu - siu mo - ja, mo - zna ro - zko - sy u - zyc.

Bo tam w tym dworze. mamusiu moja,
Zielune suknie krajo;
Bo tam w tym dworze, mamusiu moja,
Co rocek wypłacajo.

Przesed juz rocek, przesed juz rocek,
Przesło juz i półtora,
Idzie dziwcyzna, idzie jedyna,
Idzie, płace ze dwora.

Mamusiu moja, mamusiu moja,
Stała ni sie przygoda:
Ziłam zionusek siednioruciany,
Zabrała ni go woda.

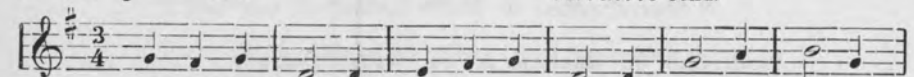
Córusiu moja, córusiu moja!
Zionek twój nie zginie!
Mum jo tu jedno siwo gunszańke,
Una za nim popłynie!

Gunszańka płynie, wodańka ginie,
A zionka nie znajdujo.
Dziwcyzna mdleje, Jasiul sie śnieje,
Patrzajuncy za nio.

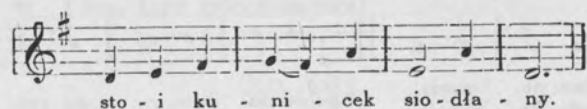
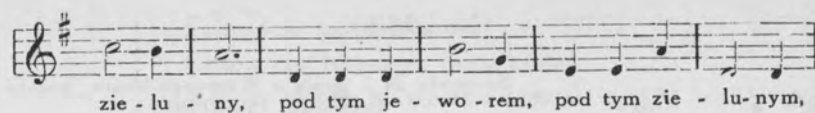
Nr. 264.

Presto $\text{♩} = 184$.

Śpiewała 35 l. Marysia z Majdanu parafji Baranowo, 30.VI.1916 roku.



A u mej ma - my, u mej je - dy - nej sto - i je - wur



Zarzyj kuniku, zarzyj siodłany,
Pod jeworem stojuncy;
Niech cie usłysz dziwcyzna moja,
W ogródusku psieluncy.

A u mej mamy, u mej jedynej,
Stała sie tam przestroga;
Ziłam zionecki z drobny rutecki,
Zabrała ni je woda.

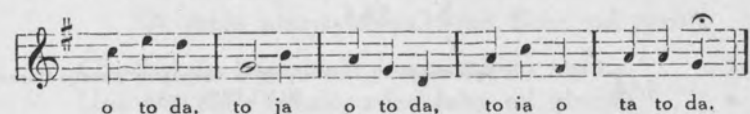
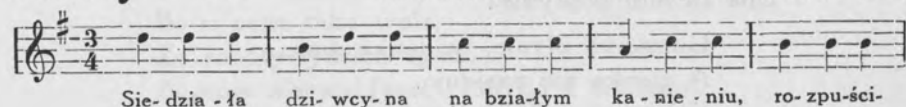
Moja dziwcyzno, moja jedyno,
Nie frasuj sie tak o nie;
Mum jo u mamy śtyry łabandzie,
Une popłynę po nie.

Łabandzie płynę, kans nie pogino,
Bystra woda je garnie;
Ziłam zionecki z drobny rutecki,
I straciłam je marnie.

Nr. 265.

Presto $\text{♩} = 208$.

70 l. Aleksanderek z Sidzkiego-Borku, 10.II.1916 r.



Nadjechoł jo ślachcic na jej włosy patrzeć,
I wyjun talarki za jej włosy płacić.

Rozsypał talarki po zielunym stole,
Pozbziroj, dziwcyzno, wsystkie bando twoje.

Dziwcyzna zbirała i rzywnie płakała,
O mój Mocny Boże, cegom docekała.

Nr. 266.

Mel. p. № 253.

Śpiewała też sama, co wyżej.

Zieluny gajecku, ni moge cie przejrzeć,
Ni moge, dziwcyzno, twoich myśli ziedzić.

Choćbyś ty, Jasiulku, u matuli siedzioł,
Nie bandzies ty nigdy moich myśli ziedzioł.

Nr. 267.

Melodja p. № 253.

Taż sama, co wyżej

O moja dziwcyzno, przyjadę do ciebie,
Bo ni sie udała kosulka u ciebie.

Nie tak kosulecka, jeko i ty sama,
Skoczyła i dała kunikoziu siana.

Kunikoziu siana, kunikoziu obrok,
A mnie Jasiuloziu seć podusek pod bok.

Seć podusek pod bok i siódmo psierzyne,
Zeby było ciepło Jasioziu w gumbzine.

Nr. 268.

Mel. p. № 51 cz. I.

28 l. Ewa Pokora z Charciejbałdy, 13.VIII.1915 r.

O moja dziwcyzno uwozój przed casem,
Zebyś nie chodziła do matuli z płacem.

O mój Jasialańku, już jo uwożyła,
Choćbyś me bziuł codzien, nie bande chodziła.

O mój Jasieniecku, wzionęś me w zionecku,
Puść me do matuli choć w jeden kosuli.

W kościele na ziezy mój zionusek leży,
Kozda panna głupsia, co chłopokom zierzy.

Nie zierz chłopcom, nie zierz, kumponecko moja,
Bo jo uzierzala, tero bzida moja.

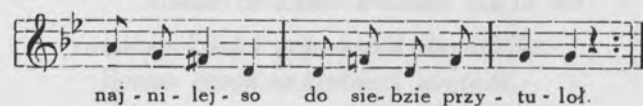
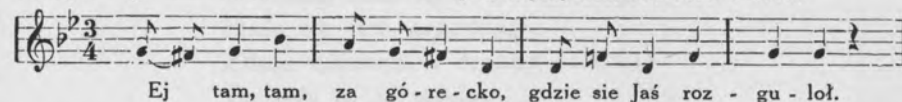
Daliście me, dali, za kogoście chcieli,
A tero bandziecie sani z nim siedzieli.

Daliście me, dali, za takigo głupca,
Jo sie spoździwała z pod Warsiawy kupca.

Z pod Warsiawy kupiec trzunśnie talarkani,
A ubogi pełtok trzunśnie kołtunani.

Nr. 269.

Śpiewała 62 l. Rejmentowska ze Zdunka,
par. Myszyniec, 2.VIII.1928 roku.

Adagio $\text{♩} = 116$.

Przytuloł jo, przytuloł jo w niescansno godzine,
Tak sie wa mnie rozkochała nadobna dziwcyňa.

Rozkochali sie oboje, oboje, oboje,
Boć te nase rozkochanie to niescanscie twoje.

Pocóżeś ty za mno łaziuł, jek psies po zagórze,
Zeźli ty me ni nioleś brać, pocóżeś me durzuł.

Durzułeś me, durzułeś me i sławe utraciuł,
A mnie Pan Bóg nie zagubziuł, ciebie nie wzbogaciuł.

A jek my sie ozanima, bandzie num wesoło,
Popatrzo sie wsyscy ludzie, jek my pudziem w koło.

Nr. 270.

Śpiew. 70 l. Aleksanderek z Sińcziesgo-Borku,
par. Myszyniec, 15.II.1913 r.

Mel. p. № 265.

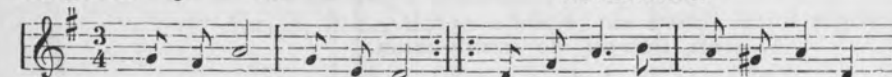
Namóziulbym kanień, namóziulbym wode,
A ciebie, dziwcyño, namózić ni moge.

Pragno ocki, pragno, za dziwcyño ładno,
Za lada morusem nie chco iść przymusem.

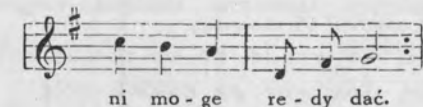
Dziwcyño, mojo bundź, pomóz ni zytka zunć,
Jo tobie jerzyny, bandziem nić do zimy.

Nr. 271.

Śpiewała 28 l. Ewa Pokoń z Charciejbałdy,
17.VIII.1915 r.

Larghetto $\text{♩} = 76$.

Bez nie nic nie zi-dać, da - le - ko ni bez ko - cha - nia,



Pośle jo po niego braciska swojego,
Moze un ni przyprowadzi do syrca swojego.

A jek przyprowadzi, stane koło niego,
Bande jo sie wypytywać, co słyhać u niego.

Oj słyhać, oj słyhać dobro nozinecke,
A juz ci me odstumpsia psirso kochanecka.

Choć me odstumpsia, ale jo ju kochum,
Jo jej słowko łagodliwe w swoim syrce chowum.

Maryś moja, Maryś, co tak za mno łazis?
Nałazis sie za mno dosyć, kiedy bandzies nosić.

Nie bande nosia, bande kołysała,
A na ciebie, mój Jasiulu, bande narzykała.

Nie narzykoj na mnie, tylo sama na sie,
Bo jo tobie poziedywoł, nie zalicoj ni sie.

Bande kołysała w lipowy kolibce,
A juzci ni nikt nie pozi: dzień dobry paniance.

Tylo ni poziedzo: dzień dobry ci pani,
A jo bzidno ni mum manza, zaleje sie łzani.

Nr. 272.

Larghetto $\text{♩} = 76$.Śpiewała 30 l. Marysia Chorążewicz z Czarni,
17.VIII 1922 roku.

Si - ci nie-siunc, si - ci, ko - ło nie - go ko - ło,
Gdzie jo sie o - bró - ce, wsan-dzie ni we - so - ło.

Śić ze ni, niesiuncu, oknem do kumory,
Niech jo sie rozmuzie z Jasiańkiem dowoli.

Dowoli, dowoli, do upodobania,
Aby nic nie było z nasygo godania.

Śić ze ni, gziodecko, chtórnaś najładniejso,
Wyńdzijze, dziwcyno, chtórnaś najgrzecniejso

Nie wyńde, nie wyńde, bo sie zdrady boje,
Nie bój sie, dziwcyno, na kuniku stoje.

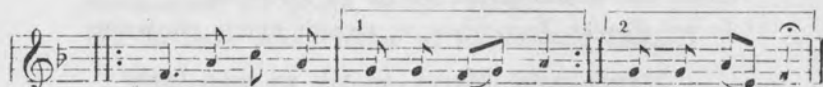
Nr. 273.

Larghetto $\text{♩} = 72$.

Śpiewała też sama, co wyżej.



A w ty Car - ni, na ro - gu wsi, a w ty Car-ni, na ro - gu wsi



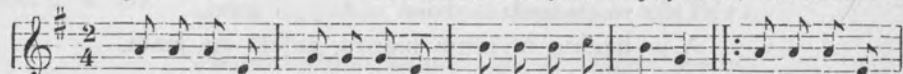
je - dna pan - na o mnie my - śli. o mnie my - śli.

Myśli, myśli, ale nie chce,
Zasmucone moje serce

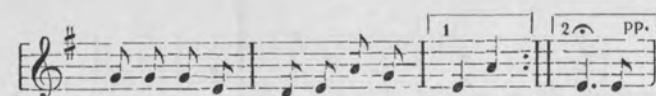
Nr. 274.

Adagio $\text{♩} = 104$.

35 l Różia Kaczyńska z Julianowa, 18.VIII.1922 r.



Sto - i li - pa, sto - i li - pa, sto - i o - cio - sa - na. Zi dzi ni sie,



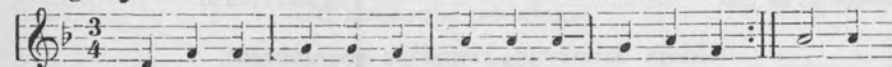
Ka-siu mo-ja, ześ ty ma-lo - wa-na. wa-na.

Stoi kołek, stoi kołek, stoi ociosany,
Zidzi ni sie, mój Jasiańku, ześ ty malowany.

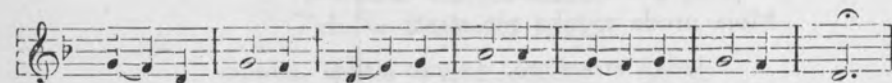
Leci woda z Wysogroda, nie bande jo psiul;
Daj ji, Boze, dobre zdrozie, nie bande ji bziuł.

Wybziulem jo tylo roz, chorowała trzy dni,
Daj ji, Boze, dobre zdrozie, nie bande bziuł nigdy.

Nr. 275.

Allegro $\text{♩} = 160$.Śpiewała 20 l. Różia Samsel z Julianowa,
18.VIII.1922 r.

Ja - siu - lu, zło-dzie - ju, zio - ne - keś ni u - krod. O - ja
Nie - pra - wda, dzi - wcy - no. w stu-dzia-ne - cke u - pod.



o - da, o - ja o - da, o - ja o - da, o - da dol

Siangoj go, siangoj go prawo runcko do dna,
A jek go dosiangnies, to go bandzie godna.

Dosiangłam, dosiangłam, ale nie całygo,
Śtyry ruchelecki odpadły od niego.

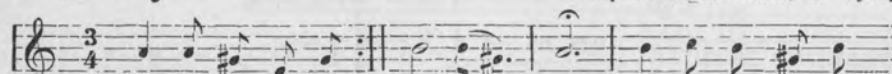
O moja dziwcyno, uciekoj do siani,
Zeby ci chłopoki zionuska nie wziani.

Bo te chłopoki, to jawne złodzieje,
Zionusek ukradnie, jesce sie naśnieje.

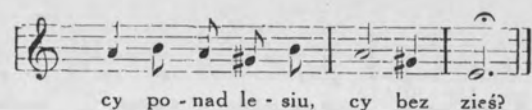
Nr. 276.

Larghetto $\text{♩} = 72$.

Śpiewała też sama, co wyżej.



Chtó-ran - dy, Ja - siul, po - ja - dzies? Cy po-nad bo - rzu,



Nie ponad borzu, nie ponad lesiu pojade,
Do swoji dziwcyny, do swoji jedyny na rade.
A cóz tam bandzie, a cóz tam bandzie za rada,
Kiedy dziwcyna, kiedy jedyna nie gada?

I bandzie una, i bandzie una godała,
Kiedy przyjechać, kiedy przyjechać kosała

Nr. 277.

Melodja p. № 260.

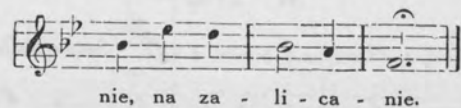
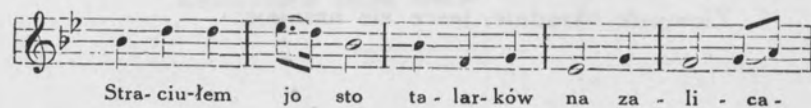
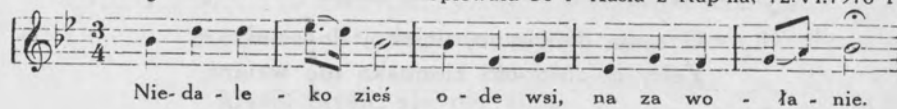
Śpiewały 17 l. dziewczyny z Dąbrów,
12.VI 1916 r.

Moja dziwcyno, rzundźze sie dobrze,
Niech nie gadajo ludzie o tobie
Niechaj gadajo, niech im Bóg płaci,
Moja uroda zionka nie straci.
Jeden straciłam, drugim uziła,
Jesce jo bande w zionku chodziła.

Nr. 278.

Larghetto $\text{♩} = 76$.

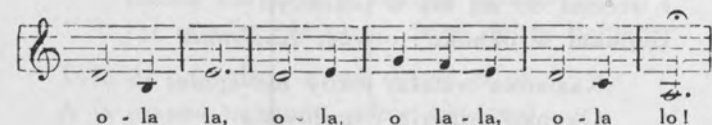
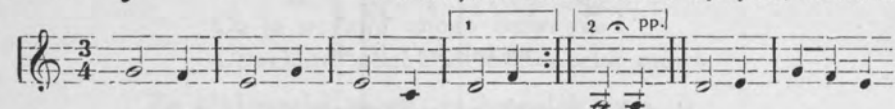
Śpiewała 30 l. Kasia z Rup'na, 12.VI.1916 r



Nr. 279.

Presto $\text{♩} = 100$.

17 l. Marjanna Sobótka ze St. Myszynca, 12.VIII 26.



Myśli, myśli: jo go nie chce,
Zasmucone jego serce.

Zasmucone, zasmucone,
Od kochania oddalone.

Nie oddało ty me jesce,
Az jo sobzie znajde niejsce.

Niedaleko niejsca sukać,
Tylo w okanecko śpukać.

Śpuku, śpuku w okanecko!
Otwórz, otwórz panianecko!

Nie otworze, bom nie sama,
Jest tu ze mno ociec, mama.

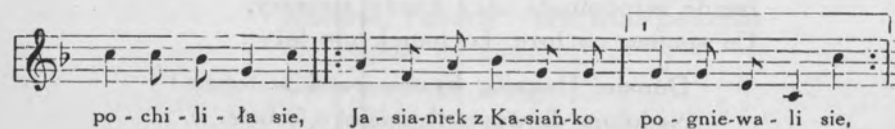
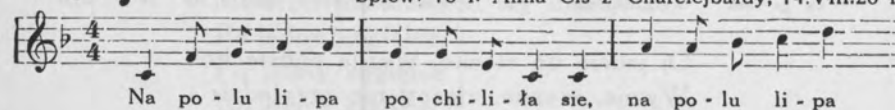
Ociec, mama! Jasioniecek
Przywandrowoł po zioneczek.

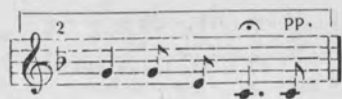
Po zioneczek po zieluny,
Z rozmarynu upleciuny.

Nr. 280.

Adagio $\text{♩} = 120$.

Śpiew. 16 l. Anna Cis z Charciejbałdy, 14.VIII.26 r





po-gnie-wa - li sie.

Posed Jasiańiek na polowanie,
Zostaził Kasiańke — swoje kochanie.

I wrócił do niej tak o północy,
Zapukał w okanko: otwórz Kasiańko.

Kasiańka wstała, jekby nie spała,
Okanko odperła i uniłowała.

Kasiańku moja, napój ni kunia,
Jo ci nie napoje, nie zuna twoja.

Chocę nie zuna, ale siostrzycka,
Napójze, napójze mygo kunicka.

Kunik wode psije, nogani bzije,
Uciekoj, dziwcyno, bo cie zabzije!

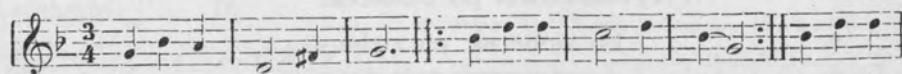
Jek mnie zabzije, to bande leżyć,
A ty, mój Jasiulku, w areście siedzieć!

W areście siedzieć do białego dnia,
Jo bande leżyć do sundnego dnia

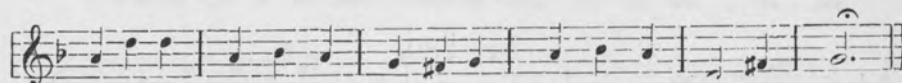
Nr. 281.

Allegro ♩ = 176.

Śpiew. też sama, co wyżej.



Sto - i pan - na w sa - dzie po ko - la - na w wo - dzie, wyglunda-



ła Ja - sia wy-glun-da - ła Ja - sia, z chćórny stru - ny ja - dzie.

Oj jadzie un stecko, wyzija chustecko;
Wyzija, wyzija, ziancy nie przyjadzie.

Bande wspóninała przy kozdy zieczerzy,
Co spojrze na łoze, kochanek nie leży.

Dunaju, Dunaju, bystra woda w tobie!
Nadobna dziwcyno, godajo o tobie.

Godajo, godajo, majo pyska dosyć,
Co jo ucyniła, wszystko muse znosić.

Co jo ucyniła ubogo dziwcyna!
Utraciłam zionek za śćklunecke psiwa.

Za śćklunecke psiwa, za kawałek syra,
Bande kołysała malańkigo syna.

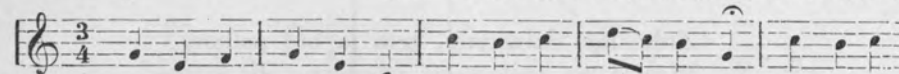
Bande kołysała w lipowy kolibce.
Już ni nikt nie pozi: dzień dobry paniance.

Tylo ni poziedzo: dzień dobry ci pani,
A ja manza ni mum, zaleje sie łzani

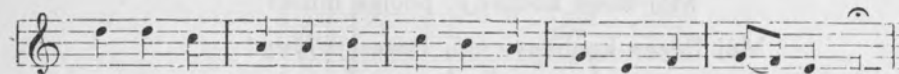
Nr. 282.

Allegro ♩ = 168.

Śpiew. 241. Marysia Stejna z Krysiaków 11.VIII.26 r



U - sne - na dzi - wcy - na pod bzia - ło li - li - jo, je - cha - li



u - ła - ni, brzun - ka - li sa - bla - ni. o - bu - dzi - li ni jo

Ułani, ułani, skiele wy jadziecie?
Straciłam zionusek,
Złoty przyścionusek,
Może go zieziecie (wieziecie)

Zieziemy, zieziemy, ale nie całygo,
Śtyry ruchelecki,
Dwa białe ksiatecki
Odpadły od niego.

Mularze, mularze, co wy murujecie?
Po jeden cegielce,
Po jeden cegielce
Do muru kładziecie.

Mularze, mularze, cego wum potrzeba?
Cy wapna, cy gliny,
Cy wapna, cy gliny,
Cy ładny dziwcyny?

Potrzeba num wapna, potrzeba i gliny,
Do muru nowygo,
Do muru nowygo,
I ładny dziwcyny.

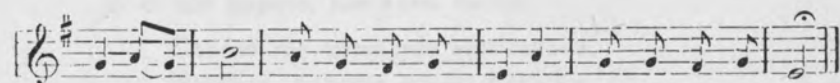
Nr. 283.

Adagio ♩ = 116.

Śpiew. 17 l. Rozalja Welk z Dąbrów, 18.VIII.26 r.



Je-kiem w karcnie by-ła, je-kiem tań-co-wa-ła. Mum zio-nek
To lu-dzie mó-zi-li, zem zion-ka ni nia-ła.



na gło-zie, zi-dzie-li go wsy-scy ka-wa-li-ro-zie.

Zidziałaś, dziwcyno, zem ja buł psijany,
Mogłaś sie wykrancić gambusio do ściany;
A ty psie śniejes sie,
Mój Boże kochany, pocies mnie!

Mój Bożez kochany, mój Bożez jedyny!
Barana zarzniemy, wesele zrobimy
A i to mało to,
Pudziema na skarge do sundu o to.

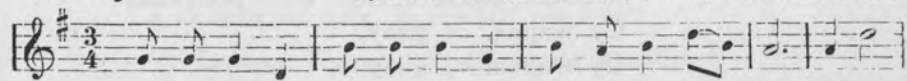
Przysła do karcamki, ustała za drzziani,
Jaś psije i gulo z innyni pannani.
Un psije i gulo,
Chtórno najładniejso, to sobzie wybziro.

Cego niła płaces, cego lamentujes?
Nie chces psiwa, zina, z innyni tancujes,
A i to mało to,
Pudziema na skarge do sundu o to.

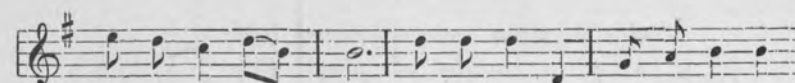
Nr. 284.

Adagio ♩ = 116.

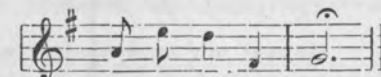
Śpiew. 19 l. Antonina Biegaj z Czarni, 15.VIII.1926 r.



A w nie-dzie-le ra-niu-siań-ko je-sce nie buł dzień. Oj! oj!



je-sce nie buł dzień. I wy sed pan do o-gro-du,

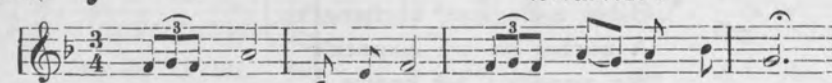


pan-na psie-le len.

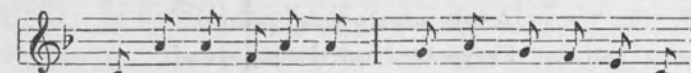
Panie Bożez ci dopomóz! musis mojo być!
A una mu odpoziado: ni moge robzić.

Nr. 285.

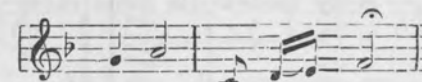
Largo ♩ = 58.

Śpiew. 18 l. Rozalja Zielińska z Brzozowego-Kąta,
15.VIII.1920 r.

W le-sie w le-scy-nie, w dro-bny krze-zi-nie



Jaś o-rze-ski scy-psie, w kie-sio-ne-cki sy-psie



swo-ji dzi-wcy-nie.

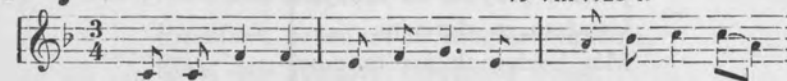
Przelecił sokół przez ten nowy dwór,
I usiad w sadeńku, prześlicnym gajeńku,
Roztocił ogon.

Nie buł to sokół, tylo Jasiul mój,
Byś nie była pysna a do niego wysła,
Sama jedyna.

Sama nie posła, posłała posła:
O mój niły pośle, sprawze ni sie słuśnie,
Jekby jo sama.

Nr. 286.

Largo ♩ = 60.

Śpiew. 18 l. Rozalja Zielińska z Brzozowego-Kąta,
15.VIII.1926 r.

Jek jo wyń-de na ry-ne-cek, ku-psie so-bzie



A jek ty pomasirujes,
Komuze mnie ochsiarujes?
Naprzód ojcu i matce,
Naostatku kochance.

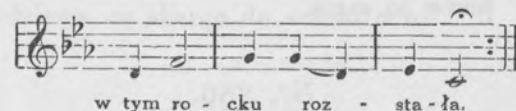
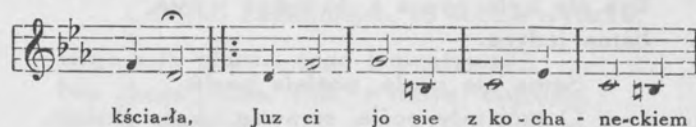
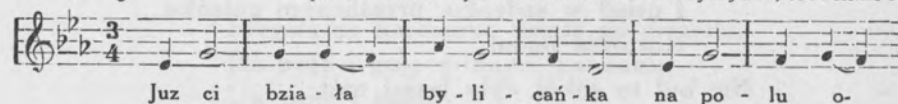
Ostań z Bogiem, kochanecko,
A kochaj się we zianecku;
We zianecku, we cnocie,
Jek powróce, wezne cie.

A nie wysło rok, półtora,
Przyjechał un do nij wzod:
A dzień dobry, jak się mos,
A cy zionek dla mnie mos.

Nr. 287.

Adagio $\text{♩} = 116$.

Śpiew. 17 l. Marjanna Łukasik ze St. Myszynica, 13.VIII.26 r



Jekiem przysła na muzyke,
Ustałam za drzziani,
Mój kochanek juz tancuje
Z insyni pannani.

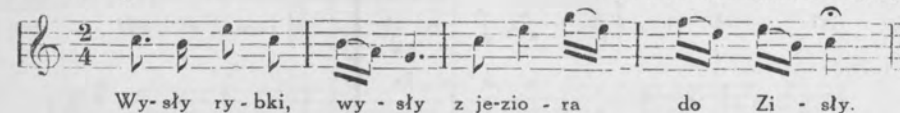
Mój kochanku weź mnie z sobo
Albo mnie daj komu,
Jo służebno panianecka
Muse iść do domu.

A jo ciebie sum nie wezne,
Drugiemu cie nie dum;
Z kimeś przysła na muzyke,
Z tym do domu biezoj

Nr. 288.

Adagio $\text{♩} = 108$.

Śpiewała też sama, co wyżej.



Wysły rybki, wysły, tyło okoń został,
O moja dziwczyno, kiedym jo tu został.

Nr. 289.

Melodja p. № 288.

Śpiew. 17 l. dziewczyny z Pełt, 15.VIII.1928 r.

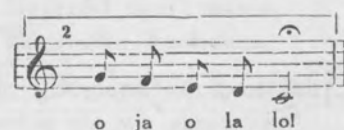
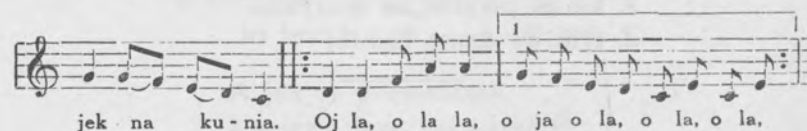
Wysły rybki, wysły z jeziora do Zisły,
Chtóż je bandzie łozuł, kiedy Jasiul pysny,

Wysły rybki, wysły, tyło okuń został,
Proś Boga, dziwczyno, zebym ci się dostał.

Prosiłam jo Boga i śwanty Barbary,
Zeby mój Jasiulek nie stawał do niary.

Prosiłam, prosiłam ni mogłam uprosić,
Musi mój Jasiulek sabelecke nosić.

Nr. 290.

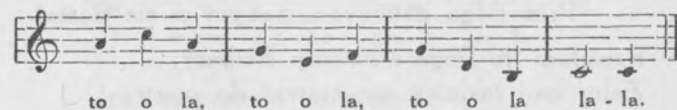
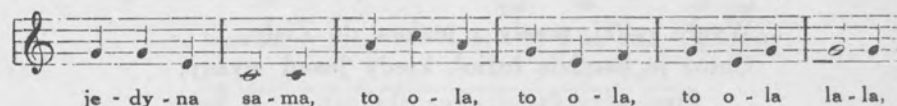
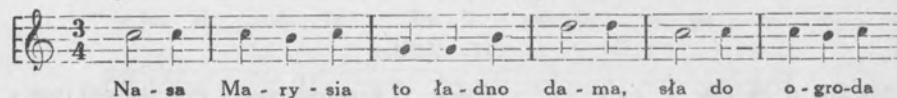
Adagio $\text{♩} = 120$.Śpiewał 18 l. Antoni Dykty z Charciejbałdy,
15.VIII.1926 r.

Włóze na cie uździanice
I pojade za granice.

Jek dziwcyzna trupnie nogo,
To dziwcyzny wszystkie mogo.

A zduncunka nie ujniała,
Bo koślawe nogi niała.

Nr. 291.

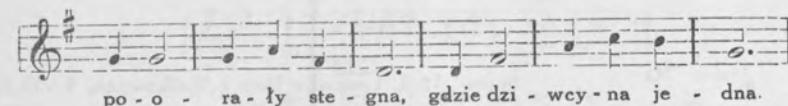
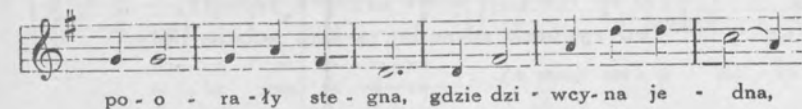
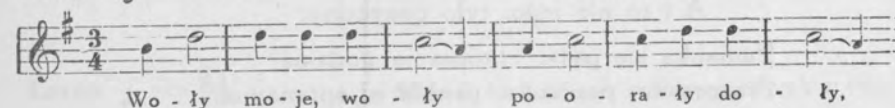
Presto $\text{♩} = 192$.Śpiewała 28 l. Ewa Pokora z Charciejbałdy,
par Myszyniec, 14.VIII.1922 r.

Kapelusika nie uchiliła,
By sie od słońca nie opaliła.

A cemużes mnie nie zawołała,
Jekieś do boru oziecki gnała.

Wołała jo cie, nie słysałeś ty,
Muzyka grała, tańcowałeś ty.

Nr. 292.

Allegro $\text{♩} = 152$.Śpiewała 18 l. Antonina Dykty z Charciejbałdy,
17.VIII.1926 r.

Woły moje, woły, na cóz wy robzicie,
Na te ziunzke siana, co jo w zime zjicie.

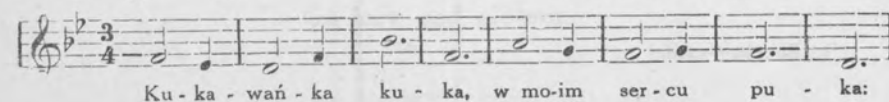
Na te ziunzke siana, na ten snopek słomy,
Bzieda chłopokoziu, chtórny nimo zóny.

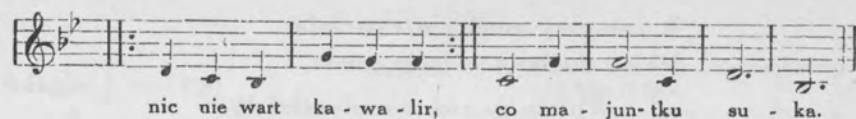
Chtórny nimo zóny, ani kochanecki,
Oj bzieda mnie, bzieda, moje panianecki!

Bo chto mo kochanie, to koło nij siada,
Nicht go nie wykrzycy, nicht go nie wygada.

Kochanecka moja, una sie nie boi,
Kochanecka moja z nikiem nie postoi.

Nr. 293.

Allegro $\text{♩} = 160$.Śpiew. 18 l. Antonina Dykty z Charciejbałdy,
17.VIII.1926 r.



nie nie wart ka - wa - lir, co ma - jun -tku su - ka.

Majuntku sukajo, sani go ni majo,
Jeden od drugigo buksów ¹⁾ pozycajo.
Zeby tylo buksów, ale i kamzelki,
Jek przydzie do panny, myśli ze pun zielki.
Zygorek przy boku z kartofli zrobziuny,
A i to nie jego, tylo pozycuny.
Pnianka się pyta: chtërna je godzina?
Przepraszam pnianke, pankła ni spranzyna.
Po co tyz pun nosis zygorek zepsuty,
Ten zygorek sprzedaj, a kup sobie buty.

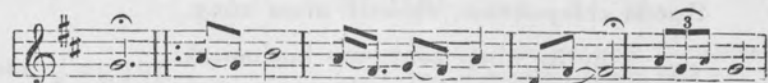
Nr. 294.

Largo ♩ = 56.

Śpiew. 18 l. Leokadja Bors z Wolkowych. 9.VIII.27 r



Po - jadź, Ja - siul, po - jadź! Nie daj ku - niom sto-



jać. Na - sto - jo sie w zi - me, jek im



tra - wka zgi - nie.

Jek im trawka zginie,
Jek im trawka zbladnie,
Mojemu Jónkoziu
Kunicek opadnie.

¹⁾ Buksów—spodni.

Nr. 295.

Melodja p. № 294.

Śpiewała też sama, co wyżej.

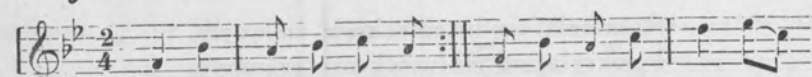
Nie dałeś ni Boze, kogom jo kochała,
Tyłoś dał ni tygo, z kogom sie naśniała.

Z kogom sie naśniała, z kogo najgorsygo,
A tero muse iść za zóne do niego.

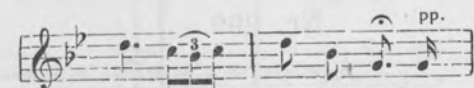
Nr. 296.

Largo ♩ = 63.

Śpiewał 64 l. Klimek z Wolkowych, 9.VIII.1927 r



Nie cy - ja to zi - na, Ze mnie ma - tu - lań - ka
ty - lo ma - tu - li - na,



ro - bzić nie u - cy - ła.

Tylo mnie uczyła z chłopokani latać,
A tero jo muse nad roboto płakać.
Tylo mnie uczyła z chłopokani w tuniec,
A tero jo nie ziam, gdzie robocie kuniec!

Nr. 297.

Melodja p. № 296.

Śpiewała też sama, co wyżej.

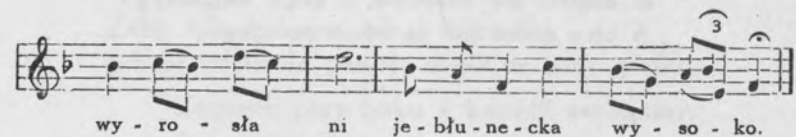
Idzie stary bez bór,
Wyrykuje jek wół,
Za młodo dziwcyne,
Co ij z sobo nie wziół.

Co ci stary po tem,
Po zionusku złotem,
Weź te skorupsisko,
Co lezy pod płotem.

Nr. 298.

Largo $\text{♩} = 46$.

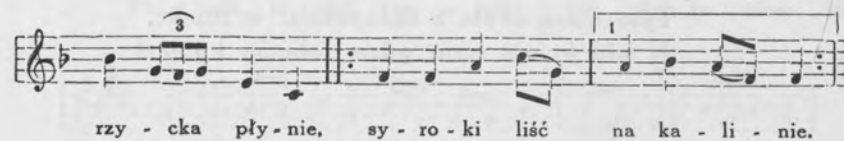
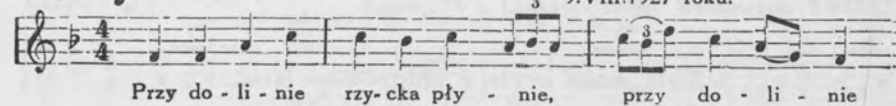
18 l. Leokadja Bors z Wolkowych, 9 VIII.1927 r.



Juz ci mojej jeblunecce rok nija,
Juz sie moja jebluneccka rozzija.

Rozzineła sie listenieckiem zielunym,
I pokryła sie jebluseckem cyrwunym.

Nr. 299.

Largo $\text{♩} = 63$.Śpiewała 18 l. Marianna Abramska z Wolkowych,
9.VIII.1927 roku.

Jesce syrsy na jeworze,
Kogo kochum, doj ni Boze.

Nr. 300.

Melodja: p. № 162.

Śpiew. 18 l. Leokadja Bors z Wolkowych, 9.VIII.27

Zalicołem sie na Ukrainie
Śtyry lateńka jedny dziwcynie.

Śtyry lateńka, rocek od rocku,
Zazdrościła ni sunsiada z bocku.

A jo sunsiade kijem przejade,
Niech sie nie pyta, keni jo jade.

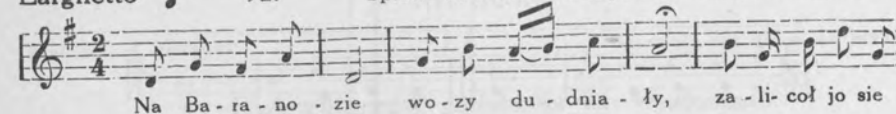
Oj nimo, nimo, mojigo pana,
Z kimze jo bande nocecke spała.

Oj nimo, nimo mojigo służki,
Osierociały moje poduski.

Nr. 301.

Larghetto $\text{♩} = 92$.

Śpiew. 56 l. Kasia z Lipowego Lasu, 24.VIII.1928 r.



Bo jo z dawnych lot zalicoć sie rod,
Nie jeden ci ni na nie talarecek z kiesionki wypod.

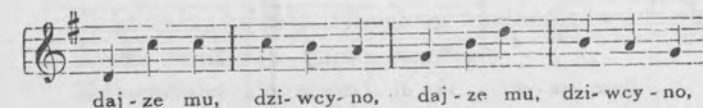
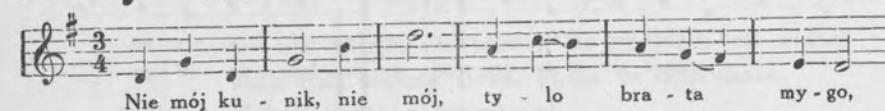
Chociaz un wypod, to un i wpadnie,
Zalicoł jo sie swojej dziwcynie przez rocek ładnie.

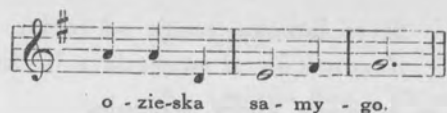
Przez rocek ładnie i to we cnocie,
Nie zostaziułem swojej dziwcyny w zadnyj srumocie.

Nr. 302.

Presto $\text{♩} = 200$.

Taż sama, co wyżej.



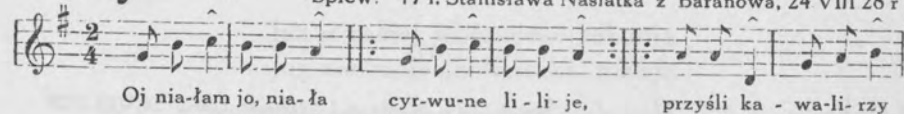


Jo mu owsu nie dum, bom go nie grabziła,
Ziedziałeś, Jasiulu, zem na służbie była

Nr. 303.

Adagio ♩ = 120.

Śpiew. 17 l. Stanisława Nasiatka z Baranowa, 24 VIII 28 r



Oj bende ja bende kawalirów skarżyć,
Muso ni lilije takie same sprazić.

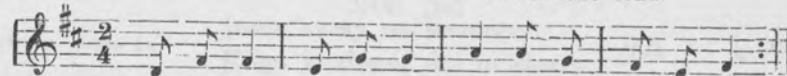
Oj niałam jo, niałam dobrego kochanka,
Com mu wybirała cukierki z sukmanka,

Cukierki z sukmanka, cukierki z kiesieni,
Juz mojigo Jónka na wojenke wzieni.

Oj wzieni go, wzieni do tureckiej zieni,
Juz go nie zobace ocekani sweni.

Nr. 304.

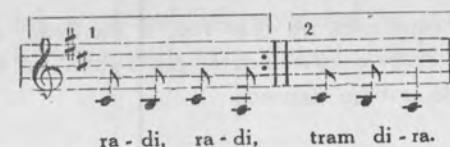
Adagio ♩ = 104.

Śpiewała 25 l. Marysia z Czarnotrzewia,
24.VIII 1928 roku.

Kumpał sie w sa-dza-wce, zi-dzia-łam ja je-go.



tram ra-di, ra-di, ra-di, ra-di, ra-di,



Kumpał sie w sadzawce, kumpał sie we strudze,
Zidziałam ja jego, zidzieli go ludzie.

Ocy jek talary, zamby jak zołandzie,
Nogi jek patyki, cóz to z niego bandzie.

Ślunecko zachodzi, kozdy ze swu chodzi,
Mój kulas nie przylas, bodaj mu ślipś wylaz.

Nr. 305.

Melodja, p. № 304.

Śpiewała też sama, co wyżej.

Dwu chłopców godało, ja ich wysłuchała,
Wziunbym ja i koze, by dulary niała.

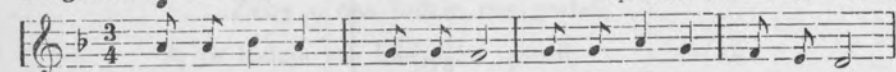
A ja tyz dziwcyna, ni majunc ochoty,
Wzianabym i kozła zeby buł bogoty.

Kozłabym zarznena, nianso zgotowała,
Psom gnaty cisnena, dulary schowała.

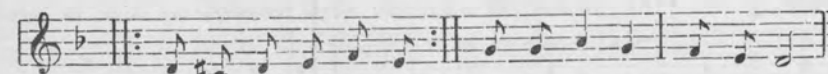
Nr. 306.

Larghetto ♩ = 84.

Śpiewała też sama, co wyżej.



Po o-gro-dzie cho-dzi-ła, mo-dre ksia-ty zry-wa-ła,



co je-den zer-wa-ła, cy mój Ja-siul nie ja-dzie.

Oj nie jadzie, nie jadzie, bo go jesce nie zidać;
Ach mój mocny Boze, chtóż ni dopomoze,
Z nim jesce porozmazić.

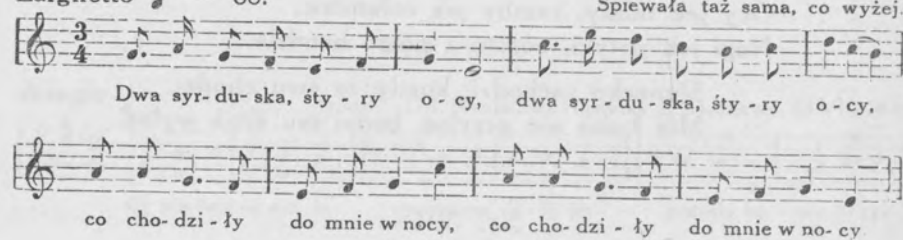
Ej kowalu, kowalu, okujze ni zumecek,
Bande zamykała, bande zapsirała
Mój ruciany zionecek.

Oj zamknies go tylo roz, a na drugi zaniedbos,
Un ciebie zawziedzie, jek rybka na wodzie,
Tylo sobzie zauwos.

Nr. 307.

Larghetto ♩ = 88.

Śpiewała też sama, co wyżej.



Ojca, mame trza obmanić,
I dziwcyne odprowadzić.

Odprowadził do lescyny,
Tam stojeli trzy godziny.

Trzy godziny, trzy kwadrate,
Az te dziwce składa rence.

Oj zeby nie ten lasecek,
To niałbym ja twój zionecek.

Po laseckuem chodziła,
I zionecek swój straciła.

Nr. 308.

Adagio ♩ = 112.

Śpiewała też sama, co wyżej



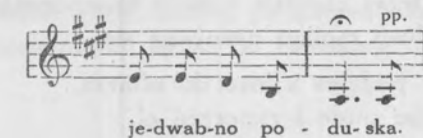
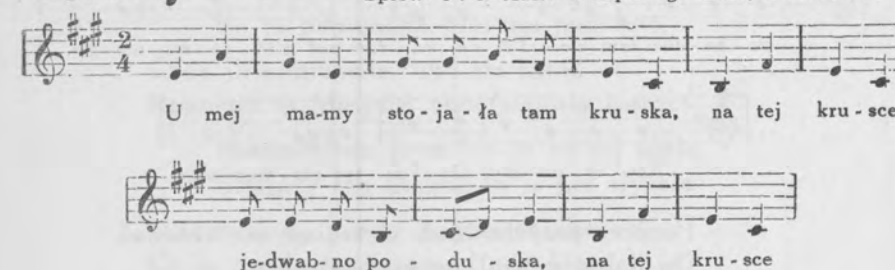
Scyrze, scyrze, niezdradlizie, zidzi Bóg na niebie,
Bodaj mój kuń syje złumał, jaduncy do ciebie.

Jek wyjechał, tak wyjechał na rozstajne drogi,
Kunicek pod, syje złumał, Jónek obzie nogi.

Nr. 309.

Larghetto ♩ = 92.

Śpiew. 54 l. Kasia z Lipowego Lasu, 24.VIII.1928 r.



Sypiała tam Kasiuleńka na nij,
Przychodziwał zawse Jónek do nij.

Sypiała tam w ogrodzie, w poleju,
Nie kochas me, mój Jonku, złodzieju.

Kochałbym cie, jekem sie kochali,
Zeby o nas ludzie nie godali,

A te ludzie sto kaduków zjedli,
Poziedajo, ze Jónek nieładny.

Chocby była nocenka do nocki,
Jo do ciebie, bo mos modre ocki.

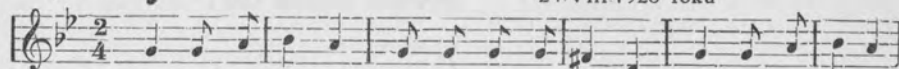
Chocby była nocka najciemniejso,
Jo do ciebie, boś ty najładniejso.

Spuściłbym sie kunineckiem do cie,
Usmole sie, a nie dostane cie.

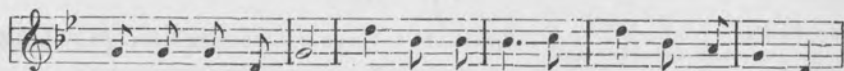
Spuściłbym sie z mostu wysokigo,
Utopsie sie, co ni przydzie z tygo.

Nr. 310.

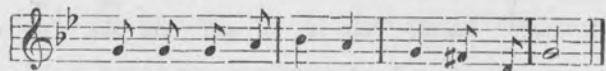
Larghetto ♩ = 92.

Śpiewała 25 l. Marysia z Czarnotrzewia,
24.VIII.1928 roku

Od psir sy chsi-li, gdym cie za-po-zna-ła, od psir-sy chsi-li



po-ko-cha-łam cie. Tyś sie na-śni-woł z ni-ło-ści mo-jej,



Ach ty po-dły, Jon-ku, tyś nie-wort mnie.

Pocóżeś przychodził, w renceś me całował,
Do ludziś móziul, ze kochos mnie,
A teraz chodzis z mojo kumponecko
Z losu mojigo naśniwos sie.

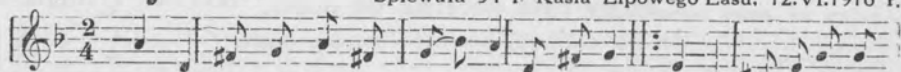
A kiedy pudzies z inso do ułtarza,
Ja za tobo pude i zaprzyce ci,
Bagnyta wezne, syrce przebzije,
I stan małżeński zaplamie ci.

Sendzia mnie za to karać nie bendzie,
Ani tyz z nieba Wsechmocny Bóg,
Sendzia mnie za to karać nie bendzie,
Boś ty buł dla mnie zdradziecki wróg.

Nr. 311.

Larghetto ♩ = 92.

Śpiewała 54 l. Kasia Lipowego Lasu. 12.VI.1916 r.



Oj nia-łam, ja nia-ła dwu za-lo-tni-ków, nie ku-psiul ni za-den



na dzi-siaj trze-zi-ków. na dzi-siaj trze-zi-ków.

To ja ich obu równo kochała,
I dla nich obu prezentem dała.

Jednemum dała frybre i goruncke,
A drugiemum dała na d...sirzbziuncke.

Dobrze temu, dobrze, chto ma we wsi sobzie,
A mnie jesce lepsi, bo ja mum w kozdy wsi.

Bo w mojim podwórku studzionecka stoi,
Jek Jónek jadzie, to w ni kunie poji.

Nie psij, kuniu, wody, bo woda niedobro,
Bo jo pomuncila Marysia nadobno.

Choć jo pomuncila, una sie ustoi,
Psiankno ta Marysia, choć sie nie ustroi.

Niescanśliwa ława, co ja na nij spała,
Chłopczy me budzili, a ja nie słysała.

Niescanśliwy rocek, za mój zarobeczek,
Co ja zarobziła, przepsiul ten Jónecek.

Dudni woda, dudni, po kanieniach leje,
Ozeń matko syna, bo ci osaleje.

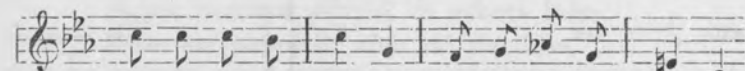
Nr. 312.

Adagio ♩ = 112.

Śpiew. 25 l. Marysia z Czarnotrzewia, 24.VIII.28 r



Za-śpsi-wa-ła po ro-sie, un jo po-znoł po gło-sie,



mo-ja ko-cha-ni-ca, ma ru-nia-ne li-ca,

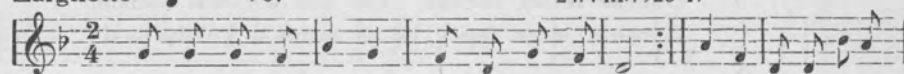


juz od gra-ca wan-dru-je.

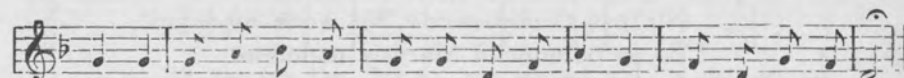
Wandruj, wandruj, dziwecko, bo juz wesło słunecko,
A jo sobzie myśle, ze sie jesce wyśpsie,
Jesce do dnia daleko.

Jesce kury nie psiały, ludzie mózio: dzień biały,
A ja sobzie myśle, ze sie jesce wyśpsie,
Jesce do dnia daleko.

Nr. 313.

Larghetto $\text{♩} = 96$.Śpiewała 54 l. Kasia z Lipowego Lasu,
24.VIII.1928 r.

Pod mo-im o-kan-kiem ro-śnie ró-zy ksiat, Ni-ły, Jon-ku, ni-ły,
Po-zidz ni, dzi-wcy-no, cy ci ni-ły śwat?



je-sce i we-so-ły, je-sce i we-so-ły, ko-cha-ne-cku mój.

Pod mojim okankiem rośnie rozmaryn,
Pozidz ni, dziwcy no, chto cie obmaniał.
Twoje, Jasiu! ocy, co chodziły w nocy,
Mnie śpieszowały.

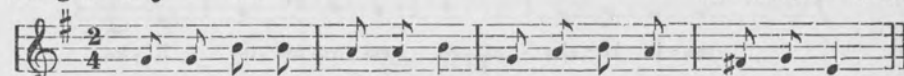
Nicego ni nie zol, tylo jednygo,
Zem ci sie nanosiul psiwka dobrygo.
Psiwkam sie nanosiul, ciebie sie naprosiul,
Dziwcy no moja.

Nie jednom ci, Jasiu! chustańke dała,
Jescem ci i razu nie wymazała,
Tyś ni psiwka roz doł, juześ ni wymaziol,
Jasiuleńku mój.

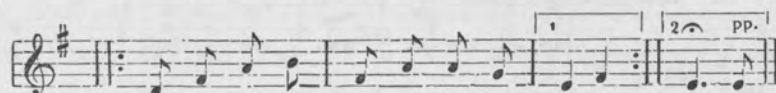
Nr. 314.

Larghetto $\text{♩} = 69$.

Taż sama, co wyżej.



U So-bo-la w tym ty-le, wy-le-cia-ły dwa dy-le,



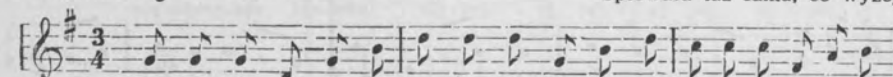
tam Ka-siu-la ko-no-peń-ki rwa-ła
I na Jón-ka chu-ste-cko ki - - - wa-ła.

Nie chodź, Jonku, po płocie,
Bo połunies kunopsie.
Jek połunie, to zapłace tobzie,
Bym się dostał, Kasiulu, do ciebie.

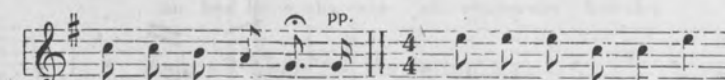
Nr. 315.

Larghetto $\text{♩} = 88$.

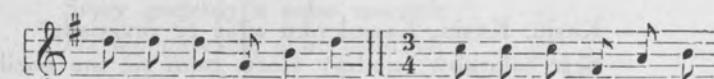
Śpiewała taż sama, co wyżej.



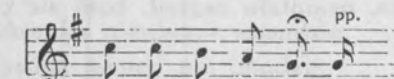
Cy jo nie ce-la-dnik, cy nie uj-ne ro-bzić, ze ni do dziwcy ny



za-ko-za-li cho-dzić. Cy jo nie ce-la-dnik,



cy nie uj-ne ro-bzić, ze ni do dzi-wcy-ny



za-ko-za-li cho-dzić,

Oj pude, jo pude do niasta innygo,
Tam jo sie postarum o majstra starygo.

Bo gdzie majster stary, a majstrowa młoda,
Tam dla celadnika wszelaka wygoda.

Majstrowa pościele, majstrowa odzieje,
Majstrowa da bużki, z majstra sie naśnieje.

A jek bandzie móziul, ze robota licha,
Koże sie poprazić, albo iść do licha.

Jo sie nie poprazie i robzić nie bande,
Wezne swu walizke i wandrować bande.

A jek przywandruje do niastecka Gdancyk,
Koże sobie zagrać hunder fajer cwancyk.

Nr. 316.

Mel. p. № 194.

Śpiew. 17 l. Stasia Nasiatka z Baranowa, 24.VIII.28 r

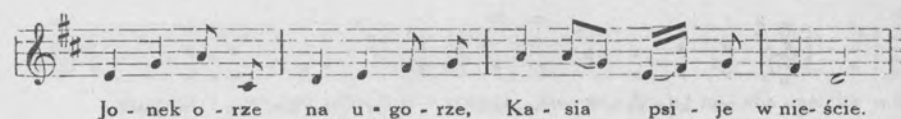
Z Torunia ja parobeczek, z Torunia jade,
Wynieś, Kasiu, podusecki, to sie uklade.

Nie wyniese, nie wyniese, bo ni moge wstać,
Krótkie różki u poduski, bandzies sie zmykać.

Nr. 317.

Larghetto $\text{♩} = 69$.

Śpiew. 54 l. Kasia z Lipowego Mostu, 12.VII.1916 r

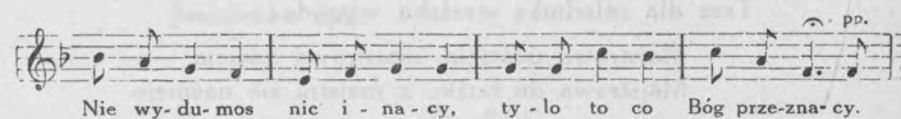


Kasiu, Kasiu, Kasiuleńku siłaś ty przepisała?
 Seść talarków, siódmy złoty, bom sie nie bazała.
 Jasiul, Jasiul, Jasieniecku, siłaś ty uoroł?
 Śtyry staja, psiuntem zagnoł, bom sie ciebie bojoł.

Nr. 318.

Adagio $\text{♩} = 100$.

Śpiew. 18 l. Kasia z Majdanu, 24.VIII.28 r.



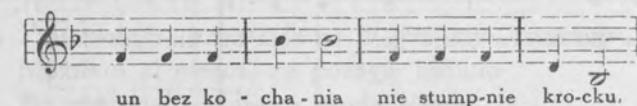
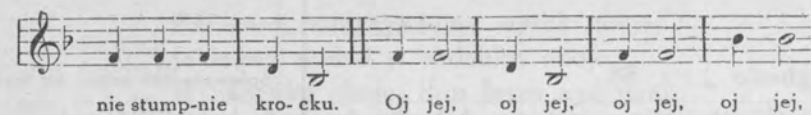
Bóg zacyna i Bóg końcy,
 Kochajunce serca złuncy,
 Ty odjizdzos, o mnie nie dbos,
 Chyba sobzie gdzie inso mos.

Ni mum, ni mum, jek Bóg w niebie,
 Moje serce pragnie ciebie.
 Ty odjizdzos, o mnie nie dbos,
 Chyba sobzie gdzie inso mos.

Nr. 319.

Presto $\text{♩} = 200$.

Śpiew. 54 l. Kasia z Lipowego Lasu, 24.VIII.1928 r



Zagnali byzie w las kalinowy,
 I rozpocani z sobo rozmowy.

Śtyry godziny z sobo marzyli,
 Az sie nareście spać położyli

Marysia wstaje, patrzy w to niejsce,
 Nasygo Jonka ziancy go nie chce

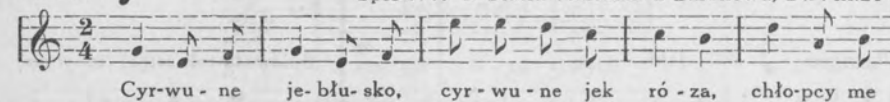
Moja sukienka nierówna wsandzie,
 Mygo Jasiula ziancy nie bandzie.

Bom ja jo prała i prasowała,
 Bo ni się bardzo pofałowwała.

Nr. 320.

Adagio $\text{♩} = 120$.

Śpiew. 17 l. Stasia Nasiatka z Baranowa, 24.VIII.28 r.



Choc nie jestem duza, mum wziele rozumu,
 Bo mnie moja mama nie da byle komu.

Bo mnie moja mama kocha od dziecińcia
 Tero sie spoździwo z tysiuńcani zięńcia.

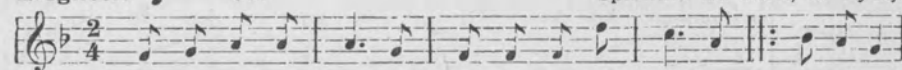
Słam do wsi po wode, stłuk ni Jasiul dzbanek,
 A ludzie godali, ze to mój kochanek.

Nie jest mój kochanek, a ja jego zona,
 Un chłopsiec smarkaty, ja jestem porzundna.

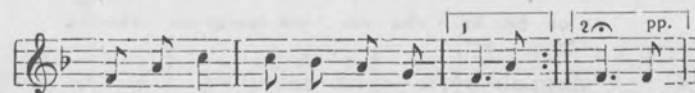
Nr. 321.

Larghetto $\text{♩} = 88$.

Śpiewała też sama, co wyżej.



Sła dzi-wcy-na dro-go, tro-je by-dła gna-ła, sa-ma ła-



dna by-ła, ła-dne o-cki nia-ła. nia-ła.

Wyšli tam chłopcenta, zaceni tak radzić,
Ładna to dziwcy-na, trzebaby jo zdradzić.

Chłopcozie, chłopcozie, na Boga zwygo,
Ni mum ojca, matki, brata rodzunygo.

Nie zdradzim my ciebie, zdradzis ty sie sama,
Jek pudzies w ogródek z grabkani do siana,

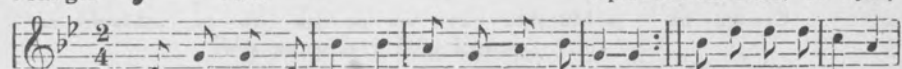
Z grabkani do siana nie pude ja sama,
Mum ja towarzyske, bande z sobo brała.

Towarzyske twoje psiweńkiem upoje,
A z ciebie dziwcy-no duraka wystroje.

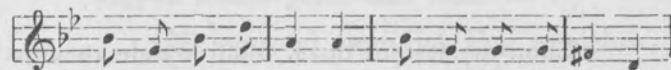
Nr. 322.

Adagio $\text{♩} = 104$.

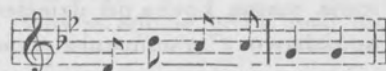
Śpiewała też sama, co wyżej.



Nie chodź ko-ło ró-zy, nie o-bry-waj ksia-tu, Nie sia-daj nie ga-daj
Nie sia-daj, nie ga-daj, nie o-bma-ziaj św-a-ty,



nie za-li-coj ni sie, Ja ma-junt-ku ni mum,



nie spo-do-bum ci sie.

Ja ci sie nie pytum, byś majuntek niała,
Tylo ci sie pytum, cy me bandzies chciała.
Oj chciałabym, chciała, ale nie takigo,
Zeby niał majuntek, buł ładny do tygo.

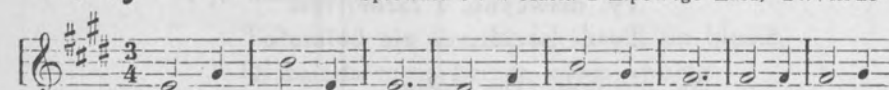
Paniantoj, dziwcy-no, na wyroki moje,
Jekieśwa siadali w sadeńku oboje.
W sadeńku oboje, Pun Jezus nad nani,
Jekieś me zziunzała styruma słowani.

Zziunzałam, zziunzałam, ja sie tygo trzymum.
Móziłam ci nieroz, ze posagu nimum
Bo majuntek zginie, a uroda słynie,
Cnota i pokora potrzebno dziwcy-nie.

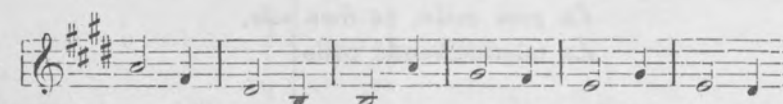
Nr. 323.

Allegro $\text{♩} = 168$.

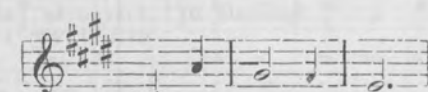
Śpiewała 54 l. Kasia z Lipowego Lasu, 24.VIII 28 r.



Hej z po-za gó-ry, ja-do Ma-zu-ry, ja-dzie, ja-dzie



Ma-zu-re-cek, zie-zie, zie-zie z róż zio-ne-cek,



z róż ma-li-no-wych

Przyjechał w nocy, choc o północy,
Stuku, puku w okenecko, wyjdziej, wyjdziej, kochanecko,
Kuniom wody daj.

A jek jo mum wstać, kuniom wody dać,
Zimna rosa a jo bosa, zimna rosa a jo bosa,
Ni moze jo wstać.

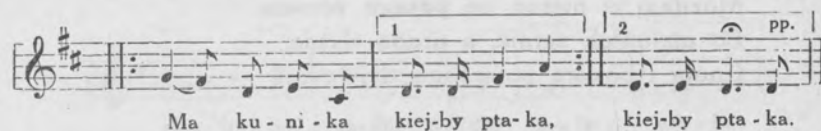
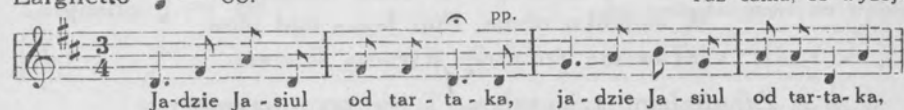
Naści chusteńki, obziń nóżenki,
Pojade jo do Warsiawy, pojade jo do Warsiawy,
Po trzeziceńki.

Jeden kupuje, drugi targuje,
Trzeci stoi za stolikiem, trzeci stoi za stolikiem,
To un mój bendzie.

Nr. 324.

Larghetto $\text{♩} = 88$.

Taż sama, co wyżej.



Jadzie Jasiul opłotkani,
Ma capecke z psióreckani.

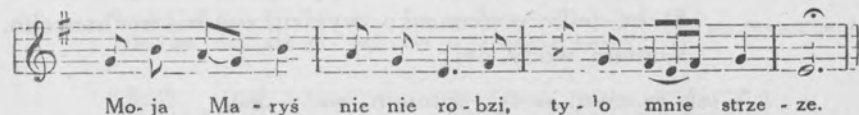
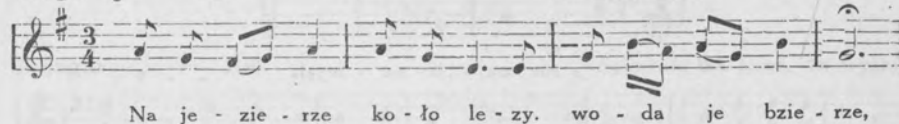
Ty, dziwcyno, z carnej roli,
Ty ni pozidz, co cie boli.

Nic nie boli, tyło głowa,
Kup psiweńka, bende zdrowa.

Za gros mało, za dwa siła,
Za talarka bende psiła.

Nr. 325.

Śpiewała 20 l. Franciszka Tańska z Klimka,
21.VIII.1928 r.

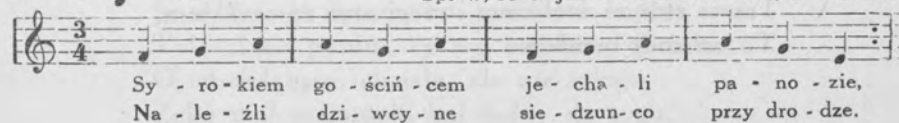
Largo $\text{♩} = 50$.

Nie ustrzeze nikt nikogo, chto chce do złygo,
Nie ustrzegła moja mama i mnie samygo.

Nr. 326.

Presto $\text{♩} = 200$.

Śpiew, 55 l. Jan Olenderek z Pełt, 15.VIII.28 r.



I pytali sie jej, cyjaś ty dziewczeczka?
Jasieniek wylata: moja kochanecka.

O moje panozie, nie bierzcie jej zaroz,
Bo jo kochanecke nie na drodze znalaz.

Syroki gościeniec, jesce go torujo,
Nialem kochanecke, ludzie ni jo psujo.

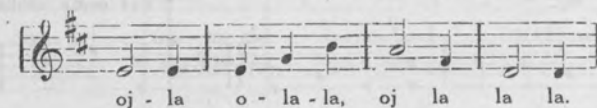
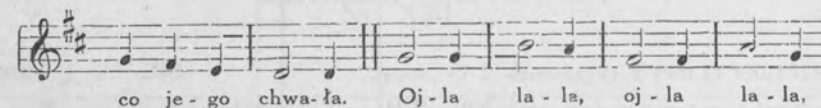
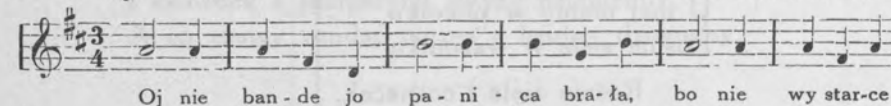
Nialem kochanecke w kolnańskim poziecie,
A jo nieboracek tułum sie po śwecie.

Tułum sie po śwecie, jek listek po błocie,
Oj bzieda mnie, bzieda ubogij sirocie.

Nr. 327.

Presto $\text{♩} = 200$.

Taż sama osoba, co wyżej.



Bo za panicem trzeba psierzyny,
Sidniu podusek, grzeczny dziwcyny.

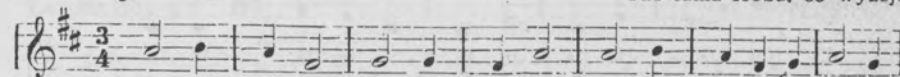
Bo u panica to taka nina,
Kietka przy boku zygarka nima.

A u rolnika jest kawał chleba,
Bo mu wysystko da Pun Jezus z nieba.

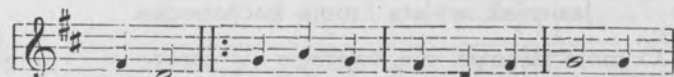
Nr. 328.

Presto $\text{♩} = 200$.

Taż sama osoba, co wyżej.



Ty, dzi - wcy - no. bzia - lej twa - rzy, nie je - den sie na cie



wa - zy. To o - la, o - la la, o - la,



o la la, la la.

I psisarek, i owcarek,
I ten sielma kunisarek.

Bo ten sielma kunisarski,
Choc nie duzy, ale dziarski.

Panu buty wypucuje,
I dziwcyne pocałuje.

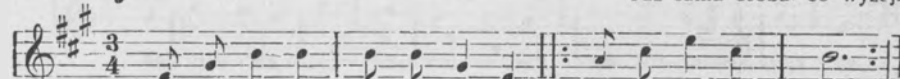
U mej mamy w pokoiku
Rośnie ziele w wazoniku.

Rośnie ziele i cosnecek,
Jadzie do mnie Jasieniecek.

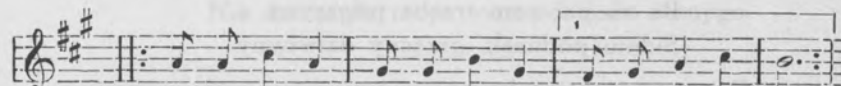
Nr. 329.

Adagio $\text{♩} = 120$.

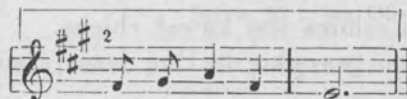
Taż sama osoba, co wyżej.



Słu - zu łem jo sty - ry la - ta go - spo - da - rzo - ziu.



Ra-nom wsta-wał, sie-ckem rzy-nał in-wen - ta - rzo - ziu,



in - wen - ta - rzo - ziu.

A to wszystko dla dziwcyń niło ni było,
Bo ni serce jako słońce do nij śwyciło.

Ni ja psicia, ni ja jeścia, ni ja wyspania,
Tylom patrzył za dziwcyńo, gdzie owce gnała.

Ganiała je na dolinie i tam je pasła,
Zianki ziła i spsiwała i bziem trzała.

I ja tyz tam byski pasał przy tyj dolinie,
Wygrywałem na fujarce swoij dziwcyńie.

Nie śniałem sie jej zapytać, cyby me chciała,
Bo dwa woły, styry krowy posagu niała.

Styry śnury koralików i przyscień złoty,
I fartusek śrybrem tkany cudny roboty.

Ale ni sie natrasila dziwcyńy zguba,
Kiedym pasał byski moje, a ze mno Kuba,

Przybiezała zadysana, ratuj o Stachu!
Zilk ni owce porozguniół, i mre od strachu.

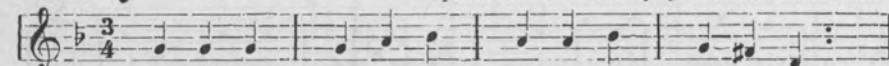
Pytum ij sie, co ni, dziwce, das znaleźnygo,
A una mnie: dam ci siebbie, zeżli chces tygo.

I zionecek z rozmarynu śwyzzy bzieluchny,
A co ziancy zondać mozes z bzydny dziwuchy.

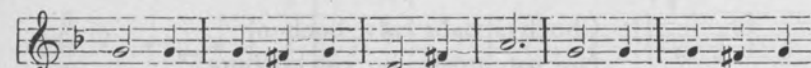
Nr. 330.

Presto $\text{♩} = 208$.

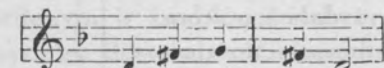
Śpiew. 17 l. dziewczyny z Pełt, 15.VIII.1928 r



U mo - jej ma - te - cki brzun - ka - ły ścklu - ne - cki,
A te - roz nie bān - do, bo ni - ma có - re - cki.



oj la o - la - la, oj la la, oj la o - la - la,



oj la la - la.

Brzunkajta ścklunecki, jekiešta brzunkały,
Kochajta me, chłopcy, jekiešta kochali.

Tamój chłopcy, tamój, gdzie biała posadzka,
 Tam się chłopcy schodzo, gdzie cujo dziwczacka.
 Gdzie cujo dziwczacka, gdzie cujo tysiunce,
 Tam się chłopcy schodzo, jek psy na zajunce.

Nr. 331.

Melodja p. № 134.

Też same, co wyżej.

O moja, dziwcyno, o mój koraliku,
 Przyjaje do ciebie na wrónym kuniku.
 Na wrónym kuniku, na cyrwunym siedle,
 O moja, dziwcyno, przyjaje do ciebie.
 Przyjaje do ciebie, byś ni reda była,
 Kunioziu zryć dała cyli napała.
 O moja, dziwcyno, o mój koraliku,
 Komuś dała buzi w nowym pokoiku.
 Nikomum nie dała, tylo, Jasiul, tobie,
 W nowym pokoiku, przypomnijno sobie.

Nr. 332.

Presto ♩ = 208.

Też same, co wyżej.

Wy-leż, Jon-ku, z pod o - kan ka, dum ci chle-ba pół bo-chanka

to o - la la, o - la - la, to - la o - la, o - la - la.

Chocbyś dała cały bochen,
 Nie ustumpsie, bo cie kochum.
 To ola la

Chocbyś dała i półtora,
 Nie ustumpsie do ziecora.
 To ola la

Chocbyś dała i glonusek,
 Nie ustumpsie od podusek.
 To ola la

Chocbyś dała i skibecke,
 Nie odejde od łózecka.
 To ola la

Chocbyś dała bochen psanny,
 Nie pude ja od swyjj panny.
 To ola la

Nr. 333.

Melodja p. № 332.

Śpiew. 16 l. dziewczyny z Dąbrów, 20.V.1929 r.

Ludzie mózio, zem jo płocha,
 Ze sie wa mnie śtyrych kocha.
 To ola la

A jo nie zidze nic złygo,
 Wole śtyrych niz jednygo.
 To ola la

Na jednygo spojrze ockiem,
 A drugigo trunce bockiem.
 To ola la

A trzeciamu dum buziaka,
 Z cwortym pude powolniaka.
 To ola la

Nr. 334.

Presto ♩ = 208.

Też same, co wyżej.

Z tam-tej stro - ny wo - dy, sto - i chło - psiec mło - dy,
 Ze - bym go do - sta - ła, po - ści - ła - bym w śro - dy.

O - la, o - la, o - la, o la la, o la la.

Pościłabym w środy, pościłabym w psiontki,
 Zebym go dostała na Zielune Śwontki.
 O la, o la, o la

Wysła na polecko, spojrzy na słunecko,
 Cy daleko jesce, bo robzić sie nie chce.
 O la, o la, o la

Wysoko, daleko słunecko na niebie,
A jo jesce dalij, mój Jasiul, od ciebie.
O la, o la, o la

Nr. 335.

Mel. p. № 334.

17 1 dziewczyny z Wolkowych, 20 XI.1928 r.

Poleciał gołumbek na wysoki dumbek,
Zajrzał do dziwcy, jaki ma porzundek.
Ola, ola, ola

Izby nie zaniecie, warkocy, nie splecie,
Krowy nie wydoi, ogona sie boi.
Ola, ola, ola.

W psiecu śwynie ryjo, w garkach koci myjo
Oi ola lola, oi ola lola.
Ola, ola, ola.

Nr. 336.

Mel. p. № 304.

Też same dziewczyny z Pełt.

Co chcecie, to róbcie, nie pude za niego,
Kumpoł sie w sadzawce, zidziałam jo jego.

Kumpoł się w sadzawce, kumpoł sie i w rozie,
Zidziałam jo jego, zidzieli panozie.

Kumpoł sie w sadzawce, kumpoł sie we strudze,
Zidziałam jo jego, zidzieli i ludzie.

Daliście me dali, za kogoście chcieli,
A tero bandziecie sani z nim siedzieli.

Daliście me dali, za takigo głupca,
A jobym dostała z pod Warsiawy kupca.

Z pod Warsiawy kupsiec trzunchnie talarkani,
Ubogi Mysarzun¹⁾ trzunchnie kołtunani.

Cyrwune jegody leciały do wody,
Sama ci sie przyznam, ze ni mum urody.

Choc ni mum urody, majuntku brakuje,
Jeden sie zalico, drugi obiecuje.

¹⁾ Mysarzun - mieszkaniec Myszynca.

Nr. 337.

Melodja: p. № 304.

Śpiew. też same dziewczyny z Pełt.

Na pełtoskim bagnie, rybka wody pragnie,
Ozań sie, Jasiulu, bo ci tak nieładnie.

Ozań sie, Jasiulu, bo ci zony trzeba,
Jeść ci ugotuje i upsiece chleba.

Nr. 338.

Largo ♩ = 58.

Śpiewały też same dziewczyny z Pełt.

Ach ty, Jon-ku, cor-ne o-cy, w mo-im ser-cu jest tan-skno-ta,
Bo me ser-ce za-ło-stu-je, ca-ły świat sie w nim o-tru-je.

I usiadła na kanieniu, rozpuściła blonde włosy.
I tak sobzie narzykała, lepsij zebym cie nie znała,

Ach ty, Jonku, mój jedyny, jaki zol jest twej dziwcy,
Ześ trzy lata do nij chodził i takeś jo ciangiem zwodził.

Nr. 339.

Presto ♩ = 200.

Śpiew. też same dziewczyny z Pełt.

Za-sed ksian-zyc, za-sed, na-sła cia-mno noc, ni-ma
my-go Jon-ka, com span-dza-ła noc.

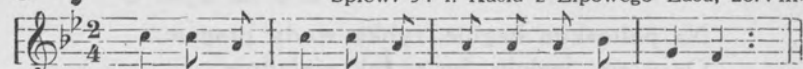
Jam go przytulała, a un kochał mnie,
Nigdy nie myślała, ze un zdradzi mnie.

Zdradziłeś me, zdradził, kogóżeś sie radził?
Ciebie, ma najnilso, jekiem cie prowadził.

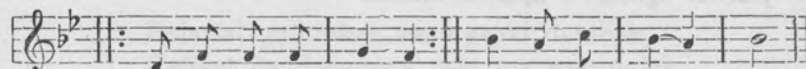
Nr. 340.

Adagio $\text{♩} = 112$.

Śpiew. 54 l. Kasia z Lipowego Lasu, 26.VIII.28 r.



Ba - ra - no - skie pan-ny, jek wy sie trzy - ma - cie,
Po i - le spó-dni - ców do ko-ścio-ła ma-cie.



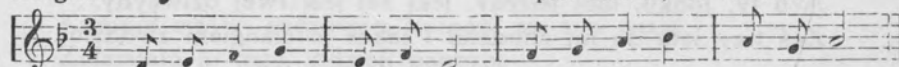
Oj la o - la la - la, o o la, o - la

Po ile spódniców i talarków dwieście,
Kupsilibym sobie kanienice w nieście.

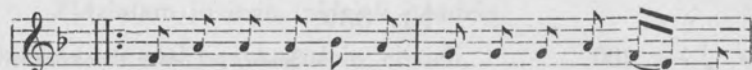
Baranoskie panny to su wszystkie ładne,
Posprzajały sobie gorsety jedwabne.

Gorsety jedwabne, a chustki niebieskie,
Jek pudo do tuńca, to córki króleskie.

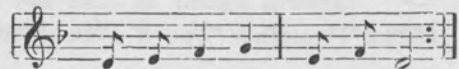
Nr. 341.

Larghetto $\text{♩} = 88$.Śpiew. Franciszka Wróblowa z Surowego,
par. Czarnia, 16.VIII.1928 r.

U - bo - go jo dzi-wcy-na, co jo ban-de ro - bzi-ła;



pu - de jo do ksian-zy, bo ni zio - nek cien - zy,



ra - da bym go po - zby - ła.

Ty kowalu, kowalu, okujże ni zumecek,
Bande zamykała, bende zapsirała
Swój ruciany ziunecek.

Oj nie zaprzes tylo roz, a na drugi zaniedbos,
Bo un cie uziedzie, jek rybke na wodzie,
Tylo sobie zauwos.

Nr. 342.

Melodja: p. cz. I, Nr. 104.

Śpiew. 40 l. kobiety z Surowego, p. Czarnia, 16.VIII.28 r.

Dziwcyno nasa, nie chodź do lasa,
Bo w lesie woda, a ciebie skoda,

Dziwcyno nasa, nie chodź do lasa,
W lesie zajunce pokunsajo cie.

Moja dziwcyno daj mi gumbziny,
Przyzieje ja ci fure dambziny,

Fure dambziny, półtora kłoca,
Jeden na konin, drugi do psieca.

W psiecu napale, ciepło ci bandzie,
Twojej gombusi nic nie ubandzie.

Nr. 343.

Melodja: patrz Nr. 160.

Też same kobiety, co wyżej.

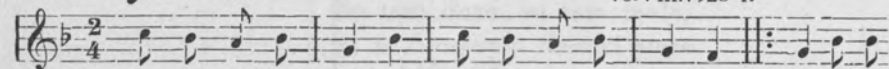
Ty kuniku masłowaty,
Nie żieś ty mnie do bogaty.

Tylo me żieś do ubogi,
Bandzieś ty niół dom chandogi.

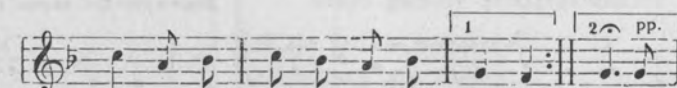
Bo bogato w lustrze stoi,
A ubogo krowy doi.

Bo ubogo izbe niecie,
A bogato warkoc plecie.

Nr. 344.

Allegro $\text{♩} = 100$.Śpiewała 59 l. Marjanna Zapert z Czarni,
16.VIII.1928 r.

Z tam-tej stro-ny wo-dy sto - i Ja-siul mło-dy, ko-cha-ne-



cka je - go sto - i ko - ło nie-go, nie-go.

Śpsiwoj dziwce, śpsiwoj, póki służy lata,
Bo jak się ozaniś, to zaśpiwos kata.

Oj dał ni Pun Jezus Jasiuła dobrego,
Ze jo nie zobace śpsiwania mojjigo.

Nie na to ja śpsiwum, by ludzie słyseli,
Smutne syrcie moje niech się rozweseli.

Nr. 345.

Melodja: patrz Nr. 294.

Śpiewała też sama, co wyżej

Pojadzieś? Pojade. Weźże i mnie z sobo,
Bende podcinała kunika pod sobo.

Bande podcinała, bende się cieszyła,
I ciebie, Jasiulu, bende cie lubzyła.

Jechał Jasiul bez bór, wrykuje jek wół,
Za swojo dziwcyne, ze jej z sobo nie wzion.

Nr. 346.

Me'odja patrz Nr. 93

Śpiewała też sama, co wyżej

Przyjechał un w gości jesce i w pojaździe,
Mój śwyniorz nie przyłoż, pewnie leży w gniaździe.

Kulojze się, kuloj, malowany drongu.
W tej Carni dziwcyki wszystkie po sielongu.

Kulojze się, kuloj, malowany gnacie,
W tej Carni dziwcyki wszystkie po dukacie.

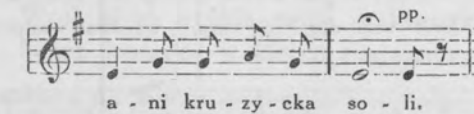
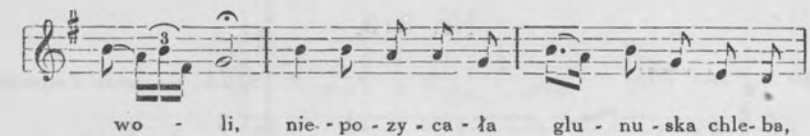
Kulnij się jebłusko, kulnij się po rosie,
A te surozionki kosztują po grosie.

Kulnij się jebłusko, kulnij się po łuncie,
A te carnionecki kosztują tysiące.

Nr. 347.

Largo $\text{♩} = 48$.

Śpiewała też sama, co wyżej.



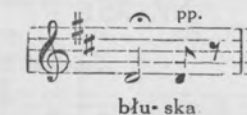
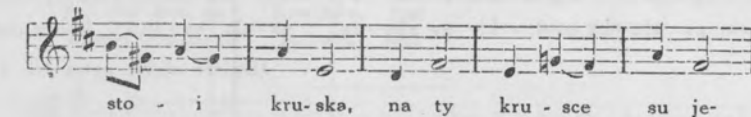
Nie raj się do mnie, bo ci nic po mnie,
Bo jo robzić ni mogę,
Porusylam się szklanym dzbanuskiem.
Niesłam z jeziora wodę.

A jo ci móził, nie bierz po pełnym,
Tyło bierz w położu,
Tyś nie słuchała po pełnym brała,
Cóż ni teraz po tobie.

Nr. 348.

Larghetto $\text{♩} = 92$.

Śpiew też sama Zapertowa.



Su tam duże, su tam małe,
A w Surowem dziewczki stare.

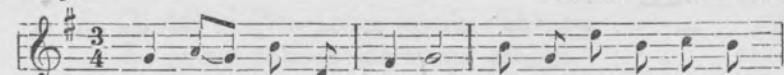
A w ty Carni młodzianki,
Majo gamby słodziuśnianki.

Jek jo jeden pocałuje,
Dziesiuntę się obliżuje

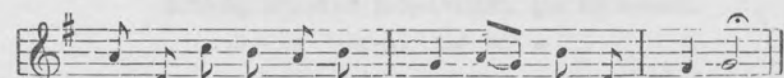
Nr. 349.

Largo $\text{♩} = 58$.

Śpiew. też sama Zapertowa.



We śwat wan - dru - je - my, we śwat wandru - je - my,



cóż ro - bzić ban - dzie-my, cóż ro - bzić ban - dzie my

Bandziem chustki prały,

Po talarku brały.

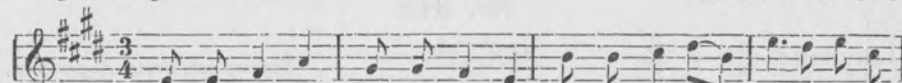
Gdzie je suszyć bandziem?

U króla na górze na jedwabnym śnurze.

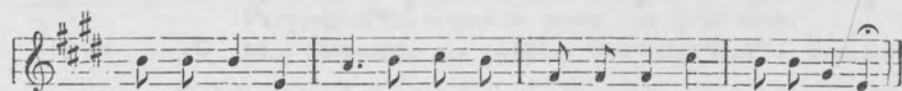
Nr. 350.

Larghetto $\text{♩} = 72$.

Tę sama, co wyżej.



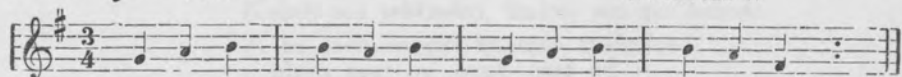
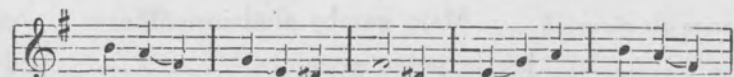
Kum - pa - ła sie Ka - sia w mo - rzu, kum - pa - ła sie Ka - sia w morzu,



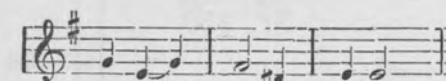
pa - ła by - ziul - ki we zbo - zu, pa - ła by - ziul - ki we zbo - zu.

(Dalsze słowa patrz Nr. 174).

Nr. 351.

Presto $\text{♩} = 184$.Śpiewał 50 letni Jan Olenderek z Pełt,
6.VIII 1928 r.Nie prze-bi - roj, Ma - ryś, ze - byś nie prze - bra - ła,
Ze - byś za ka - nar-ka wró-bła nie do - sta - ła

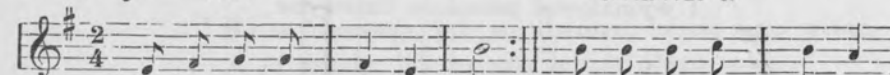
To la, o la, o la, o - la, to - la,



o la, o la la la,

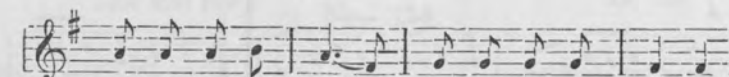
Wole ci jo wróbla, wole rozkosnygo,
Nizeli kanarka w klatce siedzuncygo.W sobote na ziecór przandła i motała,
Swojigo Jasiulka oknem wyglundała.Jek go obacyła, pomyślała o nim,
Cisnęła śpuleckę, motozidło o ziam.O mój najnilejsy, nie chodź ni tu tandy,
Bo ni poobalos lelurowe grzandy.Lelujowe grzandy, te pachnunce ziele,
A tych pełtozionków to jest mało ziele.Niech tam mało ziele, ale co godnygo.
Przylenna niejedno do syrca mojigo.

Nr. 352.

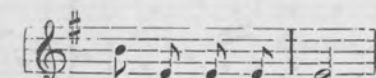
Adagio $\text{♩} = 108$.Śpiewała 12 letnia Anna Siok z Wolkowych,
6.VIII 1928 r.

Je - cha - łem na Kra - ków, hml Je - scem z ku - nja nie zło,

Wstumpsiułem na ry - nek, hml



um ta ra ra, ra, juz ni pan - ne ra - jo



um ta ra ra, ra.

Oj rajoć ni, rajo i za zone dajo,
Śtyry korce siecki, dwa popsiołu becki.Alem jo nie głupszi brać jo z takim wzianem,
Albo jo dostane panne malowanie.

Nr. 353.

Presto $\text{♩} = 184$.

Śpiewała też sama, co wyżej.

Słu-zy-ła Ka-sia u le-śni-cy-go, nie chcia-ła ja-dać
chle-ba cor-ny-go, tra ra ra, u ha ha, tra ra ra,
u ha ha, nie chcia-ła ja-dać chle-ba cor-ny-go

Leśnicy mózi, idź do stolorza,
A stolorz mózi, idź do malorza.

A malorz młody ni niół roboty,
Wyjon z kiesionki panzelek złoty.

Malorz maluje we dnie i w nocy,
I wymalował niebieskie ocy.

Malorz malował dziezianć niesiancy
I wymalował dziecko na rance.

Malorz maluje cało godzinę
I wymalował psiankno dziwcyne.

Nr. 354.

Largo $\text{♩} = 50$.Śpiewała 16 l. Leokadja Pląga z Wolkowych.
6.VIII 1928 roku.

Wco-raj by-ła nie-dzió-łe-cka, dziś po-nie-dzia-łek,
Nie-spo-do-boł ni sie za-den ty-lo psi-sa-rek.

Bo psisarek, kunisarek to drobno psise,
W prawej rance psióro trzyma, liwo kołyse.

Oj kołyse, oj kołyse, tylo nie swoje,
Tylo tygo zielmoznygo, co ma pokoje.

Nr. 355.

Larghetto $\text{♩} = 88$.

Śpiewała też sama, co wyżej.

A w nie-dzie-le ra-niu-sieńko, ra-no po ro-sie, ra-no po ro-sie,
Wy-gu-nia-ła Ka-sia wół-ki, roz-zi-dnia-ło sie,
roz-zi-dnia-ło sie.

Wyguniała Kasia wółki ze swygo dworu,
I ujrzała swygo Jasia na siwym koniu.

Moja Kasiu, Kasiulańku, co za gościu mos,
Co tak rano, raniusiańko byzie wygunios?

A cóz tobie, Jasianiecku, do moich gości,
Wyguniałam swoje byzie dla przyjemności.

Moja mama ni dawała corne suknie syć,
A jo wcale nie myślała zakunnico być.

Bo w klastorze, jek we dworze, lubzio rano wstać,
A jo młoda, jek jegoda, lubzie długo spać.

Nr. 356.

Adagio $\text{♩} = 100$.

Śpiewała też sama, co wyżej.

Gdzie ty i-dzies tak pó-zno, ban-dzie ci dróz-ce ró-żno
jo cie wy-pro-wa-dze, na dró-zke wpro-wa-dze
i u-słu-zko ci ban-de.

Nie chce jo służki chować,
Ni mum cem kumentować.
Liche na mnie saty,
Ni mum ci zapłaty,
Tylo sama dla siebzie.

Nie chce jo swy zapłaty,
Tylo z tobo groć w karty.
W karty groć nie ujne,
Bo sie nie rozunie
I rozmózić się nie dum.

Choćbyś była zielmozno,
To rozmózić sie mozno.
Nie sidłem, to wantko
Usidle cie prantko
I nie ujdzie moich runk.

Puść me, Jasiul, na chsile,
To sie troche umyje,
To bande ładniejso,
Troche przyjemniejso,
Sama, Jasiul, dla siebzie.

Nad Dunajem stojąla
I tak sobzie myślała:
Przeprowadź me, Chryste,
Bez te morze cyste,
Bęz ten Dunaj głambocki.

I Jaś nad Dunajem stoł
I tak sobzie podumoł:
Ach jo niescanśliwy,
Bułem ci zycliwy,
Zem cie puściuł z swoich runk.

Nr. 357.

Presto $\text{♩} = 200$.

Śpiewała też sama, co wyżej.

Ka - li - na, ma - li - na, li - ścia sy - ro - ki - go,
Cie - sy sie ca - ły śwāt z nie scan - ścia mo - ji - go.
Oj la, la - la, o - la, o la, lo.

Ciesy sie cały śwāt i ma rodzinecka.
Zem nie utraciła svojigo zionecka.

Zem nie utraciła w karcnie na ulicy,
Tylom zostaziła w kościele przy śwycy,

W kościele przy śwycy przed zielgim ultarzem,
Zidzioł sum Pun Jezus i śwadkozie za nim.

Nr. 358.

Presto $\text{♩} = 208$.

Śpiewała też sama, co wyżej.

Chto chce ła - dno zó - ne nić, do Kry - sia - ków mu - si iść.
to o - la o la la, do Kry - sia - ków mu - si iść.

Un tam ładny dostanie,
Bo mo nogi jak sanie.

I do tuńca gotowa,
Wykrunco sie jek krowa.

I mo ocy sokole,
Troche ziankse jek wole.

I mo rance do stroju,
Jek te zidły do gnoju.

I na buzi runiano,
Jek zydowe kolano.

I na buzi runisno,
Jek ta śwynia porusno.

Nr. 359.

Presto $\text{♩} = 200$.

Śpiewała 16 l. Leokadja Plaga z Wolkowych, 6.VIII 28 r.

La - ta - jo pto - ski po wy - so - ko - ści, ta - tu - lek za - łu - je,
Chto sie za - łu - je mo - ji mło - do - ści, ta - lor - ki ra - chu - je,
ty - lo je od - dać, ty - lo je od - dać.

Latajo ptoski po wysokości,
Chto sie załuje moji młodości.
Bracisek załuje, kuniki sykuje,
Tyło je oddać, tyło je oddać.

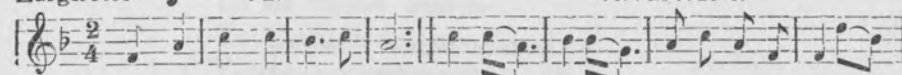
Latajo ptoski po wysokości,
Chto sie załuje moji młodości.
Matulka załuje, poduski sykuje,
Tyło je oddać, tyło je oddać.

Latajo ptoski po wysokości,
Chto sie załuje moji młodości.
Siestrzycka załuje, kitelki rachuje,
Tyło je oddać, tyło je oddać.

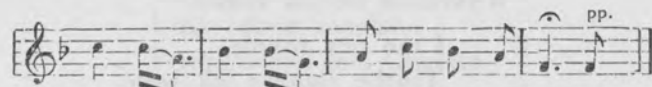
Nr. 360.

Śpiewał 20 l. Józef Olbrys z Charciejbałdy,
18.VIII.1928 r.

Larghetto ♩ = 72.



Z po-nie-dział-ku na śwan-to, Oj wzian-toć mu ku-ni-ka ka-ry-go,
Ja - sio - ziu ku - nie wzianto.



un nie zie - dzioł dró-zań-ki do nie-go.

O drózkę sie nie pyta,
Do Krakowa zazita;
Od Krakowa do Nowygo Niasta,
Tam dziwcyzna pare kuni pasła.

Oj pasła je nad wodo,
Cieszyła sie urodo.
A cóz to tam za uroda była,
W gołem polu kuniki zgubiła.

Nr. 361.

Largo ♩ = 69.

Śpiew. 16 l. Leokadja Plaga z Wolkowych. 6 VIII 28 r



A gdzie mo - je ku - nie wró-ne a gdzie mo - je lej - ce,
A gdzie mo - ja naj - ni - lej-so,

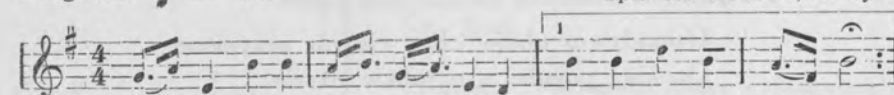


u - lu - bzio - ne ser - ce.

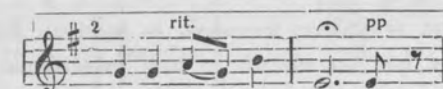
Nr. 362.

Larghetto ♩ = 72.

Śpiewała też sama, co wyżej.



A gdzie mo - je ku - nie wró-ne, a gdzie mo - je lej - ce,
A gdzie mo - ja naj - ni - lej-so,



u - lu - bzio - ne ser - ce.

(Dalszy ciąg tekstu patrz Nr. 44 części I-iej).

Nr. 363.

Melodja patrz Nr. 150

Śpiewał 60 l. Klimek z Wolkowych, 6.VIII.28 r.

A gdzie pojedzies, a gdzie pojedzies, panie Nichale?
Do Raštenborka, do Raštenborka na zalicanie.

Zalicojze sie, zalicojze sie, ale zidz komu.
Zeżli niepsiankno, nie urodliwo, wracoj do domu.

Oj psiankno, psiankno i urodliwo, i robotliwo,
Łyzki pod ławo zarosły murawo, nóg nie umywo.

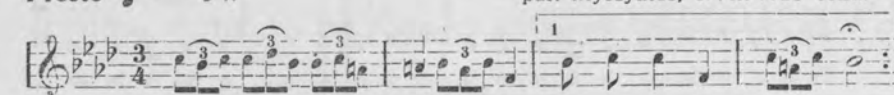
Posła do wody, posła do wody, umyła nogi,
Nie chce cie, Jasiul, nie chce cie, Jasiul, boś ty ubogi.

Choć jo ubogi, choć jo ubogi, ale chandogi,
A tyś bogato, a tyś bogato i paciowato¹⁾.

Nr. 364.

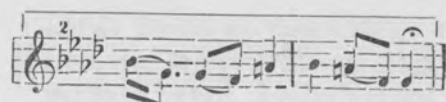
Presto ♩ = 54.

Śpiewały 17 l. dziewczyny z Wolkowych,
par. Myszyniec, 6.VIII 1928 roku.



Juz sie roz - zi - dni - wo, sko - wró - ne - cek spsi - wo,
Ka - sia w o - knie sto - ji,

¹⁾ Paciowata—brudna.



Ja - sia sie spo - dzi - wo.

Pudź, Jasiańku, pudź kochanie ty moje,
Na jednym kanieniu usiundziem oboje.

Usiundziem oboje, choć cie roz przycisne,
Do insy pojade. a o tobie myśle.

Oj myśle, jo myśle o swej wolkoziunce,
Oj zebym móg dostać choć w jednyj kosulce.

Choć w jednyj kosulce, w jednym kitelecku,
Puść me do matuli, o mój Jasieniecku.

Tyłoś ni sie z tygo, dziwcyno, udała,
Ześ sie na polańku, jek gunska bzieląła.

Nie jo sie bzieląła, tylo kosulecka,
Co ni jo uprała moja matulecka.

Tyłoś ni sie z tygo, Jasiulu, spodoboł,
Ześ sie na polańku, jek gunsior krygowoł.

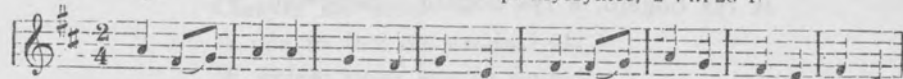
Nie jo sie krygowoł, mój kunicek kary,
Co ni go wychowoł, mój ociec kochany.

Za stodoło stecka, chowaj matko psieska,
Mos córusie ładno, chłopcy jo wykradno.

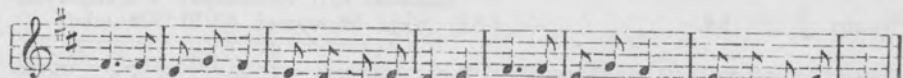
Nr. 365.

Andante ♩ = 144.

Śpiewała 62 l. Franciszka Rejmentowska ze Zdunka,
p. Myszyniec, 2 VIII 28 r.



Kie - dy jo buł ma - ły chło - psiec, sa - dza - li me z Kaś - ko za psiec.



To la o la la, o la o la o la, to la o la la, o la o la lo.

A teroz me nie chco wsadzić,
Choćbym ziedziół, co poradzić.

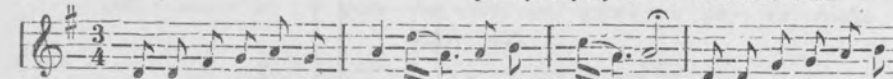
Poziedziół ni jeden chłopsiec,
Ze nie ujne chleba upsiec.

A jek ni sie chlib dogodziuł,
Po za skórzu barun chodziuł.

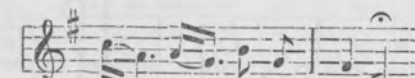
Nr. 366.

Larghetto ♩ = 66.

Śpiewała 20 l. Rozalja Kobus z Niedźwiedzia,
parafji Myszyniec. 7.VIII.1928 roku.



Le - cio - ły zó - ra - zie, krzy - ca - ły: mój Bo - ze, ka - li - na z je wo - rem



roz - stać sie ni mo - ze.

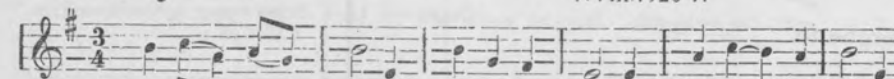
Kalina z jeworem rozstać sie nie chciała,
A jo z Jasiuleckiem, rozstać sie musiała.

Kalina z jeworem rozstać sie ni moze,
A jo sie rozstała—ach mój Mocny Boze.

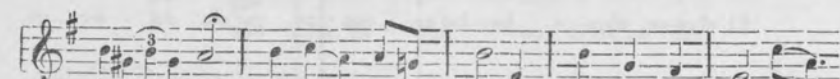
Nr. 367.

Larghetto ♩ = 66.

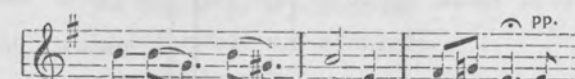
Śpiewała 20 l. Rozalja Kobus z Niedźwiedzia,
7.VIII.1928 r.



Si - wy kuń zar - zoł, no - wy dwór za - drzoł, dzi - wcy - na u - sły -



sa - ła. oj ja - dzie, ja - dzie mój Ja - sie - nie - cek,

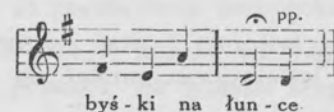
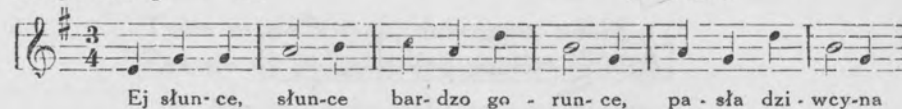


o chtë - r - nym jo sły - sa - ła.

Oj, jadzie, jadzie w ślicny paradzie,
Przy zieluny dumbrozie,
Rozpuścił cugle, rozpuścił złote,
Kunikoziu na głozie.

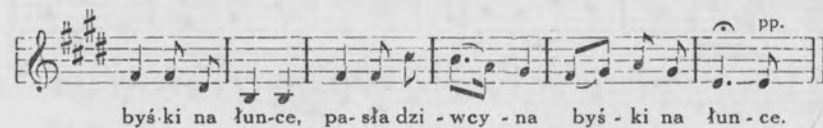
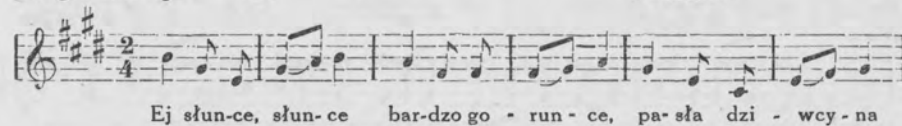
Oj nie zol ni jest tych złotych cugli,
Zem ci je tak rozpuścił,
Tylo ni cie zol, moja dziwcyno,
Zem cie tak marnie opuścił,

Nr. 368.

Larghetto $\text{♩} = 92$.Śpiewał 42 l. Józef Mróz z Niedźwiedzia,
7.VIII.28 r.

Oj pasła, pasła, nie odwracała,
Bo sie Jasiuła nie spoździwała,

Nr. 369.

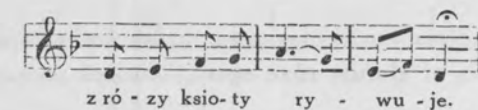
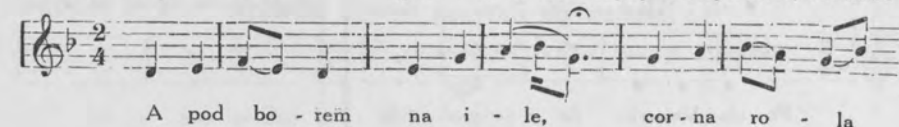
Larghetto $\text{♩} = 92$.Śpiewały 17 l. dziewczyny z Niedźwiedzia,
7.VIII.28 r.

(Słowa p. № 368)

Nr. 370.

Larghetto $\text{♩} = 58$.

Śpiew. 17 l. dziewczyny z Krysiaków, 7.VIII.28 r.

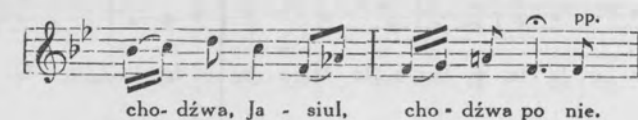
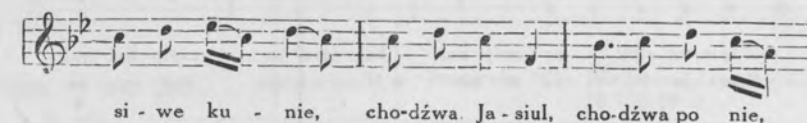
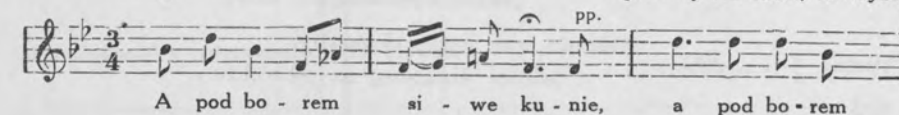


Oj rywuje, rywuje, chtëz ji rywać pomoze,
Oj mum jo, mum jo Jasiuła we dworze,
Un ni rywać pomoze.

Nr. 371.

Larghetto $\text{♩} = 80$.

Śpiewały też same, co wyżej.



Nie pude jo, idź ty sama,
Założa jo kuniom siana.

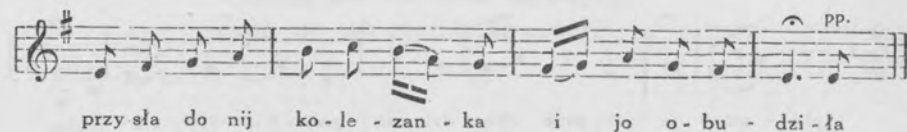
Nie bande jo wychodziła,
By me niłość nie zdradziła.

Niłość ładna, ale zdradna,
Niejedna sie panna w to wda.

Nr. 372.

Larghetto $\text{♩} = 84$.

Śpiewały też zame, co wyżej.

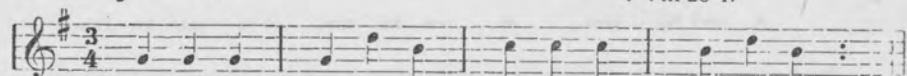


Kolezanko, kolezanko, już się wyspała,
Bo ni słońce róże spoli, ktoś je zasiała.

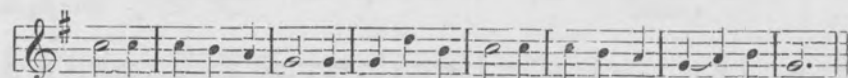
Niech tam spoli, niech tam spoli, nie bandę płakała,
Niech ten płacę kochaneczek, kiedyś go nie chciała.

Jedna chmura jest wysoko, a ta druga nisko,
Jeden kochanek daleko, a ten drugi blisko.

Nr. 373.

Presto $\text{♩} = 200$.Śpiewały 17 l. dziewczyny z Niedźwiedzia,
7 VIII 28 r.

Z tam-tej stru - ny mły-na, ksi - tnie ja - rzem-bzi-na,
Spo - do - ba - ła ni sie w Niedźwiedziu dzi - wcy-na.



O - la o la la, o la, o la la, o la, o la la o la lo.

Nie tak ta dziwcyzna, jak ta ładno postać,
Ciągiem Boga prose, żebyś mógł jej dostać.

Cyrwune jebłusko po sadzie się toczy,
Te dziwcyne kocham, co mo corne włosy.

Co mo corne włosy, a ocy niebieskie,
Nie chciałbym się nieniać na berło króleskie.

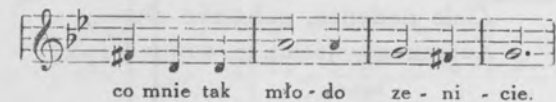
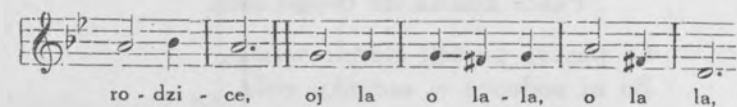
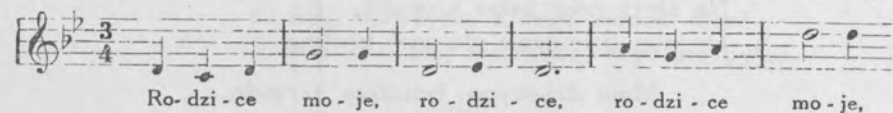
Bo berło króleskie ni mo tyj słodcy,
A dziwcyzna ładno buziaka uzycy.

Buziaka uzycy, przytuli do siebie,
A chłopce myśli, że lepsi niż w niebie

Nr. 374.

Presto $\text{♩} = 208$.

Śpiewała 18 l. Rozalja Śmietka z Czarni, 16 VIII, 28 r.

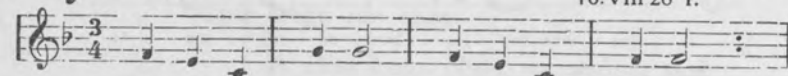


Cy macie córek za siłą,
Cy wum nie posłusnom była.

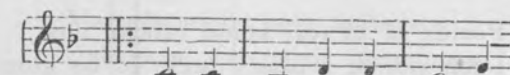
Ni mam ja córek za siłą,
Aleś nieposłusno była.

Robotyś robić nie chciała,
A za grocaniś lotała,

Nr. 375.

Presto $\text{♩} = 208$.Śpiewała 18 l. Marjanna Zapert z Czarni,
16. VIII 28 r.

U je - zio - re - cka u by - stry wo - dy,
Zbira - ła Ma - ryś mo - dre je - go - dy.



O - la, o la la, o la,



o la la lo,

I nadjechoł jo Jasieniek młody,
Pódźwa, Marysiu, w lepsze jegody.

Una go prosi: rety, la Boga!
Słunecko nisko, daleka droga!

Nie bój sie, Maryś, daleki drogi,
Mum jo kunika na śtyry nogi.

Na śtyry nogi ostro kowany,
Do mej dziwcyny, do mej kochany.

Moja dziwcyno, bundźze ni rada,
Pusce kunika do twygo sada.

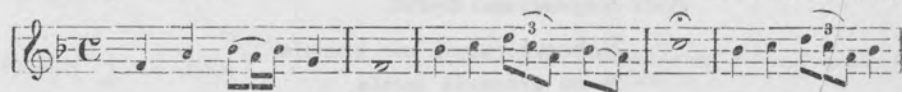
Oj puscoj, puscoj, ale nie wziele,
Bo ni podepce w sadeńku ziele.

Ziele podepce, gałunzke złunie,
Zaprzungoj, Jasiul, te wrune kunie.

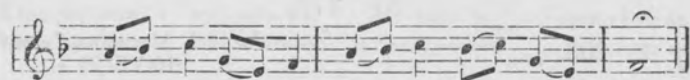
Nr. 376.

Largo ♩ = 66.

Śpiewała też sama, co wyżej.



Na po - lu li - pa. podnio to - po - la, o - zeń ze sie,



dzi - wce mo - je, boć ci nie - wo - la.

Nie tak niewola, jeko potrzeba,
Bandziema się dorabziali oboje chleba.

Pozidz ze ni roz, komu runcke dos,
I ten zionek z biały ruzy, co na głozie mos.

Tobzie, Jasiulu, tobie najnilsy,
Jek uklankniem na gradusie w kościele przy msy.

W kościele przy msy organy grajo,
A nad mojim zianuseckem ksianza cytajo.

Pozidz, dziwcyno, z cego zionek mos?
Z białej rózy to ni służy, cego sie pytos.

Pozidz, dziwcyno, z cego zionek mos?
Z sankutniku, zalotniku, cego sie pytos.

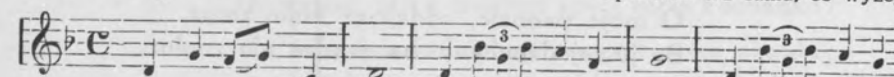
Pozidz, dziwcyno, z cego zionek mos?
Z tumpoliny, mój jedyny, cego sie pytos.

Pozidz, dziwcyno, z cego zionek mos?
Z tataroku, mój chłopoku, cego sie pytos.

Nr. 377.

Larghetto ♩ = 69.

Śpiewała też sama, co wyżej.



U - woz ma - mo roz, ko - mu cór - ke dos, nie daj ze ji



za la - da je - ki - go, jej u - ro - dy zol.

Bo jej uroda, jek bystra woda,
Prawe licko jej sie zrunieniło,
Jek półno róza.

Bo półno róza roz do roku kście,
Ciaskość temu syrcoziu mojemu,
Chto kogo nie chce.

A chto kogo chce, na strónie stoi,
Skorz go, Boze, ach mój Mocny Boze,
Chto na mnie nastoi.

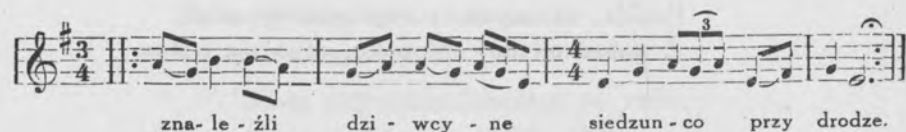
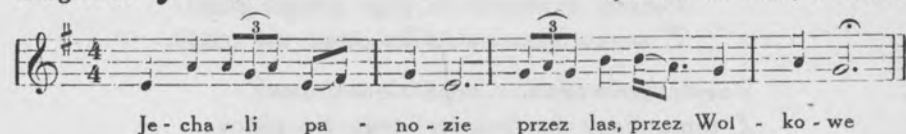
Mamulu moja, jado malorze,
Dajciez ni sie, dajcie namalować,
Choć na papsirze.

Malorz maluje, jek różowy ksiot,
Najładniejszy ten mój Jasiulecek,
Na caluchny świat.

Nr. 378.

Larghetto ♩ = 69.

Śpiewała też sama, co wyżej.



I pytają się jej, zkiłoś ty, dziwecko?
Jasieniek wylecioł: moja kochanecka.

O moje panozie, oddajcież mnie zaroz,
Bo jo tej dziwcy na drodze nie znalaz.

Tylom jo ju znalaz u sołtysa w ganku,
Co ni wyzijała w lilijowym zianku.

Siwa gunska, siwa, po Dunaju pływa,
Pozidz ni, dziwcy, chto u ciebie bywa.

Bywają tam z niasta, bywają tam ze wsi,
Pozidz ni, dziwcy, chtëorny ci najlepsy.

Siwa gunska, siwa, siwa i siodłato,
Wziunbym cie, dziwcy, aleś niebogato.

Wziunbym cie, dziwcy, sum Pon Jezus zidzi,
Ale moja matka ciebie nienazidzi.

Siwa gunska, siwa, opuściła skrzydła,
Przez ludzkie jazyki dziwcy obrzydła.

Gunski moje, gunski, co bandzieta jadły,
Kiedy na kalinie listeczki opadły.

Listeczki opadły, jegody oblecu,
A moje gunsanki, za morze polecu.

Lećta gunski, lećta, ale nie cekajta,
Mojigo Jasiuła, z sobo nie wołajta.

Kunie moje, kunie, to wasa robota,
Jek jo krzykne na was, wyrrywajta z błota.

Woły moje, woły poorały doły,
Poorały stegna, gdzie dziwcy jedna.

Woły moje, woły, na co wy robzicie?
Na te ziunske siana, co jo w zime zjicie.

Na te ziunske siana i na snopek słumy,
Bzida chłopokozu, chtëorny nimo zuny.

Chtëorny nimo zuny, ani kochanecki,
Oj bzida mu, bzida, moje panianecki.

Bo chto mo kochanke, to koło nij siada,
Nicht go nie wykrzycy, ani go wygada.

Kochanecka moja, una mnie sie boi,
Kochanecka moja, z nikim nie postoi.

Ty mój, kochanecku, ty mnie odprowadzis,
A jo tobie zierze, ze ty me nie zdradzis.

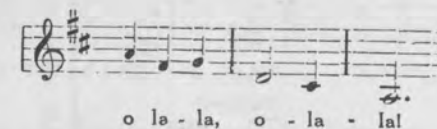
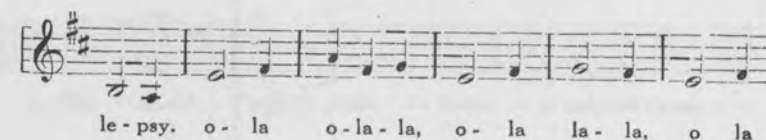
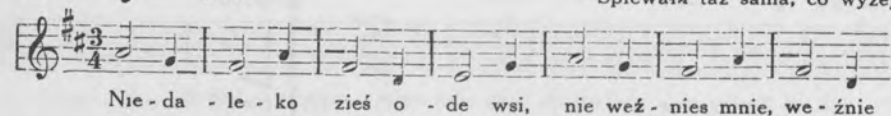
Przyprowadziłem cie na twoje podwórko:
Dobranoc, idź z Bogiem spać, moja kochanko!

Przyprowadziłem cie pod same okanko,
Podałem jej runke: idź spać, ma kochanko

Nr. 379.

Presto ♩ = 192.

Śpiewała też sama, co wyżej.



Niedaleko struga strugi,
Nie weźnieś ty, weźnie drugi.

Niedaleko woda wody,
Nie weźnieś ty, weźnie młody.

Poziedało grochu ziarno,
Nie daj chłopcu buzi darmo.

Poziedała i psenica,
Jo nie twoja zalotnica.

Darmo ni sie nie zalicoj,
Bo cie Bóg ni nie obzicoł.

Nie obzicoł, nie do ni cie,
Choćbyś chodził w aksanicie.

Ty capeńke na pół zedrziesz,
A dziwcyzny nie dobziesz.

Zeby nie ty, Jasieniecku,
Posłałbym jo do dumecku.

Ale ty ni nocke trudzis,
Jek jo usne, ty me budzis.

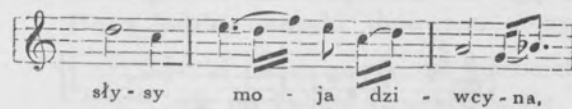
Jo do ciebie łagodlizie,
A ty krzycys przeraźlizie.

Jo do ciebie pomaluśku,
A ty krzycys: wyliż rusku.

Nr. 380.

Śpiewała 65 l. Rozalja Pałaszewska ze Zdunka,
2.VIII.28 r.

Largo ♩ = 58.



Kuniki rzały, siecki ni niały,
Przy tym zdunkoskim złobzie,
A chto sie spoździł, moja dziwcyzno,
W tym Zdunecku o tobie.

Hej z góry, z góry, mój kuniu wróń,
Przebziroj nózeckani,
Do mej dziwcyzny, do mej jedyny,
Z modryni ocekani.

Siwy kuń zarzoł, nowy dwór zadrzoł,
Dziwcyzna usłysała,
Oj jadzie, jadzie mój Jasaniecek,
O chtërnym jo słysała.

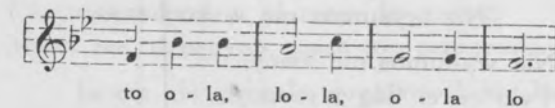
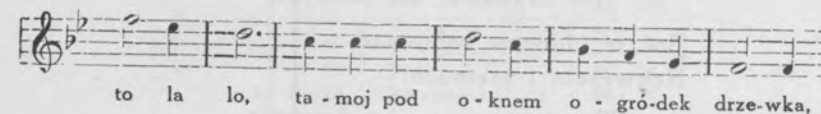
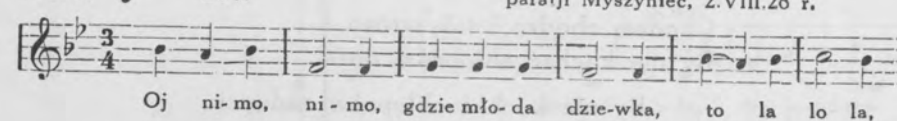
Oj jadzie, jadzie w ślicny paradzie,
Przy zieluny dumbrozie,
Rozpuścił cugle, rozpuścił złcte,
Kunikoziu na głozie.

Oj nie zol ci ni tych złotych cugli,
Com jo je tak rozpuścił,
Tyło ni cie zol, moja dziwcyzno,
Zem cie tak marnie opuścił.

Nr. 381.

Śpiew. 21 l. Antonina Pałaszewska ze Zdunka,
parafji Myszyniec, 2.VIII.28 r.

Presto ♩ = 208.



Ogródek drzewka, a mak cyrwuny,
To o la lo la, o la lo.
Słuncnik żółty w liściach schruniuny,
To o la lo la, o la lo.

Systko sie zytko zazieleniło,
Moja psenicka nie wschodzi,
Niałam jo Jasia ulubziunego,
A tero do mnie nie chodzi.

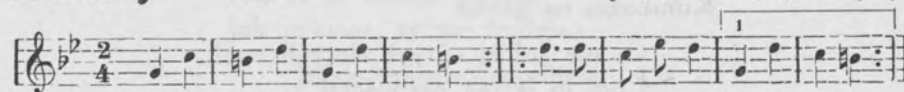
Chodzywoł do mnie, godywoł o mnie,
A tero wcale nie myśli,
Oj nimo, nimo w całym poziecie,
Chopoka do mojej myśli.

Ustunie jek słup, mo ślipsie jek kruk,
A usmoluny jek sowa,
Ni sie roześniać, ni zazartować,
A juści me boli głowa.

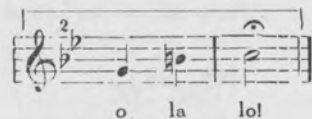
Nr. 382.

Andante ♩ = 126.

Śpiewała też sama, co wyżej.



Od zio - se-cki do zio - se-cki, To la o la la, o la la la,
Ghodzi - ły dwa cy - ga - ne-cki



o la lol

Chodzo, chodzo i tak wrózo,
By nie kochać chłopców duzo.

By nie kochać chłopców zadnych,
Ani bzydkich, ani ładnych.

Boć te chłopcy bałamuco,
Rozweselo i zasmuco.

Ty, dziwcyno, w zadumaniu,
Nie wydumos nic w kochaniu.

Nie wydumos nic inacy,
Tylo co ci Bóg wyznacy.

Ty, dziwcyno, uwos sobzie,
Gorzy ci mnie niżli tobzie,

Gorzy ci mnie z zionuseckiem,
Niżli tobzie z małym dzieckiem.

Bo ty dziecko mos i nimos,
Jek odchowos, do ludzi dos.

A jo zionek nosić muse,
Kiedym go wziun na swu duse.

Ty dziwcyno, ty sokole,
Sukołem cie po stodole.

Sukołem cie w snopkach, w ziunskach,
Aś ty była az na drunskach.

A zawracoj od kunina,
A uwazoj, chtórny nima.

Jest tam Kaśka, jest Maryśka,
Tylo mojej Rózi nima.

Stare buty, nowe ziechcie,
Sielma dziwka, co me nie chce.

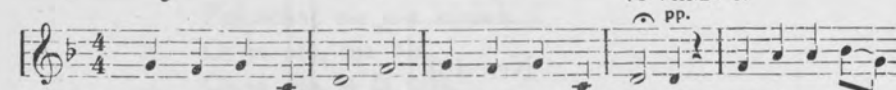
A jo buty bande latoł,
Za dziewuchu bande latoł.

Moja mamó, nie zierzycie,
Kupcie dzwunek, ni przyziuncie.

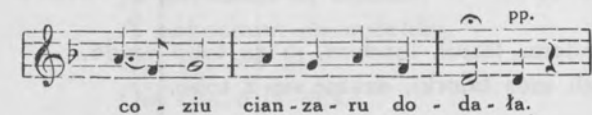
Jek me chłopcy bandu gunić,
To ni bandzie dzwunek dzwunić.

Nr. 383.

Larghetto ♩ = 92.

Śpiewała 59 l. Marjanna Zapert z Czarni,
16 VIII.28 r.

Cy - ja to dzi - wcy - na psian-knie za-śpsi - wa-ła, mo - je-mu ser-



co - ziu cian - za - ru do - da - ła.

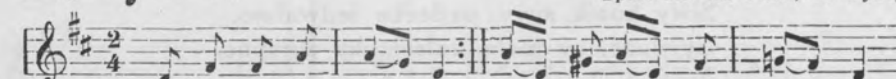
Cianzaru, cianzaru, ni moge go znosić,
Muis me, dziwcyno, jesce roz przeprosić.

Jo cie nie gniwała, przeprasoć nie bande,
Mum w Bogu nadzieje, ze jo twojo bande.

Nr. 384.

Largo ♩ = 58.

Śpiewała też sama, co wyżej.



Nie cy - ja to zi - na, Ze mnie ma - tu - leń - ka
Ty - lo ma - tu - li - na.

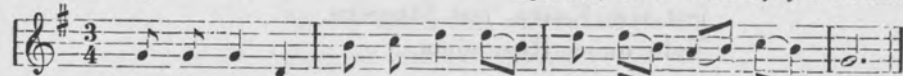


(Słowa p. № 296).

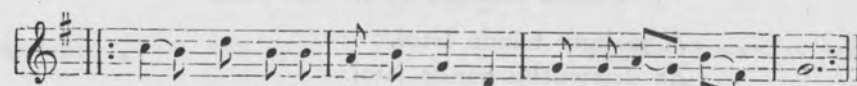
Nr. 385.

Larghetto ♩ = 76.

Śpiewały 17 l. dziewczyny z Czarni.



Kie-dym jo sed ko - ło dwo - ra, ko - ło je - dny - go,



u - sły - sa-łem płac dzi-wcy - ny zion-ka swo - i - go.

Cego płaces, lamentujes, cy ci zionka zol?

A cegóżeś nie płakała, jekiem ci go broł.

Nie płakałam, Jasioniecku, jekieś ni go broł,

Boś ni zaro obziecywoł, ze me bandzies niol.

A tero sie paradujes z moim zioneckiem,

A jo inuse tero płakać z tem małym dzieckiem.

Nr. 386.

Śpiewała 80 l. Franciszka Ścibek z Charciejbałdy,
par. Myszyniec, 3.VIII 28 r.

Melodja: patrz Nr. 16.

Lundem, Jasiul, lundem, jo za tobo wodo,
Zeżli mos talorki, ozanie sie z tobo.Mum ci jo talorki, ale nie dla ciebie,
Dla Boga, dla ludzi i dla samej siebie.Nie pytoj sie, Jasiul, cym talorki niała,
Tyło mnie sie pytoj, cy cie bande chciała.

Nr. 387.

Śpiew. 17 l. Marysia Beldyga z Zalesia.

Melodja p. № 134.

Siwy kunik, siwy, uzdecka jedwabno,
Cy duzo, cy mało, zalesiunka zgrabno.Siwy kunik siwy, ma żółte kopytka,
Wydeptoł stecuske przez zaleskie zytko.Wydeptoł, wydeptoł, jekby je wykosił,
Paniantoj, dziwcy, o com jo cie prosił.Prosił jo cie, prosił o kawałek nitki,
Aś ty ni uziła zionusek malutki.Siwa gunska, siwa pod okankiem pływa,
Pozidz ni, dziwcy, chto u ciebie bywa.Głupsia jobym była zebym poziedziała,
Swojigo Jasiula z sekretu wydała.Siwa gunska siwa, ale niesiodłato,
Wziunbym cie, dziwcy, aleś niebogato.Siwa gunska, siwa, opuściła skrzydła,
Bez ludzkie janzyki dziwcy obrzydła.Choć una obrzydła całemu śwatoziu,
Aleś nie obrzydła mojemu syrcoziu.

Nr. 388.

Melodja p. № 234.

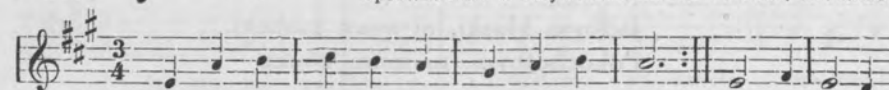
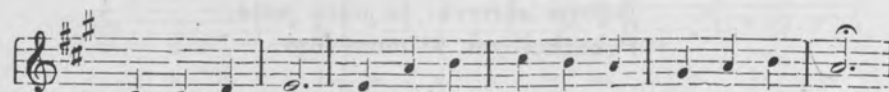
Śpiewały 45 l. kobiety z Kadzidla, 20.VIII 28 r.

Za stodoło zyto sieli,
Pokochać sie nie ujnieli.
Oj ja ola, oja ola,
Oj ja ola, o la lola.Jo nie zasioł ni ozimka,
A pokochum co nocenka.
Oja ola oja ola,
Oja ola, o la lola.

Nr. 389.

Allegro ♩ = 168.

Śpiewała 24 l. Rejmentowska ze Zdunka, 2.VIII.28 r

U - sne - na dzi - wcy - na pod li - li jo, Wstań dzi-wcy-no,
Przy-sed Ja - siul do ni i bu - dzi jo:

co tu ro - bzis, przy - se - tem do cie - bie, a ty nie zis.

Chodziłeś ty do mnie śtyry lata,
Wciuniesz ni wymaziół, zem sirota.
Jo sirota, aśty bogoc,
Pozidz ni, Jasieńku, co ziancy mos.

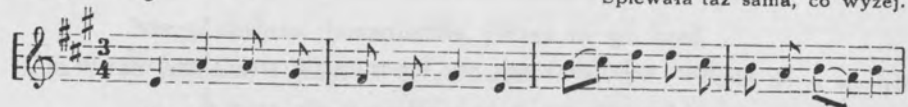
Poziam ci, dziwcy, scyru prowde,
Ze jo cie za zune wziunć ni moge.
Bo rodzice cie nie kazo,
Do insy bogaty namaziajo.

Bogato, rogato pyche nosi,
Ubogo, chandogo Boga prosi.
Bo ubogo izbe niecie,
Bogato, smarkato warkoc plecie.

Nr. 390.

Larghetto $\text{♩} = 92$.

Śpiewała też sama, co wyżej.



Bez bór ja - dzie, dre - wka kła - dzie, bez bór ja - dzie, dre - wka kła - dzie



o - ba ku - nie, o - ba bla - de, o - ba ku - nie



o - ba bla - de.

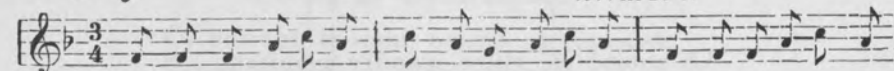
W prawej runcce bzicyk trzymo,
Pokocholby, ale nimo.

Jadbym kluski, ni mum muncki,
Pokocholbym, ni mum zónki.

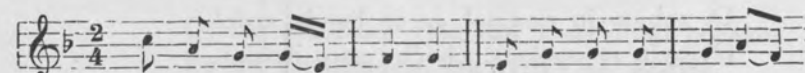
Jest psanicka, bandzie muncka,
Jest dziwcy, bandzie zónka.

Jadbym skrzecki ni mum noza,
Pokocholbym, ni mum łoża.

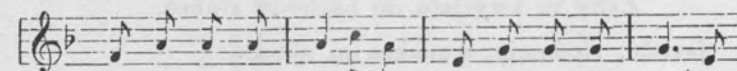
Nr. 391.

Adagio $\text{♩} = 104$.Śpiewał 45 l. Ignacy Łukasik ze Starego Myszynica.
13.VIII 26 r.

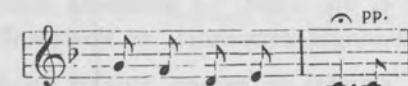
Ty, dzi - wcy - no mo - ja, nie da - łś po - ko - ja. nie da - łś no - cki spać,



mu - sia - łem ko - ły - sać, o ja o la, lo - la,



o ja o - la lo - la, o - ja o - la lo - la,



o - ja o - la lo - la.

O mój Jasianiecku, wziuniesz me w ziunecku,
Puść me do matuli, choć w jedny kosuli.

Choć w jedny kosuli, w jednym kitelecku,
Puść me do matuli, o mój Jasianiecku,

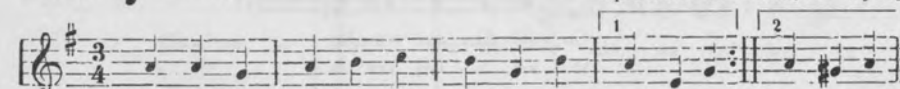
Tyłoś ni sie z tygo, Jasiu!u, podobol,
Ześ sie na polańku jek gunsir krygowol.¹⁾

Nie jo sie krygowol, mój kunicek kary,
Co ni wychowali tatulek kochany.

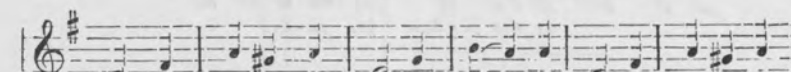
Nr. 392.

Presto $\text{♩} = 184$.

Śpiewała też sama, co wyżej.



Ja - siu - lu, psu - bra - cie, i - dzie ni po ka - cie, swa - wo - lo.
Su - bie - ni - ce stro - jo za na - so



o - la lo - la, o - la lo - la, o - la lo - la,

¹⁾ Krygować się — pysnić się.



o la lo.

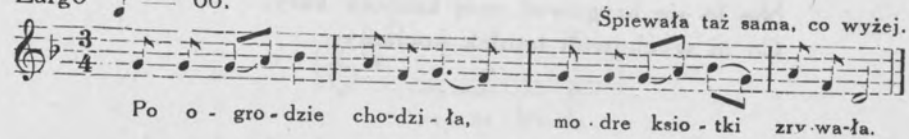
Oj strojć ju, strojo niandzy granicani,
 Jasiulu, psubracie, bandzies zisioł na nij.
 Oj zebym jo ziedzioł. ze jo bande zisioł,
 Dołbym ju pozłocić choćby zaro dzisioj.
 Dołbym ju pozłocić od kuńca do kuńca,
 Zeby ni śwyciała do zachodu słuńca.
 Jasiulu, złodzieju, zionekeś ni ukrod.
 Nieprawda, dziwcyno, w studzianecke upod.
 Upod ci un, upod, bo kostował dukot.
 Jobym mogła przysiunc, ze kostował tysiunc.
 Siangoj go, siangoj go prawu runcko do dna,
 A jek go dosiangnies, to go bandzies godna.

II.

Siedziała pod ściano, dziwcyna kochano,
 Zacany psy scekać, musiałem uciekać.

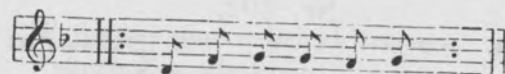
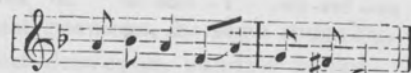
Nr. 393.

Largo ♩ = 66.



Śpiewała też sama, co wyżej.

Po o - gro - dzie cho - dzi - ła, mo - dre ksio - tki zry - wa - ła.

Co je - den zer - wa - ła,
to sie o - bej - rza - ła.

cy nie ja - dzie jej ni - fy.

Oj nie jadzie, nie jadzie, ani go tyz nie zidać,
 Ach mój Mocny Boze, chtóz ni dopomoze,
 Z kim io bande nocke spać.

Oj nie jadzie, nie jadzie, ani go tyz nie zidać,
 Uziłam zionusek, uziłam ruciany,
 Ni mum go komu oddać.
 Oj kowalu, kowalu, okujze ni zumecek,
 Bande zamykała, bande otsirała,
 Swój ruciany ziunecek.

Oj nie zamknies tylo roz, a na drugi pocekos,
 Bo un cie uziedzie, jek rybke na wodzie,
 Tylo sobzie zauwos.

Nr. 394.

Mełodja patrz Nr 181

Śpiewała 25 l. Helena Rejmentowska ze Zdunka,
3.VIII.28 r.

Chłopoki, chłopoki, skiele wy jadziecie?
 Zginun ni zionusek, zginun ni zionusek,
 Moze go zieziecie?

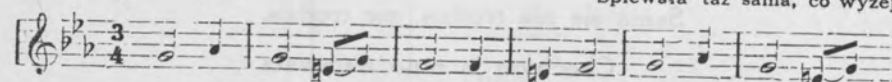
Zieziemy, zieziemy, ale juz niecały.
 Štyry ruchelecki, štyry ruchelecki
 Z niego obleciały.

Štyry ruchelecki, a psiunto niecało,
 Nie zalicoj ni sie, nie zalicoj ni sie,
 Bom jesce zamało.

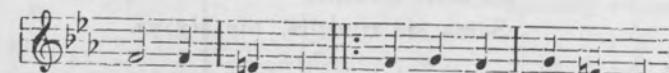
Nr. 395.

Presto ♩ = 192.

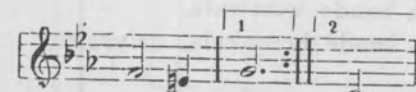
Śpiewała też sama, co wyżej.



Bu - łem u cie, nie by - ło cie, aś ty by - ła



na ro - bo - cie, to o - ła, o la la,



o la la. lo!

Na robocie u studenta,
Uczyłam się estramenta.

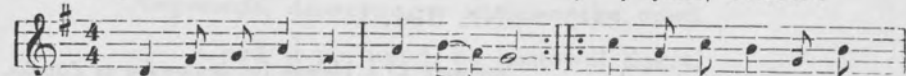
Uczyłam się cytać, psisać,
Bym ziedziała, jek przecytać.

Uczyłam się i haftować,
Bym ziedziała, jek psiastować.

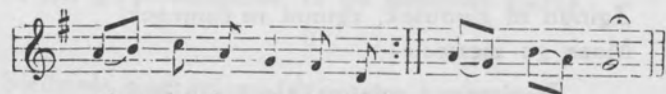
Nr. 396.

Adagio $\text{♩} = 100$.

Śpiewały 17 l. dziewczyny z Charciejbałty,
rarafti Myszyniec, 4.VIII.28 r



Na po - lu li - pa sto - ja - ła, Ja - siul sie do - zie - dzioł,
Pod nio dzi - wcy - na pła - ka - ła, Chu - stań - ko je - dwa - bno



chu - stań - ko za - ło - dzioł, na ła - dno.
na bu - zie na ła - dno,

Weź me, Jasiulu, za zune,
Da ci matula psierzyne.
Psierzyne puchowo,
Sto rubli gotowe, gotowe.

Moja dziwcyno, wziunbym cie,
Chodzi dziód po wsi, gani cie:
Celadzi nie budzis,
Sama sie nie trudzis, nie trudzis.

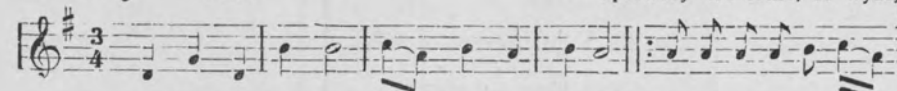
Choćbym jo reno wstawiała
I kuniom obrok dawała,
Celadzi budziła,
Sama sie trudziła, nie słysys.

Kup ni, Jasiulu, dzwónecek,
I uziuns u mych nózeczek,
Jek bande wstawiała,
To bande brzunkała, usłysys.

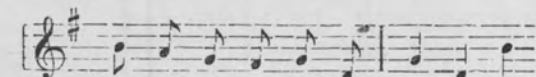
Nr. 397.

Adagio $\text{♩} = 100$.

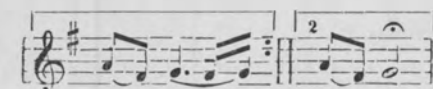
Śpiewały też same, co wyżej



Dzi - wcy - no mo - ja, na - pój ni ku - nia, Jo ci nie na - po - je,



jo ci nie na - po - je, nie zu - na



two - ja, two - ja.

Chociaz nie zuna, ale kochanka,
Oj napójze, napój, oj napójze, napój,
Mygo kaštanka.

Kuń wode psije, nózkani bzije,
Uciekoj dziwcyno, uciekoj dziwcyno,
Bo cie zabzije.

Oj nie zabzije, mum długie włosy,
To jek je rozpusce, to jek je rozpusce,
Kunik sie spłosy.

Oj nie zabzije i nie doguni,
Oj mum jo Jasiula, oj mum jo Jasiula,
Co mnie obruni.

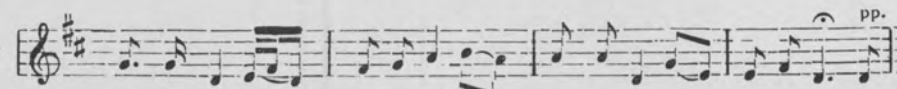
Nr. 398.

Largo $\text{♩} = 63$.

Śpiewały też same, co wyżej.



By - stra wo - da na je - zio - rze, by - stra wo - da na je - zio - rze,



mój naj - nil - sy w po - lu o - rze, mój naj - nil - sy w po - lu o - rze.

Orze, orze, oglundo sie,
Gdzie dziwcy na byski pasie.

Pasła, pasła, pogubiła.
Bo sie z Jasiem namóziła.

Na Podolu lezy kanię,
Podolanka siedzi na nim.

Siedzi, siedzi, zianki zije,
Co uzije, rance myje.

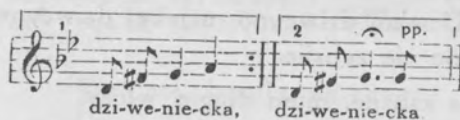
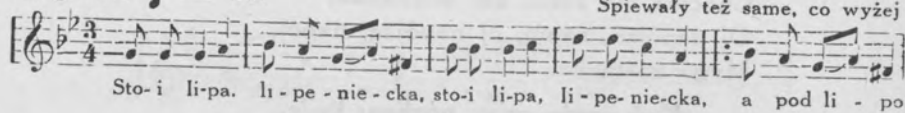
Przysed do nij Podolaniec:
Podolanko, daj ni zianiec.

Redabym ci zionek dała,
Bym sie mamy nie bojała.

Nr. 399.

Larghetto $\text{♩} = 80$.

Śpiewały też same, co wyżej



Stoi, stoi uplakano,
Jasaniecek ceka na nio.

Ceka Jasiul śtyry lata,
Az uzyje tygo śwata.

Śwata tygo nizernygo,
Az do rocku dwudziestygo.

Dwudziesty rocek nadchodzi,
Mój najnilsy z inso chodzi.

Z inso chodzi, inso lubzi,
I mnie Pan Bóg nie zagubzi.

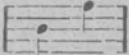
Nie zagubzi, nie opuści,
Jek ptasecka w ciamny Puscy.

W ciamny Puscy, w ciamnym lesie,
Gdzie najnilsy zidły ciese.

KONIEC ZESZYTU I — CZĘŚCI DRUGIEJ.

ERRATA:

1) Str. 5, wiersz 7 od dołu, zamiast 249 ma być 209.

2 „ 14, w śpiewce № 139, w takcie 7, zamiast  ma być 